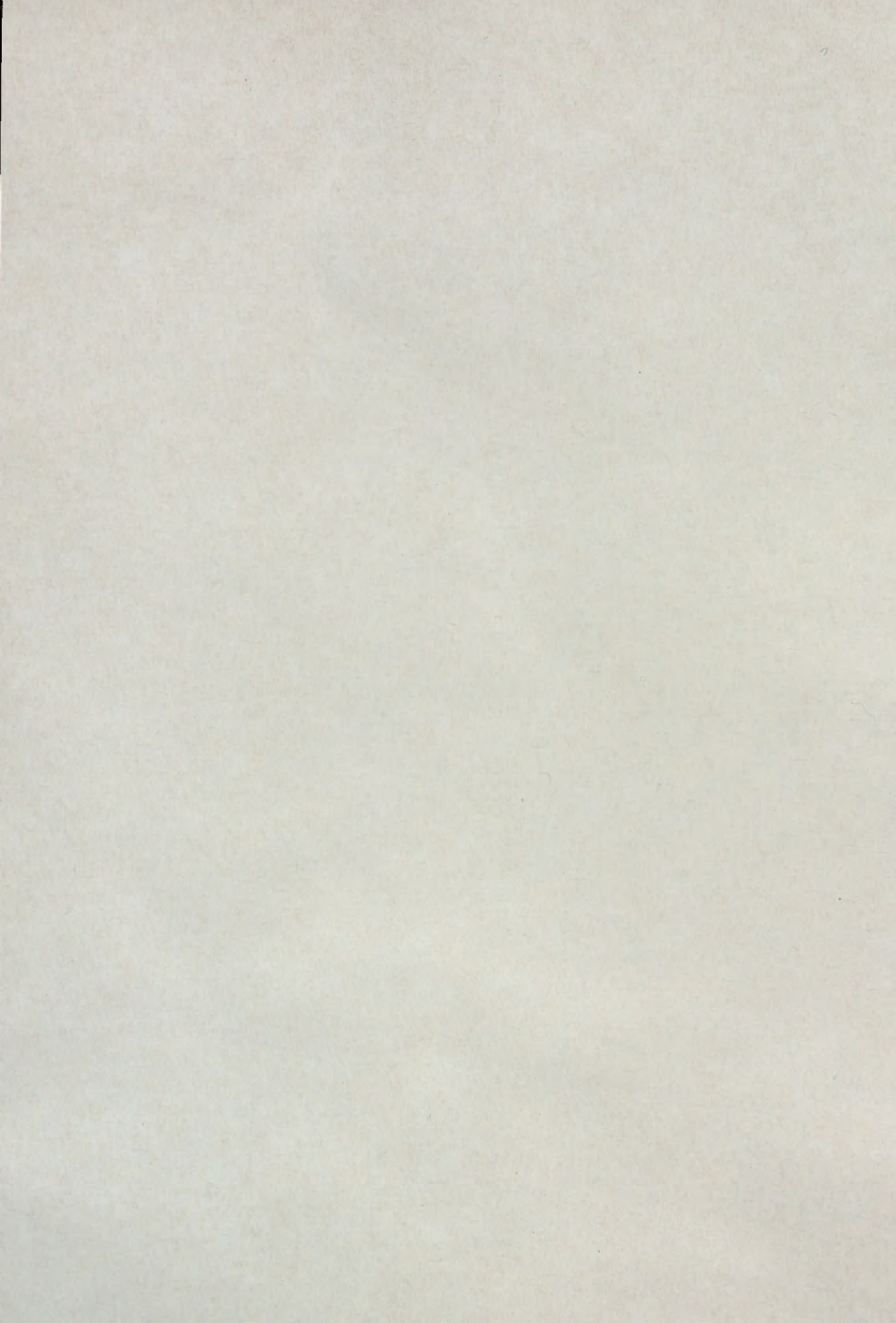


TOM 26

KSIAŻNICA
ŚLĄSKA



BIBLIOTEKA ŚLĄSKA

KSIĄŻNICA ŚLĄSKA

T. 26: 1995 - 1997



Katowice 1998

Redaguje Kolegium w składzie:

Przewodniczący - Jan Malicki

Sekretarz - Wojciech Janota

Członkowie - Barbara Maresz, Irena Nitsche,
Elżbieta Rejmoniak, Teresa Roszkowska,
Magdalena Skóra, Zbigniew P. Szandar,
Krystyna Wrońska, Maria Żywirska.

Adres Redakcji: Biblioteka Śląska
40 - 956 Katowice, ul. Francuska 12

ISBN 83 - 904465 - 9 - 6

Opracowanie edytorskie: Sekretariat Naukowy B.Śl.

Druk: Centrum Usług Drukarskich Chorzów

SPIS TREŚCI

POKŁOSIE SESJI DAMROTOWSKIEJ

Jan Malicki: <i>Heroizm i pokora</i>	5
Elżbieta Malinowska: <i>Romantyczne podróże</i> <i>Konstantego Damrota</i>	16
Jacek Lyszczyński: „ <i>Otwartą księgą jest natura</i> ”. <i>O lirycie</i> <i>Konstantego Damrota</i>	28
Alina Kowalska: <i>O języku poezji ks. Konstantego Damrota</i>	44
Krzysztof Biliński: <i>Tematyka morska w twórczości</i> <i>Konstantego Damrota</i>	54
Irena Nitsche: <i>Bibliografia podmiotowo - przedmiotowa</i> <i>ks. Konstantego Damrota</i>	61

MATERIAŁY

Ewa Zyska: <i>Rękopisy oświeceniowe w zbiorach</i> <i>Biblioteki Śląskiej</i>	81
Eugeniusz Łabus: <i>Z Katowic w świat</i>	92
Barbara Maresz: <i>Roman Chrzóstowski. Szkic do portretu</i> <i>przyjaciela Biblioteki Śląskiej</i>	99
Nagrody imienia Karola Miarki po raz piętnasty — Przemówienie sekretarza Międzywojewódzkiej Komisji Nagrody im. K. Miarki, prof. dr hab. Jana Malickiego	104
— Laureaci	113
Kronika Biblioteki Śląskiej (oprac. Wojciech Janota)	116
Wydawnictwa Biblioteki Śląskiej oraz publikacje pracowników (wybór)	128

WSPOMNIENIE

Witold Kaczmarek: <i>Profesor Andrzej Stanisław Brożek</i> <i>(10. XII. 1933 – 20. I. 1994)</i>	132
--	-----



Dacey

POKŁOSIE SESJI DAMROTOWSKIEJ

Jan Malicki

HEROIZM I POKORA*

W sobotę, 9 marca 1895 roku, z wielu nawet odległych miejscowości Śląska, wyruszyły grupy pątników, by przed godziną 10.00 znaleźć się w pilchowskim kościele, gdzie pożegnać miało ks. Konstantego Damrota, a potem towarzyszyć mu w jego ostatniej drodze. Nie spodziewali się zapewne tego, iż będą uczestnikami nie tyle jakiego skandalu. Gdy bowiem celebrans wyrzekł słowa: „W jednej trumnie — dwie osoby” i powtórzył: „W jednej trumnie — dwie osoby” zaległa cisza. I dodał: „Ks. Konstanty Damrot i Czesław Lubiński”. Stało się wówczas jasne, że obecni na pogrzebie są świadkami ujawnienia nazwiska jednego z najchętniej czytowanego śląskiego poety, dla którego więc z Polską jest jedną z największych wartości.

Jak twierdzą świadkowie — uczestnicząca w uroczystościach oficjalna delegacja władz pruskich wyszła z kościoła. Nie dla wszystkich było to zaskoczeniem. Kilka dni wcześniej, w czwartek 7 marca, na pierwszej stronie poczytnego i cieszącego się poważaniem „Katolika” opublikowany został całostronicowy nekrolog „Ks. Konstanty Damrot”, w którym autor tak pisał:

„Niejednemu z czytelników »Katolika« nazwisko ks. Damrota będzie nieznane, bo jako dyrektor rządowego zakładu wcale publicznie nie występował. A jednak cały lud zapłacze nad tą stratą, serce całego ludu górnośląskiego zadrgnie wielką boleścią nad zgonem tego pod rodowem nazwiskiem mało znanego księdza, skoro powiemy, że ks. Konstanty Damrot to Czesław Lubiński.

Któż na Górnym Śląsku nie zna tego miana? Wszyscy je znają, bo polskie pieśni ułożone przez niego uczyniły to nazwisko na wieczne czasy nieśmiertelnym.

Tak jest; nasz poeta, nasz wieszcz narodowy, nasz Czesław Lubiński, to był ks. Damrot. Jako wysoki urzędnik królewski nie mógł miana swego pod utwory podpisywać, dlatego obrał sobie miano Czesława Lubińskiego.

Nie tylko na Górnym Śląsku znane to nazwisko, lecz wszędzie, gdzie brzmi polska mowa. Pieśni jak: »Znasz ty tę ziemię«, »Pędzą jak na skrzydłach lata«, »Bracia nuż do koła« i inne stały się własnością całego polskiego ludu.

Powiedzieliśmy, że wszyscy te pieśni znają. Wszyscy, którzy pozostali wierni wierze św. i mowie polskiej, bo Czesław Lubiński tylko dla nich je pisał, albowiem kochał Boga, kochał mowę polską, kochał narodowość, kochał ojczystą ziemię i współbraci, kochał to wszystko najczystsza miłością jaką człowiek kochać może. W tym wszystkim był wzorem kapłana-patrioty [...].”

I znowu cofnijmy się w czasie. Ów kapłan-patriota, przywołajmy słowa „Katolika”, ostatnie lata spędził w Pilchowicach, ciężko chorując na płuca. Widmo śmierci stale ciążyć będzie nad życiem i poczynaniami ks. Konstantego Damrota.

Jakże więc przeraźliwie tragicznie brzmią słowa jednego z ostatnich wierszy napisanego między rokiem 1893–1895 przez schorowanego poetę, który „ciężko nadwyreżony żył w zakładzie Braci Miłosiernych”:

Cicho w siole, cicho w chacie,
Cicho, ciemno w mej komnacie,
Tylko w starej skrzyni mole,
A w mych kościach wiercą bole.

Nudno... Ze mną nikt nie czuwa;
Tylko zegar się posuwa
W takcie naprzód, a brzemienna
W smutne myśli noc bezsenna.

Noc się wlecze żółtym krokiem,
Szybko zaś przed duszy okiem
Przesuwają lotem strzały
Wiosna, lato, żywot cały.

Chwile pracy, chwile znoju,
Chwile walki i spokoju,
Myśli, modły, ideały —
Gdzieście, gdzieście się podziiali?
(*Na łożu boleści*)

I nie jest to pogłos tak chętnie przywoływanego przez poetów wszystkich czasów motywu przemijania, owego słynnego toposu *ubi sunt?* (gdzie jest, gdzie są?), towarzyszącego wszelkim refleksjom egzystencjonalnym, historiozoficznym, literackim od Średniowiecza po naszą najbliższą współczesność. Ale jest to pytanie człowieka myślącego, którego los wielokrotnie doświadczał, a który sam próbuje ocenić przebytą drogę: od lat dzieciństwa, przez młodość, wiek dojrzały, po chwile ostatnie. Nie pierwsza to zapewne próba wewnętrznego obrachunku. I oceny. Życie udane? Stracone? Nijakie? Taką możliwość daje zawsze literatura, ukazując życie jednostki w wymiarze uniwersalnym, ogólnym, często ponadhistorycznym, gdzie nawet najbardziej błahy fakt nabiera znaczeń symbolicznych. Nic dziwnego, że w ostatnich wierszach napisanych tuż przed śmiercią motyw obrachunku i powrotów do przeszłości będzie przeważał nad innymi. Być może pretekstem mogła się stać kolejna rocznica urodzin przypadająca 14 września. I wspomnienia: o niezbyt odległym Lublińcu, w którym w 1841 roku przyszedł na świat poeta w rodzinie kościelnego z pobliskiej fary jako jedno z wielu dzieci Damrotów. W rodzinie z pewnością niebogatej, ale skoligaconej po mieczu i po kądzieli z wieloma ważnymi dla społeczności lublinieckiej osobistościami. Stryjem Konstantego był bowiem ks. Franciszek Damrot, honorowy kanonik kolegiaty w Kielcach, wujem zaś — ks. Juliusz Jüttner, katecheta w seminarium nauczycielskim w wielkopolskim Paradyżu, z czasem dyrektor podobnego seminarium w Głogówku.

Nic dziwnego, że taką samą drogę życia obierze i Konstanty, zwłaszcza iż bardzo wcześnie zwiąże się on z wujem, któremu towarzyszyć będzie przez wiele lat w nauczycielskiej wędrówce. Przynajmniej do roku 1853, kiedy rozpocznie edukację w opolskim gimnazjum. Być może wtedy też — jak pisze Konstanty Prus — uda się po raz pierwszy do Polski: do Kielc, do stryja, zwiedzając przy okazji Jasną Górę, ruiny chęcińskie, zamek lancko-

roński, podkielecki klasztor w Karczówce. Owa wakacyjna peregrynacja stanie się źródłem poetyckiej inspiracji dla późniejszych dokonań twórczych, pomieszczonych w zbiorach: *Wianek z Górnego Śląska* z roku 1867 i *Z niwy śląskiej* (1893). Jest także prawdopodobne, że takich wypraw na ziemie polskie odbył on jeszcze kilka, skoro w cyklu *Z podróży* znaleźć można aluzje do wydarzeń wiążących się bezpośrednio z powstaniem styczniowym.

Maturę zdał wiosną 1862 roku i jeszcze tego samego roku rozpoczął studia filozoficzne we wrocławskim uniwersytecie. Nie spotkał więc innego wybitnego poety pochodzącego z Górnego Śląska ks. Norberta Bonczyka, autora znakomitego zbioru liryków miłosnych i poematów *Góra chełmska* i *Stary kościół miechowski*. Absolwenta Wydziału Teologicznego, wyświęconego na księdza kilka miesięcy wcześniej, bo 4 lipca. Ale podobnie jak Bonczyk młody Konstanty miał okazję poznać wielu wybitnych profesorów tejże uczelni. Z pewnością słuchał wykładów Wojciecha Cybulskiego, niezwykle uczonego zafascynowanego twórczością Adama Mickiewicza, popularyzującego w latach 1860–1867 nowoczesne metody badań filologicznych. Musiał się też stykać z Wincentym Kraińskim, będącym przez dwadzieścia siedem lat lektorem uniwersyteckim, nauczającym studentów sztuki wymowy, dziejów literatury polskiej i słowiańskiej, filozofii katolickiej, teologii oraz kilku języków romańskich. Kraiński – pisze Elżbieta Gondek – „zajął stanowisko tradycjonalistyczne, oznaczające z jednej strony troskę o zgodność ideologicznej interpretacji literatury z nauką Kościoła rzymskokatolickiego”. I niewykluczone, że właśnie on odegrał decydującą rolę w rozwoju intelektualnym młodego studenta. W rok później – podobnie jak Norbert Bonczyk – wstąpił do wrocławskiego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, gdzie czytywano i dyskutowano nad współczesną kulturą. Wówczas też, tj. w 1864 roku, rozpoczął studia teologiczne, przerywane dwukrotnie obowiązkami wojskowymi. Brał udział w wojnie duńsko-pruskiej; po raz wtóry zaś w wojnie prusko-austriackiej. W 1865 roku zapisał się do Koła Górnoślązaków, które z czasem przekształcił w Towarzystwo Polskich Górnoślązaków, prowadząc w jego ramach niezwykle aktywną działalność patriotyczną o wyraźnie narodowym obliczu.

Zapewne też wówczas musiał podjąć ostateczną decyzję o swojej przyszłości. Mógł – podobnie jak trzysta lat wcześniej Jan Kochanowski – zapytać o dalszą drogę życia: czy w rewerendzie, czy w sajanie – zostać duchownym czy osobą świecką. Wybrał tę pierwszą. W 1866 roku ukończył studia i wstąpił do seminarium duchownego we Wrocławiu. Już w roku następnym otrzymał święcenia kapłańskie, obejmując z czasem obowiązki wikarego w Opolu. Rozpoczął nowy etap życia dzielonego między obowiązki zawodowe a twórczość literacką. Zaskoczeniem dla wielu był zapewne debiut pisarski młodego wikarego. I to niezwykle. W tym samym bowiem roku, kiedy zostaje wyświęcony, w dalekim Chełmnie na Pomorzu opublikowany został *Wianek z Górnego Śląska*, zbiór 64 wierszy o rozmaitej tematyce: podróżniczej, religijnej oraz historycznej, ogłoszony pod pseudonimem Czesława Lubńskiego. Odtąd zresztą pod tym właśnie nazwiskiem ukazywać się będzie niemal cała jego twórczość literacka i publicystyczna na wydawana po polsku.

Niedługo przebywał w Opolu. Już w kwietniu 1868 roku zostaje wykładowcą w Pilchowicach, miejscowości którą od czasów najdawniejszych można znaleźć na wszystkich mapach Śląska – od słynnej szesnastowiecznej Marcina Hellwiga poczynając. W czasach Damrota miejscowość ta – czwarta pod względem wielkości po Żorach, Rybniku i Wodzisławiu – przeżywała wiele zmian związanych z postacią Juliusza Rogera, znakomitego lekarza i folklorysty, zbieracza polskich pieśni ludowych, po dziś dzień wzbudzających zachwyt badaczy swoim bogactwem. Ale mieszkańcy Pilchowic pamiętają, że ów lekarz przyboczny książąt raciborsko-rybnickich „w miejsce drewnianego, ciasnego pomieszczenia klasztornego – pisał Piotr Świerc – wybudował w 1858 r. [...] murowany i obszerny szpital, który utrzymywany był przez dwór książęcy. Szpital ten przetrwał do naszych czasów, a kierował i zarządzał nim każdy kolejny przyboczny lekarz książęcy. Roger zajął się również małym szpitalem klasztornym w Pilchowicach: objął jego kierownictwo i w niedługim czasie zorganizował go, rozbudował i powiększył znacznie ilość sal dla chorych. Na ten cel zebrał wśród znajomych i przyjaciół 7000 talarów, tj. 21000 marek niemieckich, co na ówczesne stosunki stanowiło znaczną kwotę”.

Pilchowice słynęły też z katolickiego seminarium nauczycielskiego. Pisze o tym znakomity krakowski językoznawca, pionier dialektologii polskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Lucjan Malinowski, który w 1869 roku odbywał podróż naukową po Śląsku, a wyniki publikował w znanym powszechnie „Ateum”:

„W owym czasie, kiedy zwiedzał Śląsk, nadzór nad szkołami należał do duchowieństwa. To zaś niejednakowo zapatrywało się na sprawę kształcenia ludu górnośląskiego. Podczas gdy jedni, jak na przykład ks. Karol Pressfreund w okręgu bytomskim, występowali w obronie wykładu języka niemieckiego, inni (i tych była większość) sprzyjali kierunkowi wychowania w duchu więcej rodzimym.

Nawet sam rząd pruski zaczął był troszczyć się o podniesienie i wzmocnienie żywiołu słowiańskiego w systemacie wychowania. I tak, dla kształcenia nuczycieli utrakwistów, to jest takich, którzy by byli zdolni prowadzić wykłady w dwu językach, polskim i niemieckim, oprócz istniejącego już seminarium katolickiego w Głogówku, otworzono jeszcze dwa katolickie: w Pyskowicach i Pilchowicach i jedno ewangelickie w Kluczborku. Przy każdym z tych zakładów znajduje się nauczyciel języka polskiego. W Pilchowicach zajmował tę posadę w roku 1869 ksiądz Damroth, w Pyskowicach p. Nachbar, w Kluczborku p. Rostałski”.

Jeszcze tylko dwa lata pozostanie Damrot w Pilchowicach. W 1871 roku został powołany na stanowisku dyrektora seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie, gdzie przebywać będzie aż do roku 1884. Niemal całkowicie pochłonęła go pasja publicystyczna. Być może pod wpływem Karola Miarki i wydawanego przezeń „Katolika”. Ogłasza więc w „Gazecie Toruńskiej” w latach 1877–1878 słynne *Listy z podróży odbytej przez Prusy Królewskie przez Czesława Lubińskiego*. Pod zmienionym tytułem *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich* ukazały się one w 1886 roku w Gdańsku. Publikacja ta okazała się bombą o opóźnionym działaniu. „Wydawcę — pisze Konstanty Prus — księgarza Edwarda Michałowskiego pociągnięto przed sąd karny w Starogardzie i Elblągu, gdzie go skazano (w r. 1888) na 6 tygodni więzienia, ponieważ nie chciał wyjawić autora, a sam wydrukował

i rozpowszechniał tak zdrożną i niebezpieczną książkę, która rzekomo obrażała i kościół ewangelicki i królewsko-pruską regencję w Kwidzynie oraz podburzała Polaków do nienawidzenia Niemców. Cały nakład książki skonfiskowano i zniszczono". Nie ostatni to proces, który wytaczano wydawcom utworów Konstantego Damrota. Sąd bytomski, który zasłynął z podobnych wyroków, zabraniających publikowania i śpiewania pieśni polskich na przykład *My chcemy Boga, Kiedy Lech przyszedł w te kraje, Pamiętne dawne Lechity, Patrz Kościuszko na nas z nieba*, wydał podobny wyrok w sprawie tomu *Z niwy śląskiej*. Skazano tę książkę na konfiskatę i zniszczenie. Na szczęście cały nakład był już rozprzedany.

I trudno się dziwić. Zbiór ten bowiem wyraźnie nawiązywał do polskiego dziedzictwa narodowego i to zarówno w doborze tematycznym odwołującym się do dziejów Polski, motywów literackich doskonale nam znanych od czasów Jana Kochanowskiego, bogatej wersyfikacji, aż po romantyczną genologię. Uderza bogactwo świata przyrody nie tylko współuczestniczącej w budowaniu nastroju, ale wręcz wysuwającej się na plan pierwszy. To krąg tradycji franciszkańskiej. Ale dla Damrota ważne też były związki ze Śląskiem, jak w wierszu *Moja ojczyzna*, z jego tradycją historyczną (*Piotr Dunin, wojewoda wrocławski, Kasper Karliński*), religią. Tworzy więc własny, odrębny, ale jakże bogaty obraz swojej „małej ojczyzny” o wyraźnie polskim obliczu.

Z czasem wraca na Śląsk. Najpierw do Opola, potem do Prószkowa, dokąd przeniesiono prowadzone przezeń seminarium. Tam też obchodzi jubileusz ćwierćwiecza kapłaństwa. Wreszcie przechodzi na emeryturę. Osiada w klasztorze bonifratrów w Pilchowicach. Dalej aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym. Prowadzi ożywioną korespondencję z Adamem Napieralskim, publikuje artykuły w „Katoliku”, „Gazecie Opolskiej”, „Dzienniku Chicagoskim”, „Zwierciadle” wydawanym w Bochum. I pisze. Powstaje wówczas zbiór trzynastu wierszy. Ukazą się one w Bytomiu w 1896 roku. Ich twórca zmarł wcześniej – 5 marca 1895 roku.

Był poetą z „dwojej złożony natury”, by odwołać się do słów Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego. Oficjalnie – urzędnik, nauczyciel,

kapłan, prywatnie – poeta o przebogatym wnętrzu, dostrzegający wręcz naturalistyczne uwikłanie świata, ale i człowieka – jego trwanie i przemijanie.

Posiadał przy tym utrwaloną i chyba niezmienną hierarchię wartości, którą wyznaczała wiara, ojczyzna, naród. Jego patriotyzm jest – powtórzmy – patriotyzmem wyciszonym, wtopionym w urodę miejsca i radość obcowania z naturą. Jest patriotyzmem zanurzonym w bogaty krąg tradycji historycznej – polskiej i śląskiej.

I w tym upatrywałbym nieprzeciętności jego postaci: zewnętrznej pokory i wewnętrznego heroizmu.

Post scriptum.

Ks. Konstanty Damrot bardzo szybko – owiany legendą – stał się jednym z „patronów naszych ulic”. Ale niewiele osób poznało jego twórczość. Z pewnością przyczyniły się do tego niesprzyjające okoliczności: konfiskaty jego dzieł, nikłe nakłady czy niezwykle rzadkie reedycje tekstów. Nic dziwnego, że w ostatnich dniach października 1930 roku do Alfreda Jesionowskiego nadszedł taki oto list pisany przez nie byle kogo, bo ks. kanonika Emila Szramka, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Dodajmy – obecnie znajduje się on w zbiorach Biblioteki Śląskiej.

Na reprodukcjach, na kolejnych stronach: *ze zbiorów Biblioteki Śląskiej* - list ks. Emila Szramka do Alfreda Jesionowskiego, traktujący o osobie ks. Konstantego Damrota.

^{*)} Tekst niniejszego artykułu ukaże się w 1998 roku jako wstęp do: K. Damrot: *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich*.

Katowice, 26. X. 30.

Wielce Szanowny
Panie Prof. one!

Bardzo żałuję, iż wskutek kilkotygo-
dziejowej nieobecności dopiero dziś ma-
camu pismo z dnia 8 bm odpowiednio
możę. Cieszy się nasza, że nowa książka
w Lublinie będzie książką im. K. Szyman-
owskiego dla jej biblioteki. Dla opracowa-
nia i wydania napisanej przez pana pro-
f. popularnej broszury nie można
graż o tym wierszu Słarkiem, którego
wiersze (wytyki) u Miastki w roku
1922 ma nowo zostały wydane (cena 3
złoty w tym zawarty i wianek z S. S. i
umieszczony są także ostatnie wiersze.
Wszystko nie powiekt wydanym Słarkiem
dziś X. Szymanowski są nasza, ale
pozostaje i one dla bieżącej chwili
muszą. Przyjaciel i kolega Pana Pro-
f. osobni nie mogę.

Cieszy się również wiadomości o
pracy wspólnej nad nową książką
prof. Lublinskiego i ofiaruję swent.

pomoc, choć nie materialną. Tow.
Przyjaciel Nauk na St., którego
prośbom mam obecnie zasnąć
prostać!

Z wyrazem szczerze szanunku

X. Kan. Dr. Krupnicki

P.S. Co do piśmowni nawiązka Samot
sądy, iż zaleca się Samot,
choć po prostu sam pisał się
Samoth. Powrót do piśmowni
poprawny jest zawsze samemu.

Katowice, 26 X 1930

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Bardzo żałuję, iż wskutek kilkutygodniowej nieobecności dopiero dziś na cenne pismo z dnia 8 bm. odpowiedzieć mogę. Cieszę się szczerze, że nowa bursa w Lublińcu będzie bursą im. K. Damrota. Przesyłam dla jej biblioteki dwa poprawne egzemplarze napisanej swego czasu przeze mnie popularnej monografii o tym wieszczu śląskim, którego wiersze (wszystkie) u Miarki w roku 1922 na nowo zostały wydane (cena 3 zł). Jest tam zawarty i „Wianek z G. Śl.” i umieszczone są także ostatnie wiersze. Może to na początek wystarczy. Dalsze dzieła ks. Damrota są rzadsze, ale powoli i one dla bursy znaleźć się muszą. Przystać ich, niestety, Panu Profesorowi nie mogę.

Cieszę mnie również wiadomością o pracy wspólnej nad monografią pow. lublinieckiego i ofiaruję ewentualną pomoc, choć nie materialną, Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, którego prezesem mam obecnie zaszczyt pozostawać.

*Z wyrazami szczerzego szacunku
X. kan. Dr Szramek*

PS. Co do pisowni nazwiska Damrot sądzę, iż pisze się Damrot, choć poeta sam pisał się Damroth. Powrót do pisowni poprawnej jest zawsze uzasadniony.

ROMANTYCZNE PODRÓŻE KONSTANTEGO DAMROTA

Znaczące miejsce w dorobku twórczym Konstantego Damrota zajmują utwory będące przykładem bardzo osobistego stosunku ich autora do polskiej historii, kultury, przyrody, krajobrazu. Wyrosły one w kręgu romantycznej tradycji poznawania i opisywania rodzinnego kraju. Janina Kamionka - Straszakowa omawiając problem rozwoju „grand tour ojczyściej i narodowej” wiąże go „z romantyczną teorią narodowości, z przekonaniem o oryginalności, wyjątkowości, niepowtarzalności każdego kraju, o szczególności powołania, charakteru i misji dziejowej każdego z narodów, o potrzebie obrony i kultywowania narodowości jako wartości nadrzędnej.”¹⁾ Efektem podróżowania było rozwinięcie i zróżnicowanie form piśmienniczych: reportaży, relacji z podróży, wspomnień, opisów, listów i tzw. poezji turystycznej.

K. Damrot znał z własnych lektur wiele tekstów podróżniczych. Przyswoił sobie również ich konwencje oraz zaakceptował ideowo-patriotyczne intencje autorów. W *Szkicach z ziemi i historii Prus Królewskich* (wyd. książkowe w 1886 r.) aluzyjnie nawiązywał do twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Józefa Ignacego Kraszewskiego. Na kartach tej książki podjął również polemikę z Wincentym Polem jako autorem *Pieśni o ziemi naszej*, stanowiącej „swoisty katechizm polskości, kanon emocjonalnego i estetycznego romantycznego obcowania z ziemią polską, z jej bogactwem i urodą.”²⁾

¹⁾ J. Kamionka - Straszakowa: „*Do ziemi naszej*”. *Podróże romantyków*. Kraków 1988, s. 22.

²⁾ Tamże, s. 24.

Prawdopodobnie Damrot jeszcze w okresie wrocławskich studiów zapoznał się z którąś z edycji *Pieśni* drukowanej w Poznaniu nakładem Jana Konstantego Żupańskiego. Pierwsza ukazała się anonimowo w 1843 r., druga w 1852 r., a trzecia z ilustracjami Juliusza Kossaka w 1865 r. Śląski twórca rozgoryczony faktem pominięcia Pomorza w ogólnopolskich prozatorskich i poetyckich opisach podróży formułuje następujący zarzut:

„[...] tak gorący i tkliwy wieszcz i gruntowny geograf, jak Wincenty Pol, zapomniał zgoła o tej krainie w »Pieśni o ziemi naszej«, jakby do niej nie należała? [...] Niestety, uleciał duch wieszcz, zanim zdołał zadość uczynić życzeniom serc pominiętych, i to nie tylko zapomnianych mieszkańców nadbałtyckich, ale zapewne wszystkich rodaków, którzy nie myślą zaprzeczyć się braterstwa ani wyrzec się tych wybrzeży morskich, tej jedynej wolnej, a szerokiej bramy, otwierającej nam świat cały...”³⁾

Pieśń o ziemi naszej istotnie pomijała zachodnie i północne części Polski, eksponując przede wszystkim ziemie litewsko-ruśskie. Nie było to w owym czasie stanowisko odosobnione. Orientację „kresową” posiadali Adam Mickiewicz, Józef Bohdan Zaleski czy poeci grupy Ziewonii. Pol oparł swą poetycką podróż na autentycznych przeżyciach i wrażeniach z wędrówek po kraju. Pominał jednak te rejony, które znał najslabiej. Jak twierdzi Maria Janion „[...] zaważyło na tym również przywiązanie do tradycji szlacheckiej Rzeczypospolitej oraz brak pełnego uświadomienia sobie, jakie były etniczne granice Polski.”⁴⁾

Inspiracje *Pieśni*, a także innych utworów romantycznych oraz chęć wypełnienia luki w polskiej literaturze to dość istotne choć nie jedyne czynniki określające genezę *Szkiców* oraz wielu utworów poetyckich Damrota, zwłaszcza wchodzących w skład cyklu pt. *Z podróży*, który jest zasadniczym przedmiotem naszych rozważań.

O powstaniu poezji podróżniczej zadecydowały ponadto autentyczne przeżycia poety. Autor *Szkiców*, zgodnie z modą i duchem epoki romantycznej, wiele podróżował. Zwiedził okolice

³⁾ K. Damrot: *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubińskiego*. Gdańsk 1886, s. 6.

⁴⁾ M. Janion: Wstęp do: W. Pol: *Wybór poezji*, wyboru dokonała i wstępem poprzedziła..., przypisy oprac. M. Grabowska, Wrocław 1963, s. LV.

Kielc, Opola i Wrocławia, Jurę Krakowsko-Częstochowską, Kar-
konosze, Warszawę, a w późniejszym okresie Pomorze, wybrzeże
Bałtyku, nadmorskie miasta. Walor autentyczności posiada więc
wyznanie wyrażone w motcie poprzedzającym zbiór
Z podróży:

Wszierz i wzdłuż przewędrowałem
Naszą świętą ziemię;
Pieśni garstkę w niej zebrałem,
Żalu ciężkie brzemie;
Lecz i wspomnień wzniosłych, tkliwych,
Sporą wiązkę wonną
I serc polskich, serc życzliwych
Przyjaźń też dozgonną.⁵⁾

Istotna jest tu deklaracja autora, który podkreśla, iż jego wiersze („pieśni”) są efektem wędrówek odbywanych kiedyś, w przeszłości, wędrówek, których pamięć jest jednak ciągle żywa, towarzyszy dorosłemu już człowiekowi jako przeżycie intymne, wzniosłe i piękne.

Motywy młodości, pamięci są również zasadniczym składnikiem utworów zatytułowanych *Wspomnienie* i *Po latach*, spełniających rolę klamry, usytuowanych na początku i na końcu cyklu, co dowodzi, iż jego kompozycja była przemyślana. Można podać również inne przykłady świadomego rozplanowania i pogrupowania utworów według określonych wątków tematycznych.

Tak więc wiersze: *Ochota podróżna* i *Wyprawa podróżna* są wprowadzeniem w problematykę, określają istotę, cel podróżowania (wędrowania) oraz progagują model życia, w którym ważną rolę odgrywa turystyka, wyrażają wreszcie swoistą filozofię podróżnika — człowieka mającego poczucie wolności ducha, swobody, oderwania od przyziemnej rzeczywistości. Uprzedzając nieco późniejsze refleksje stwierdzić należy, iż liryczny bohater wierszy Damrota to człowiek młody, odznaczający się zdrowiem, pogodą, radością i otwartością, ciekawością świata, ale także losów własnego narodu.

⁵⁾ K. Damrot: *Wiersze wybrane*. Wstępem poprzedził i do druku przygotował S. Kolbuszewski. Wrocław — Warszawa — Kraków 1965, s. 81.

Poeta jest zwolennikiem podróży bez celu, bez ograniczeń środkami transportu, czasem, wygodami. Przekonuje, że piesza wędrówka z kosturem i małym tłumoczkim w rękę może być źródłem satysfakcji. Ten styl podróżowania — jak pamiętamy — preferował Zorian Dołęga-Chodakowski, a naśladowało go wielu młodych ludzi ze środowiska artystyczno-literackiego. Damrot w nieco żartobliwej formie udziela szeregu rad potencjalnym podróżnikom. Zaleca kontakty z ludźmi szczerymi, wesołymi, serdecznymi. Radzi unikać ponuraków, ludzi zamkniętych w sobie, kłótliwych. Tylko tak realizowana wędrówka może dać szczęście — uczynić człowieka nie tylko zdrowszym fizycznie, ale i duchowo, może także przyczynić się do jego rozwoju emocjonalnego i intelektualnego, do poszerzenia wiedzy o świecie, o rodzinnym kraju, do rozbudzenia uczuć patriotycznych. Odpowiednio dobrana trasa, zwiedzanie miejsc naznaczonych „krwią przodków”, świadectw ich trudu, śladów przemijającej wielkości i klęsk — ruin zamków, osobliwości przyrody, krajobrazu — to obowiązek współcześnie żyjącego Polaka. Damrot zwraca zatem uwagę na utylitarny i edukacyjny charakter podróży. Przypomnę, że ten aspekt szczególnie mocno został zaakcentowany w *Szkicach*, w których pisarz przeciwstawił snobistycznym podróżom do obcych krajów — poznawanie „małych ojczyzn”.

W interesującym nas zbiorze pojawia się również motyw podróży, określanej przez Stanisława Burkota „podróżą z konieczności”. Uczony posłużył się tą nazwą na oznaczenie zsyłek i emigracji.⁶⁾ Krótki wiersz pt. *Dwóch wędrownych*, oparty na zasadzie kontrastu przedstawia tytułowych bohaterów w diametralnie różnej sytuacji życiowej. Pierwszy wyraża radość z powrotu do kraju, którego symbolem jest Kraków, wzgórze wawelskie; drugi rozpacza, gdyż musi kraj opuścić. W sposób aluzyjny, bardzo oszczędnie, bez rozwijania wątku poeta zasygnalizował problem losu Polaków po klęsce powstania styczniowego. W formie bardziej rozbudowanej motyw insurekcji wystąpił w innych wierszach Damrota, spoza omawianego cyklu. Sens ideowy oraz walor emocjonalny obu rodzajów tekstów są jednak analogiczne.

⁶⁾ S. Burkot: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*. Warszawa 1988.

Wzorem wielu twórców Damrot opisywał charakterystyczne miejsca z trasy podróży, mniej uwagi poświęcając jednak przyrodzie, krajobrazom, więcej natomiast zabytkom architektury, pamiątkom historycznym, cechom ludu polskiego, zdarzeniom, faktom, problemom obyczajowo-społecznym. Sfera przedmiotowa wypowiedzi nie zdominowała jednak sfery podmiotowej, osobistych refleksji podmiotu lirycznego, jego wzruszeń patriotycznych, przemyśleń ogniskujących się wokół sensu życia, przemijania, samotności, przyjaźni, wierności itp. W niektórych utworach ten ton powagi i zadumy związany z subiektywizmem wspomnień bywał zastępowany przez humor, żart, ironię, podkreślające dystans podmiotu wobec prezentowanych zjawisk.

Utworem wprowadzającym w krąg zasygnalizowanej problematyki jest krótki, pięciowrotkowy obrazek o tematyce obyczajowej, zatytułowany *Karczma na granicy*, w którym poeta stara się oddać atmosferę opisywanego miejsca, przyciągającego ludzi różnych nacji, profesji, temperamentów. Różnaitość ta podkreślona została przez wyliczenie: kozaków, żołdaków, chłopów, popa, Żyda. W karczmie zabawa przeradza się w hulankę, żart w kłótnię, pijaństwo w burdę. Poetycki narrator-podróżnik obserwujący z dystansu sytuację zauważa charakterystyczne cechy gości i gospodarza. Z pozycji realisty, nie przedstawiając szczegółów, zwraca uwagę na typowość zachowań – polski chłop pije z powagą, a na zaczepki odpowiada odważnie; karczmarz, mądry i przebiegły Żyd, nie chcąc narazić się na straty, tłumi bójkę w zarodku, pozbawiając jej uczestników światła.

Miejszem, od którego Damrot rozpoczyna poetycki opis geografii kraju i szlaku wędrowki jest Częstochowa. To fakt dość znamieny. Wiersz *Pomnik Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze Częstochowskiej* zaopatrzone został w przypis informujący o wypadkach historycznych, jakie wydarzyły się w 1862 roku, kiedy to administracja rosyjska obawiając się patriotycznych manifestacji, nie dopuściła do odsłonięcia pomnika przeora. Poeta zrezygnował z kronikarskiego opisu zdarzeń, nawiązał do nich tylko aluzyjnie w drugiej części utworu rozpoczynającej się od apostrofy do Kordeckiego. W sposób niezwykle ekspresywny przedstawił natomiast atmosferę „przed burzą”, przed powstaniem. Ziemia polska w granicach „od źródeł Wisły do morza”, „od porohów

Dniestru do nizin wiślańskich" jest dla twórcy miejscem świętym. Takie znaczenie posiadają użyte motywy: „kraj mogił, kurhanów, mchem porośłych krzyży, brzoź płaczących". Owe „mogiły" i „krzyże" to jedyne pomniki przodków: „rycerzy", „panów", „królów", „kapłanów".

Nietrudno zauważyć, że Damrot odwołał się do zasobu motywów charakterystycznych dla poezji martyrologicznej, rozwijającej się intensywnie po klęskach kolejnych powstań. Również pewne wątki ideowe tego nurtu są mu bliskie. Idea ofiary, męczeństwa współgra z ideą jedności, zespolenia narodu wobec nieszczęścia, zagrożenia ojczyzny. Spoiwem są uczucia patriotyczne oraz wiara katolicka. Postać Kordeckiego to swoisty symbol walki i poświęcenia. Symbol ten ma równocześnie walor przykładu, który współcześni powinni naśladować.

Wiersz poświęcony Jasnej Górze wykazuje związek z ogólnopolską tradycją, zarówno jeśli chodzi o praktykę podróżowania, jak i o opisywanie podróży. W romantyzmie preferowano określone trasy i obiekty. Częstochowa jako miejsce kultu religijnego Polaków należała do tego kanonu. Oprócz Częstochowy, Krakowa, Warszawy za godne zwiedzania i przedstawiania czytelnikom uznawano: Gniezno, grody Mazowsza nad Wisłą, miejscowości nad brzegami polskich rzek, Tatry, ruiny zamków, budowle historyczne.⁷⁾

Również inne utwory składające się na cykl *Z podróży* poświadczają, iż zamiarem autora było ukazanie bogactwa i różnorodności polskiej kultury materialnej oraz duchowej. Konstanty Damrot, jakby obawiając się, że poetycki opis i refleksja nie wystarczą do właściwego odczytania tych idei, kilka utworów (*Ruina chęcińska*, *Zamek lanckoroński*, *Oliwa*, *Kartuzy*, *U wód dusznickich*, *Na widok z Góry Królewskiej*, *Karkonosze*, *Na Górze Św. Anny*) zaopatrzył w przypisy. Zawarte w nich informacje, głównie historyczne, miały więc ułatwić i ukierunkować lekturę czytelnika.

Trasa poetyckiej podróży śląskiego twórcy prowadzi z południa do centrum Polski (Warszawa) i dalej na północ, nad Bałtyk. Po drodze są ruiny zamku chęcińskiego pamiętającego „dni

⁷⁾ Por. J. Kamionka-Straszakowa: „*Do ziemi naszej*" ..., s. 23.

chwały” – czasy Piastów i Jagiellonów, Karczówka pod Kielcami, ruiny zamku lanckorońskiego przywołujące „duchy” Kazimierza Wielkiego, Batorego, Czarnieckiego. Konkretny geograficzny wydaje się tu mniej istotny. Określone miejsca na mapie Polski, w owym czasie w sensie politycznym nie istniejącej, kojarzą się przede wszystkim z przeszłością i są nacechowane emocjonalnie, przypominają czyny przodków i wielkość narodu. Jacek Kajtoch zwraca uwagę, że Damrot widzi Polskę jako „obraz pól bitewnych”, sukcesów i klęsk, „miejsz, gdzie w starciu przeciwnych potęg rozgrywały się losy kraju”.⁸⁾ Poeta w lirycznych komentarzach, stanowiących istotny element struktury wielu tekstów, stara się wyciągać wnioski z przeszłości, porównuje ją ze współczesnością, podpowiada czytelnikowi, jakie nauki powinien czerpać z tej konfrontacji. Te dwa aspekty – historyczny i współczesny – określają przykładowo sens ideowy wiersza *Wisła pod Krakowem*, opartego na kontraście oraz wykorzystującego personifikację miasta i rzeki. Kraków, dawna stolica Polski, wywołuje smutne refleksje podmiotu lirycznego. W pierwszej redakcji, pochodzącej ze zbioru *Wianek z Górnego Śląska*, poeta pisał:

Wisła polska, wiecznie młoda,
Kraków cierpki, Kraków stary,
Pyszne gmachy są to mury,
Ich nie wskrzesi twa uroda...⁹⁾

J. Kajtoch dopatrzył się w tych słowach aluzji do współczesnych poecie nastrojów oraz tendencji politycznych konformistycznie i legalistycznie nastawionych polityków krakowskich, niechętnych wobec ruchów radykalno - społecznych. Na tle poezji polskiej tego okresu poświęconej Krakowowi stanowisko śląskiego poety wydaje się oryginalne.¹⁰⁾

W zacytowanym wierszu Wisła jest symbolem życia, młodości, wiecznego trwania. Tak też między innymi opisywali ją poeci romantycy: Edmund Wasilewski, Wincenty Pol, Teofil Lenar-

⁸⁾ J. Kajtoch: *Konstanty Damrot. (Życie i twórczość literacka)*. Katowice 1968, s. 30.

⁹⁾ K. Damrot: *Wianek z Górnego Śląska. Poezje Czesława Lubińskiego*. Chełmno 1867.

¹⁰⁾ J. Kajtoch: *Konstanty Damrot...*, s. 54.

towicz. Józef Bachórz, charakteryzując znaczenie romantycznych „domowych rzek”, stwierdza, iż „nasycają [one – p. m.] ziemię rodzinną, przestrzeń »naszą«, stając się gwarantkami jej życia, zdrowia, czystości. Spełniają więc i symboliczną funkcję terapeutyczną wobec człowieka...”¹¹⁾ Rozpoznana przez uczonego symbolika „domowych rzek” występuje również w innym tekście interesującego nas poety, w *Szkicach z ziemi i historii Prus Królewskich*. Motyw Wisły-matki żywicielki, rzeki, z którą zjednoczyły się losy ludu polskiego wyeksponowany został w apostrofie:

„O Wisło, nasza Wisło jedyna, ty naszych rzek królowo i kraju polskiego chlebobadna matko! Ale ty nie tylko żywisz swe dzieci, ale z nimi czujesz i cierpisz, tyś nie tylko świadkiem ich wielkości i sławy, ich nieszczęść i cierpień, ale i z nimi dzielasz i dźwigasz to samo jarzmo obcej przemocy. Lecz ty dzielasz także z synami twej ziemi ich nieugiętego ducha swobody i niespożytą siłę życia [...] Zaprawdę Wisła to wierny obraz narodu polskiego.”¹²⁾

Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich były najpełniejszym urzeczywistnieniem pragnienia twórcy, który marzył o tym by „białe plamy” w ogólnopolskiej literaturze zapłacić opisami Pomorza i Śląska. Ponieważ relacja ta była już przez nas analizowana w innych artykułach, tu tylko przypomnimy, że w formie stylizowanych listów do fikcyjnego adresata Damrot przedstawił ziemie północne wzdłuż trasy, jaką wyznaczały miejscowości: Chojnice, Kościerzyna, Kaszubska Szwajcaria, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Jastarnia, Hel, Sopot, Oliwa, Gdańsk, Tczew, Malbork, Pelplin, Chełmno, Toruń.¹³⁾ Podobnie jak w utworach poetyc-

¹¹⁾ J. Bachórz: *Akwatyczne motywy: jezioro, rzeka, morze*. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Pod redakcją J. Bachorza i A. Kowalczykowej. Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 8.

¹²⁾ K. Damrot: *Szkice...*, s. 153.

¹³⁾ Por. E. Malinowska: *Konstantego Damrota relacja z podróży po Pomorzu*. W: *Śląskie miscellanea. Literatura – folklor*. Zbiór studiów pod red. J. Malickiego i K. Heskowej-Kwaśniewicz. Wrocław 1989, ss. 93–113; E. Malinowska: *Książka przed sądem. „Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubińskiego (Konstantego Damrota)”*. W: *Książka polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku. Zarys problematyki*. Pod redakcją M. Pawłowiczowej. Katowice 1992, ss. 179–188.

kich, twórcę interesowała przeszłość historyczna i współczesność, przyroda, klimat, pejzaż, życie ludu. Tropił ślady polskości w pamiątkach materialnych, w zabytkach architektury, w malarstwie, ale również w języku, religii, obyczajach. Zgodnie z romantycznym stylem myślenia lud kaszubski uważa za gwaranta tradycji. I inne jeszcze przekonanie bliskie romantykom – to lud nadaje piętno ziemi, na której żyje i na odwrót – ziemia, warunki geograficzno-przyrodnicze określają życie ludu.

W *Szkicach* znalazły się dwa wiersze z cyklu *Z podróży: Oliwa (Pod Gdańskiem)* i *Kartuzy (Pod Gdańskiem)*. W pierwszym poeta mówi o przeszłości państwowej, w drugim o przeszłości religijnej Pomorza. Oliwa porównana do „młodej wdowy w żałobie płaczącej straty małżonka i synów” to także „kolebka i grób” kaszubskich książąt (Samborów, Mestwinów, Subisławów), którzy dali swojemu państwu mocne podwaliny, dbając o oświatę i krzewienie wiary katolickiej. Kontynuując ten wątek Damrot stwierdza, że również polscy władcy (Jagiełły, Zygmunt, Batory) wielką życzliwością oraz zainteresowaniem obdarzali tę ziemię. Podkreśla więc, iż nigdy Pomorze nie wyszło z orbity wpływów polskich i nie zatraciło oblicza katolickiego. Teza ta dotyczyła też „małej ojczyzny” śląskiego twórcy.

Już w okresie romantyzmu zaczęła następować reorientacja zainteresowań podróżników, publicystów i pisarzy, którzy coraz częściej odwiedzali Śląsk. Proces przebiegał jednak bardzo wolno i o jakimś znaczącym postępie przy wprowadzaniu tematu śląskiego do literatury ogólnopolskiej można mówić dopiero w okresie pozytywizmu. Dla czytelników z głębi Polski Śląsk był krainą egzotyczną. Nic więc dziwnego, że i tę lukę starali się wypełnić twórcy regionalni: K. Miarka, N. Bonczyk, K. Damrot.

Dla autora *Szkiców* poetycka podróż na Śląsk miała więc zarówno motywację patriotyczno-edukacyjną, jak i sentymentalną. Taką właśnie postawę ujawnia podmiot liryczny następujących utworów: *Do wód dusznickich*, *Na widok z Góry Królewskiej, Karkonosze, Wieże piastowskie na Śląsku*, *Nad grobami Piastów śląskich*, *Na Górze Św. Anny*, czy w pochodzącym spoza cyklu wierszu *Moja ojczyzna*.

Opis Śląska dokonany przez Damrota uwzględnia motywy krajobrazowe, przyrodnicze, architektoniczne, realia społeczno-

polityczne. Uwagę autora przyciągają pamiątkowe miejsca, zamki, klasztor, kościół, osobliwości. Istotnym składnikiem jest także tło – rustykalny pejzaż. Sielskość wyzwała uczucia smutku, zadumy, nostalgii. Silniejsze emocje pojawiają się zwłaszcza wtedy, gdy przywołany zostaje obraz Śląska sprzed wieków. Perspektywa historyczna (wspomnienie tego co już nie istnieje) sprzyja idealizacji. Tak jest przykładowo w wierszu pt. *Karkonosze*. Sięgając w przeszłość Śląska, Damrot koncentrował się na czasach panowania książąt piastowskich, których zasługi w rozwoju materialnym i duchowym tej ziemi trudno przecenić. Pamiątką i symbolem ich wielkości są strzeliste wieże zamków, w *Wieżach piastowskich na Śląsku* porównane do samotnego, lecz silnego dębu. Motyw ten w podobnym znaczeniu wykorzystany został w wierszu *Mogiły nad morzem*. Damrot odwoływał się do mitologii wielu krajów słowiańskich, w której dąb to drzewo święte, symbolizujące siłę, potęgę, trwanie. W wierszu *Nad grobami Piastów śląskich* wspomniany motyw spełnia odmienną funkcję. Usychający dąb, „wiekiem przygnieciony” jest znakiem upadku rodu Piastów i nieszczęść ziemi śląskiej.

Współczesność wywoływała ambiwalentne uczucia poety. Najpełniej wyraził je w wierszu *Moja ojczyzna*:

Gdzie Odra poważna toczy swe wody
Śród ciemnych lasów i łąków kłosistych;
Gdzie schludne domki, spokojne zagrody
W dolinach i na wybrzeżach spadzistych,
Jak na kobiercu kwiaty rozsypane;
Gdzie się po polach pieśni rozlegają
W drogim po ojcach języku śpiewane;
Gdzie w kniejach dziki i łanie bujają
I gdzie z kominów niebotycznych chmury
Dymu się wiją, płomienie buchają,
A młoty w kruszec jakby taran w mury
Z trzaskiem piorunu stale uderzają;
Gdzie skarby dobywa ukryte w ziemi
Ludność potulna, z uczciwości znana,
Przebiegłych przybyszów bogacąc niemi,
To moja śląska ojczyzna kochana!¹⁴⁾

¹⁴⁾ K. Damrot: *Wiersze...*, s. 63.

Stopniowe rozbudowywanie obrazu, wyliczanie kolejnych jego składników, powtarzalność konstrukcji anaforycznych, charakterystyczne epitety – to cechy podkreślające nostalgiczny ton wypowiedzi. Sielski obraz „małej ojczyzny” odchodzi w przeszłość. Symbolem zmian związanych z industrializacją oraz z rabunkową gospodarką i rządami obcych są dymiące kominy fabryczne, płomienie pieców hutniczych, odgłos rytmicznie uderzających młotów. Smutek spowodowany przemijaniem współgra z patriotyczną troską i zadumą nad losem rodzinnej ziemi. Postawę podmiotu lirycznego cechuje jednak pewien optymizm wynikający z oceny ludu śląskiego – łagodnego, zacnego, przywiązanego do wiary katolickiej, pracowitego, żyjącego w harmonii z naturą. Lud jest strażnikiem wartości odziedziczonych po przodkach. Na nim spoczywa obowiązek zachowania dla przyszłych pokoleń oryginalnych pierwiastków polskiej kultury i obyczajowości. I to przekonanie również łączy Damrota z romantyczną formacją kulturową.

„Śląskie” wiersze w sposób jednoznaczny określają postawę ideową poety. „Mała ojczyzna” to integralna część Polski. Jej przynależność do państwa pruskiego jest przejściowa. Polska kultura stanowi dziedzictwo, które pozwoli przetrwać, a w przyszłości odzyskać wolność. Znamienne są ostatnie wersy wiersza *Wieża piastowskie na Śląsku*:

Znów i nad Śląskiem zaświta swoboda,
Skoro nasz orzeł swe skrzydła rozszerzy
I będzie jeden pasterz, jedna trzoda.¹⁵⁾

Dobiega końca romantyczna podróż poety w przeszłość, do kraju młodości, do Polski. Ostatni wiersz cyklu stanowiącego podstawę naszych rozważań, zatytułowany *Po latach*, wyraża przeświadczenie, że powrót dorosłego człowieka, mającego za sobą różnego rodzaju doświadczenia, do miejsca, w którym rozpoczęła się jego podróż życia, niesie z sobą niebezpieczeństwo rozczarowania, a nawet może stać się egzystencjalną porażką. Konfrontacja wspomnień z rzeczywistością bywa bowiem gorzka i smutna. Mały świat domu, wsi, okolicy zmienił się, odeszli na zawsze bliscy, inni zapomnieli, a znajoma przyroda rodzi tyl-

¹⁵⁾ Tamże, s. 102.

ko żal. Kończąca utwór strofa jest więc osobistym pożegnaniem poety ze światem młodości:

Więc was żegnam, lube strony,
Jak się żegna cmentarz drogi;
Świat wyleczy serce z żalu,
Czas mu wróci spokój błogi...¹⁶⁾

Utwory wchodzące w skład cyklu *Z podróży* były równocześnie opisem podróży - narodowej pielgrzymki w poszukiwaniu korzeni, śladów polskości, trwałości tradycji, związków pomiędzy „dawnymi a młodszymi laty”. Wzrok poety, który Polskę ujmował w granicach etnicznych, tylko w niewielkim stopniu zatrzymywał się na zewnętrznym obliczu opisywanego kraju. Analogicznie jak wielu wybitnych poprzedników – reprezentantów kultury romantycznej – Damrot starał się odczytywać ducha narodu, jego pragnienia i nadzieje.

¹⁶ Tamże, s. 108.

„OTWARTĄ KSIĘGĄ JEST NATURA”. O LIRYCE KONSTANTEGO DAMROTA

Utrzymany w tonie pochwalnej ody wiersz Konstantego Damrota *Do Józefa Lompy* traktować można nie tylko jako wyraz hołdu złożonego przez młodego poetę pisarzowi, którego nazwisko stało się symbolem odrodzenia polskiej literatury na Śląsku w XIX wieku. Można w utworze tym bowiem dopatrywać się i elementów swobodnego manifestu poetyckiego, i poczucia łączności z rodzimą, wspólną tradycją literacką, której uosobieniem dla pokolenia Damrota była obfita i różnorodna twórczość pisarska nauczyciela z Lubszy. Adresat wiersza przedstawiony jest jako postać skromna i pełna cnót, będąca wzorem dla następnych pokoleń:

Nie chcę Cię, panie Józefie, wychwalać,
Podnosząc w niebo w poetycznym locie,
Ani kadzidel próżnych Ci zapalać,
By nie ubliżyć Twej skromnej prostocie.

Ale hołd złożyć, jaki Ci należy,
Uczcić Twą pamięć, jest to obowiązkiem
Oraz przyjemnością dla nas, młodzieży,
I jak myślimy, pokazać przed Śląskiem.

(s. 61)¹⁾

I dalej owa wzniosła laudacja osiąga swój punkt kulminacyjny, gdy przywołanie Horacjańskiej formuły *exegi monumentum...* zdaje się zmierzać do porównania „wieszczki śląskiego” z rzymskim poetą:

¹⁾ Cytaty wierszy Damrota według wydania K. Damrot: *Wiersze wybrane*. Opr. S. Kolbuszewski. Wrocław 1965.

Bo ty, wieszczu śląski, śmiały a skromny,
Sam najpiękniejszy sobie wystawiłeś,
Trwalszy nad kruszec pomnik wiekopomny,
A swoje imię cnotą uświetniłeś.

(s. 61)

Czy jest to jednak rzeczywiście pochwała Lompy jako poety, rywala Horacego? Zwrotki następne jednoznacznie rzecz wyjaśniają — to nie kunszt poetycki jest powodem do sławy, owym „pomnikiem wiekopomnym” Lompy; inne są jego tytuły do chwały:

Boś nie wystąpił dla zysku i sławy,
Lecz w ojczystego języka obronie
Mężnieś się ujął zaniedbanej sprawy
Z ogniem młodzieńczym, jaki w wieszczu płonie.

W domowym zaciszu, jak ogrodowy
Swe proste, polne hodowałeś kwiatki,
A miłość własną do ojczystej mowy
Z nauką wszczepiał w zlecone Ci dziatki.

Takeś nam przykład zostawił stałości,
Zapału i męstwa niezachwianego
I wzniecił iskrę drzemiącą miłości
Znów do języka od ojców wziętego.

(s. 61–62)

Owo pozorne porównanie z Horacym wskazuje tu w istocie na różnice w postawach i zasługach obydwu poetów — rzymskiego, piszącego właśnie z myślą o własnej swej sławie, i śląskiego, który przeciwnie — „nie wystąpił dla zysku i sławy”, lecz w imię dobra swych współrodaków, „w ojczystego języka obronie”. Charakterystyczne, że zasługi pisarskie Lompy — nie tylko przecież, a nawet nie przede wszystkim poetyckie — zostały postawione tu na równi z zasługami Lompy-nauczyciela, który „miłość własną do ojczystej mowy Z nauką wszczepiał w zlecone Ci dziatki”.

Jeśli więc Lompa jest tu szacownym śląskim patriarchą i wzorem dla następnych pokoleń, to przecież nie jako poeta, którego

można by traktować jako przewodnika w drodze na literacki Parnas, ale właśnie jako budziciel i obrońca polskości, dający przykład umiłowania ojczystej mowy.²⁾

I nic w tym dziwnego – znający zarówno polską, jak i niemiecką poezję romantyczną i dawniejszą,³⁾ Damrot zdawać musiał sobie sprawę z ograniczeń talentu poetyckiego Lompy i pewnej anachroniczności jego moralno-dydaktycznej twórczości, inspirowanej wyraźnie wzorami literackimi rodem z epoki średniowiecza i baroku.⁴⁾ I sprawy nie zmienia ani pierwszeństwo – w sensie chronologicznym – Lompy wśród polskich poetów na Śląsku w XIX stuleciu, ani jego niezaprzeczalne zasługi dla rozwoju polskiego piśmiennictwa w tym regionie. Pamiętajmy, że poezja to w istocie przecież tylko niewielki fragment jego działalności pisarskiej, obejmującej liczne prace o charakterze edukacyjnym i popularyzatorskim z różnych dziedzin, od literatury i historii aż po poradniki rolnicze i gospodarskie czy medyczne.⁵⁾ W tym właśnie tkwiła siła i ogromny zasięg oddziały-

²⁾ Trudno zgodzić się więc z takim sądem na temat Damrota: „Pisząc z myślą o masowym i nieuczonym czytelniku nie pragnął autor sławy na ‘Parnasie’, nie sięgał po wzory do mistrzów poezji; dla niego doskonałym wzorem była postać miernego poety, ale budziciela polskości na Śląsku, Józefa Lompy.” (J. Puła: *Poezja Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” 1957, z. 3, s. 111). Twórczość Damrota dowodzi, że swych mistrzów poetyckich znalazł on przede wszystkim w kręgu wielkiej poezji romantycznej, Lompa był natomiast stawiany przez niego za wzór człowieka służącego – i swym pisarstwem, i działalnością na innych polach, zwłaszcza pracą nuczycielską, która była też powołaniem Damrota – oświeceniu ludu, budzeniu jego świadomości narodowej.

³⁾ O znajomości literatury romantycznej przez Damrota, wyniesionej z wykładów prof. Wojciecha Cybulskiego i ks. Wincentego Cybulskiego, pisze J. Kajtoch: *Konstanty Damrot. (Życie i twórczość literacka)*. Katowice 1968, s. 29–33. W. Ogrodziński zwraca uwagę, że Damrot „znał wielkich wieszczów, ale na twórczość jego wpłynęli więcej mniejsi twórcy, jak Zaleski, Pol, Ujejski, Lenartowicz, Siemieński, Syrokomla, w ostatnich wierszach po trosze Asnyk.” (W. Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Oprac. L. Brożek i Z. Hierowski. Katowice 1965, s. 182.

⁴⁾ O średniowieczno-barokowych inspiracjach poezji J. Lompy zob. J. Łyszczyna: *„Wieszcz górnośląski”. O poezji Józefa Lompy*. (w:) *Śląskie miscellanea*. T. 6. Pod red. J. Malickiego i K. Heskiej-Kwaśniewicz. Kraków 1994.

⁵⁾ Zob. M. Treszel: *Zwiazki Józefa Lompy z nauką i kulturą polską oraz jego podręczniki szkolne i książki rolnicze*. Opole 1979.

wania pisarstwa Lompy, czego świadomość miał Damrot pisząc cytowany wiersz.

Podkreślić trzeba, że dystans pomiędzy obydwojma poetami wyznaczała nie tylko różnica skali talentu literackiego, którym autor *Wianka z Górnego Śląska* górował nad swym poprzednikiem, nie tylko różnica pokoleń – daty ich urodzenia dzielą 44 lata – ale przede wszystkim odmiennosc źródeł inspiracji literackiej i tradycji, ku którym zwracali się w swej twórczości. Patrząc z tej perspektywy odnosi się wrażenie, że dystans ten jest niewspółmierne większy, niż wynikać mogłoby to z metryki urodzenia obydwu poetów. W istocie Lompa jest – jak już wspominaliśmy – kontynuatorem wzorców poezji staropolskiej, ze szczególną skłonnością do średniowieczno - barokowego nurtu poezji moralizatorskiej i metafizycznej, podejmującej problematykę rzeczy ostatecznych, jak przemijanie, śmierć, zmartwychwstanie. Widoczne jest to także w warstwie językowo-stylistycznej jego utworów. Zacytujmy dla przykładu dwa dokonane przez Lompę przekłady wierszy Fryderyka Matthissona:

Tobie prostota dała
Kosę, byś nią ścinała.
Straszna się stawiasz złemu,
Wieczność obrzydzasz jemu:
On jej się tylko lęka,
Że pod zbrodniami stęka.

(*Do śmierci*, I, 4–5)⁶⁾

Niewolnicze pęta są tej ziemi boje
Często śmierć je tylko zrywa.
Wichry, świsty, zdrada, fałsz i niepokoje
Są, któremi człek dręczon bywa.

(*Dokonanie*, I, 23–24)

Damrot, podobnie jak należący do tego samego pokolenia Norbert Bonczyk, jest kontynuatorem konwencji romantycznych; doszukać się można w jego poezji również pewnych elementów

⁶⁾ Cytaty utworów Lompy według wydania: *Zbiór wierszy, które częścią z klasycznych niemieckich autorów tłumaczył, częścią sam ułożył nauczyciel elementarny Józef Lompa*. Zeszyt 1–3. Opole 1841–1843. W nawiasach przy cytatach zaznaczono numer tomu i strony.

współczesnych mu koncepcji pozytywistycznych. W tym aspekcie wydaje się więc, jakby poezję obydwu twórców dzieliły nie dziesięciolecia — Lompa wydał swoje trzy tomy wierszy w latach 1841—1843, a Damrot pierwszy swój tomik, zatytułowany *Wianek z Górnego Śląska* opublikował w 1867 r. — a całe stulecie.

A jednak — pomimo wszystkich powyższych zastrzeżeń — w poezji Damrota znaleźć możemy wyraźny ślad nie tylko lektury poezji Lompy, ale wręcz świadectwa bezpośrednich inspiracji. Chodzi o dość pokaźną grupę utworów, posiadających identyczny schemat kompozycyjny, jaki pojawiał się w wielu wierszach Lompy, w sposób zresztą bardzo konwencjonalny i szablonowy. Chodzi o stosowaną przez niego bardzo często zasadę analogii, przy której pomocy łączył — w niezbyt wyszukany zwykle sposób — pewne obrazy lub zjawiska przyrody z dydaktyczną refleksją nad ludzkim życiem. Oczywiście nie Lompa schemat taki wymyślił — znał przecież chociażby utwory Horacego czy Jana Kochanowskiego, w których zasada analogii nieraz się pojawiała. Przystawiając sobie te wzory znacznie jednak uprościł on sposób przedstawiania zależności pomiędzy zestawianymi w ten sposób rzeczami. I w takiej właśnie, uproszczonej wersji, analogia jako zasada kompozycji wiersza pojawia się też we wspomnianych utworach Damrota.

Podobne u obydwu poetów śląskich są obrazy przyrody, które tworzą pierwszy człon wspomnianych analogii. Zwrócił na to uwagę już Wincenty Ogrodziński, pisząc o wierszach zamieszczonych w dziale drugim tomu *Wianek z Górnego Śląska* Damrota: „Przyroda dostarcza tematu do połowy niemal tych utworów, przeważnie konwencjonalnych, ale w piśmiennictwie śląskim o tyle nowych, że podobne treścią wiersze Lompy były jeszcze zbyt nieporadne.”⁷⁾

Podobnie widzi Ogrodziński ten problem w odniesieniu do wierszy z działu zatytułowanego *Z życia i świata* w tomie *Z niwy śląskiej*: „Stosunkowo najwięcej jest tu obrazków przyrody, które łączyć z wpływem Lenau'a zabrania fakt, że spotykaliśmy już je w znacznej ilości w poezjach Lompy, a spotkamy jeszcze u Jaronia, tak iż należy je uważać za charakterystyczny składnik natchnienia liryków śląskich. Powtarzają się często u tych trzech

⁷⁾ W. Ogrodziński, op. cit., s. 179.

poetów śląskich te same tematy, jakkolwiek każdy nadaje im odmiennie zabarwienie uczuciowe.”⁸⁾

Są to zwykle obrazy przyrody charakterystyczne dla poszczególnych pór roku – najczęściej wiosny, a także rośliny, zwierzęta, zjawiska świata natury. Różnice są w istocie niewielkie – u Lompy spotykamy np. motyla, łabędzie, ślimaka, u Damrota przepiórki i skowronka. U pierwszego kwiaty (zwykle bliżej nieokreślone), u drugiego suche kwiaty, pierwiosnek, róże, słonecznik, opadające liście. I dalej znów u Lompy – strumyk, obłoki, burza, u Damrota – staw, księżyc, gwiazdy, mgła, tęcza, burza. Widać jednak, że u autora *Wianka z Górnej Śląska* motywy te są i liczniejsze, i bardziej konkretnie określone, co bez wątpienia wiązać można z zakorzenieniem jego poezji w tradycji romantycznej, narzucającej takie właśnie – malarskie, szczegółowe, a jednocześnie metaforyczne w sposobie wyrażania – wzorce opisu.⁹⁾

Podobieństwa dostrzec można także przyglądając się drugiemu członowi analogii w wierszach obydwu poetów. Obserwacja obrazów natury czy zachodzących w niej zjawisk prowadzi do odkrywania mechanizmów i praw rządzących ludzkim życiem, ujętych zwłaszcza w motywy niepewności ludzkiego losu, przemijania, śmierci, ale i – zmartwychwstania, wieczności, Bożej mocy i łaskowości.

Odwołajmy się do przykładów, które mogą nam zilustrować ten schemat. Najpierw zacytujmy jeden z wierszy Lompy, przynoszący obraz jesiennej przyrody:

Pola usychają,
Kwiaty więdnieją,
Liście opadają,
Deszcze się leją,
Smutne są obłoki,
Toczą się chmury.
Jesień czyni kroki,
Niesie ubiór bury.
(...)

⁸⁾ Ibidem, s. 180.

⁹⁾ O obrazach przyrody w poezji Damrota pisze S. Kolbuszewski: *O poezji Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” 1958, z. 3, s. 11–13.

Taki to bieg świata!
Wszystko pomija.
Bieżą nasze lata,
Wątek się zwija,
Aż się jesień zbliży,
Koniec ogłosi,
W ziemię nas poniży,
W wieczność zaprosi.
(*Jesień*, III, 30–31)

Obraz jesieni pojawia się też w wierszu Damrota:

Po złupionych z kwiecica łąnach
Wiatr wieczorny chłodno wieje,
Z nim się toczy mgła w tumanach
I z wilgocią ciemność sieje.
(...)

Smutny stan, przyrodo, taki!
Choć nie sama śmierć to jeszcze,
Ale pewne jej oznaki –
Są to pierwsze zgonu dreszcze.
(*Wieczór w listopadzie*, s. 24–25)

Przy całym podobieństwie schematów kompozycyjnych wierszy obydwu poetów dostrzec można w nich istotne różnice, ujawniające wyrażenie nie tylko odmienności skali talentów poetyckich Lompy i Damrota, czy odmienności tradycji, z których czerpią inspirację. Wspominaliśmy już o różnicach w sposobie przedstawiania obrazów natury czy zjawisk przyrody, które – u Lompy przedstawione zwykle bardzo schematycznie – u Damrota zyskują romantyczną konkretność i malarskie bogactwo. Różnice te ujawniają się także w drugim z członów analogii. Lompa posługuje się zwykle prostym moralizatorskim pouczeniem, jak np. w wierszu przedstawiającym obraz zimy, kończącym się takim stwierdzeniem:

Zimą jest spoczynek nasz grobowy.
Zima ta pominie,
Ciało się wywinie,

I zaś odbierze żywot nowy,
Który się już nie zmienia,
Lecz piękniejszym uczyni.
(*Zima*, III, 34)

U Damrota — choć w wierszach tego typu też mamy do czynienia z moralizatorstwem¹⁰⁾ — to jednak pojawia się ono zwykle nie w postaci bezpośrednich pouczeń, lecz raczej lirycznych refleksji, jak np. w wierszu przedstawiającym obraz wieczoru, kończącym się w taki oto sposób:

Usta szepcą mimo woli,
Budząc szmer z miękkiego mchu:
Długoż jeszcze, długoż tu
Będę swej zażywał doli?
(*Przecucie wieczorne*, s. 22)

Podobnie w wierszu *Liście opadające*, gdzie obraz jesieni prowadzi do takich refleksji:

Ile zwichnionych nadziei
Znikło w zawiei
Wypadków wrogich?
Ile z wiatrem uleciało,
Ile zostało
Pamiętek drogich?...
(s. 36)

Czasem — jak w wierszu *Mgła* — analogia pomiędzy przyrodą a ludzkim życiem ukryta jest w lirycznej sugestii, którą dopowiedzieć musi już sobie sam czytelnik:

Lecz bądź pewnym, iż rozchwije
Wnet jutrzeńka mgłę i cień,
Słońce piękniej zajaśnieje
I roztoczy wkoło dzień.
(s. 36)

¹⁰⁾ Zwraca na to uwagę S. Kolbuszewski, op. cit., s. 10.

Oczywiście czasem Damrot stosuje technikę identyczną jak Lompa, kończąc np. wiersz *Nad stawem*, ukazujący obraz burzy niszczącej sielankowy spokój cichego zakątka, takim oto pouczeniem:

Poznaj w tym wierny obraz niestałości
Losu i życia ludzkiego na świecie:
Nagła i ciągła — po krótkiej młodości —
Burza, nim staniam przy żywota mecie.

(s. 38)

Generalnie jednak u Damrota widoczna jest zwykle przewaga poetyckiego obrazu nad morałem, który pojawia się najczęściej w sposób bardziej dyskretny. Najważniejsza różnica dotyczy jednak czegoś innego. U Lompy podmiot liryczny jest wszechwiedzącym moralistą, udzielającym czytelnikowi pouczeń z wysokości swego autorytetu, dysponującego wszechstronną wiedzą o świecie i ludzkim życiu. Przywołuje on obrazy przyrody, aby unacznić — poprzez analogię — czytelnikowi przekazywane prawdy moralne czy wykład praw rządzących życiem człowieka, aby wzmocnić w ten sposób wydzźwięk swych pouczeń.

Inaczej u Damrota. Podmiot liryczny, zgodnie z romantycznym wzorcem, jest podmiotem nie wszechwiedzącym, lecz poznającym. Swą wiedzę o świecie i człowieku wyprowadza z obserwacji, co uzasadnia wspomnianą tu już przewagę obrazu nad lirycznym komentarzem. Bo też to nie obraz jest tu ilustracją przekazywanych prawd, lecz owe prawdy wynikają z samego procesu poznania, są punktem dojścia, efektem obserwacji i kontemplacji natury.

Pisał Damrot w wierszu *Głosy przyrody*:

Otwartą księgą jest natura,
Dla tego, co w niej czytać umie;
Kazaniem — ptak, kwiat, las i chmura
Dla tego, co ich głos rozumie.
A wszystko prawi jednogłośnie,
Czy drobny mech, czy wielkie morze,
Choć różnym głosem, lecz radośnie:
O, jakżeś dobry, wielki Boże!

(s. 22–23)

I tu dochodzimy do jednego z podstawowych, jak się wydaje, problemów liryki Damrota, jakim jest właśnie owo odczytanie „księgi natury”. Motyw ten, powracający w jego poezji wielokrotnie, uznać można za jeden z najważniejszych. Świadczy on o wybitnie romantycznym spojrzeniu na naturę. Zacytujmy tu chociażby słowa Maurycego Mochnackiego z jego rozprawy *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*: „Wszędzie natura przemawia do człowieka. Pełno tych znaków w przyrodzeniu.”¹¹⁾

W wierszach Damrota, jak w cytowanych przed chwilą *Głosach przyrody*, natura przemawia do człowieka, który potrafi wsłuchać się w jej głos i zrozumieć go. Trzeba tylko udać się tam:

Gdzie las chórem śpiewa,
Ptaki, kwiaty, drzewa,
We dnie szepty, baśnie,
W nocy duchów tany,
Jak sen nieprzerwany
Cudny śpiew nie gaśnie [...]
(*Ulubione miejsca*, s. 22)

A słuchać tego głosu warto, bo natura kryje w sobie tajemnice, które może odsłonić człowiekowi — jak owa morską toń w wierszu *Do morza*:

Witaj mi, wspaniałe morze,
Wielkie, święte dzieło boże!
Skarbów pełna tajemnico,
Pełna tajemnic skarbnico!
(s. 109)

Aby jednak te tajemnice móc poznać, zrozumieć głos, jakim przemawia natura, czytać w niej jak w otwartej księdze, trzeba najpierw poznać jej język:

Każdy mile tam widziany,
Co do nich przystanie;

¹¹⁾ M. Mochnacki: *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*. Opr. Z. Skibiński. Łódź 1985, s. 46.

Ale — ale — trzeba znać już
Wprzód obcowanie
I z duchami, i z ptaszkami
I z szelestem liścia;
Bo gdy nie znasz ich języka,
To nie radzę wniksć.
(*Samotność*, s. 27)

Wtajemniczenie takie dostępne jest szczególnie poecie, któremu oczywiście język natury jest bliski, bo i jego twórczość jest podobna do spontanicznej siły twórczej, jaką natura dysponuje.¹²⁾

Po co śpiewam? Tak się pytasz,
Ale wprzód mi powiesz, po co —
Choć ich żaden nie podziwia —
Tyle gwiazdek błyszczy nocą?
 Powiedz, po co tyle kwiatów
 Kwitnie, których nikt nie zrywa?
 Po co tyle ptaszków, których
 Nikt nie słucha, ciągle śpiewa?
 (...)
I co znaczy szmer, co w liściach
Tajemniczo drzew szeleści?
Co ten wietrzyk, co się z chmurką
Na błękitnym niebie pieści?
(*Po co śpiewam*, s. 19)

Na kreatywność jako cechę łączącą naturę i sztukę zwracał uwagę znacznie wcześniej już Maurycy Mochnecki, dowodząc w swej polemice z klasykami, że sztuka nie powinna naśladować wytworów natury, czyli gotowych form, ale przejawiającą się w niej zasadę twórczości.¹³⁾

U Damrota podobieństwo dotyczy nie tylko twórczego charakteru natury i sztuki poetyckiej, ale także sposobu odczytywania ich wytworów, czy to „księgi natury”, czy poezji. W obydwu przypadkach potrzebna jest do tego i intuicja, i znajomość tajem-

¹²⁾ Zwraca na to uwagę S. Kolbuszewski, op. cit., s. 7–8.

¹³⁾ M. Mochnecki: *Mysli o literaturze polskiej*. (w:) *Pisma wybrane*. Warszawa 1957, s. 109–138.

mniczego języka, jakim przemawiają natura i poeta – w jednakowy sposób też analityczny rozbiór nie prowadzi do poznania jego przedmiotu, lecz jego zniszczenia:

Kto z uczonej ciekawości
Z barwnych listków kwiat obdziera,
Kto z rzekomej gruntowności
W rządki, w słowa pieśń rozbiera:

Niechaj dziwić się nie raczy,
Jeśli więcej nie zobaczy,
Jak łodygę, listki suche –
Myśli proste, słowa głuche.
(*Przestroga*, s. 72)

Cóż można odczytać w „księdze natury”, dysponując wszystkimi warunkami niezbędnymi, aby dostąpić wtajemniczenia? Widoczny staje się przede wszystkim związek pomiędzy człowiekiem a naturą – jej kontemplacja pozwala wnikać człowiekowi w samego siebie, w pamięć, w przeszłość:

A przede mną jakby miraż
Stoją miejsca zapomniane
I wspomnienia, i postacie,
W mgłę przeszłości pogrzebane.
(*Dumki morskie*, s. 119)

Kontemplacja natury pozwala też poznać prawdę o ludziach o wiele bardziej niż obserwacja ich samych, nie pozwalająca na wniknięcie w duszę drugiego:

Kto odgadnie, niech mi powie,
Co te oczy rozjaśniło?
Czy te rżęsy radość, smutek,
Czy wspomnienie lżą zwilżyło?
(*Prawda i pozór*, s. 51)

Ale zarośnięty, zaniedbany cmentarz, mówi o ludziach wszystko:

Bo dla jednych cmentarz wstrętny
Widok jak mnich rozpustnikom,

A dla drugich obojętny
Jak popielec zapustnikom;

Bo to cmentarz widok wstrętny
Dla ocz, co się w świat wlepiły:
Więc lud nieba niepamiętny
Zaniedbał ojców mogiły.

(*Cmentarz zaniedbany*, s. 52)

Przed wszystkim jednak natura odkrywa przed poznającym
jej tajemnice swój wymiar sakralny, jak w wierszu *Przy wscho-
dzie słońca*, gdy:

Święte milczenie wokoło
Zalało całą naturę:
Kornie się chyli me czoło,
A serce podnosi w górę.

(s. 28)

Podobnie w wierszu *Pacholę na górze* – patrzy ono:

Het, na ten piękny świat boski,
I szepce z świętą radością:
To wszystko bożą własnością...

(s. 38)

Podobnie reaguje na widok morza podmiot liryczny innego
wiersza, wyznając:

Świątym dreszczem mnie przenika
Wielkość twoja, jak owiana
Duchem bożym – każąc dłonie
Złożyć i ugiąć kolana!

(*Dumki morskie*, s. 118)

Nic w tym dziwnego, skoro głos natury jest w istocie głosem
przemawiającego przez nią Boga, który w taki właśnie sposób
zwraca się do człowieka. Przecież:

Kazaniem – ptak, kwiat, las i chmura
Dla tego, co ich głos rozumie.

(*Głosy przyrody*, s. 23)

Spojrzyj na to zboże,
Ot — kazanie Boże!
[...]
Każde ziarnko woła:
Bóg dba o nas zgoła!
(*Przepiórka*, s. 41)

Podobnie głos ptaka:

Pomyślałem: to głos z nieba,
Który pragnie twej słabości
Pomóc — usłuchać go trzeba,
Zanim głos sprawiedliwości
Groźno zabrzmi.
(*Bogu-wola*, s. 42)

Jednocześnie głos natury jest głosem pochwalnym i dziękczynnym, hymnem na cześć Stwórcy,¹⁴⁾ który brzmi:

Choć różnym głosem, lecz radośnie:
O, jakżeś dobry, wielki Boże!
(*Głosy przyrody*, s. 23)

Poznanie bliżej „księgi natury” prowadzi też do odczytania prawdziwego sensu ludzkiego życia, który ujawnia się właśnie w Bogu, jak w wierszu *Obrazek*, gdzie:

Na pagórku tuż za wioską
Stoją lipy, klony,
Między nimi bluszczem spięty
Krzyżyk pochylony.

Widok staruszki i dziecka w tym miejscu budzi refleksję:

Dola różna — wartość równa,
Byle starca jęki
I śmiech dziecka zawsze trwały
W cieniu bożej męki.
(s. 23)

¹⁴⁾ Zob. S. Kolbuszewski, op. cit., s. 7–8.

W innym kontekście poznania „księgi natury” ukazuje wiersz *Straty i zyski*, w którym podmiot liryczny mówi o utraconej zdolności jej odczytywania, rozumienia jej tajemnego głosu:

Nie rozumiem już, co ptaszki
Sobie w piosnkach powiadają,
Nie rozumiem też, co źródła
Mruczą i drzewa szeptają.
[...]
Jedno, drugie jeszcześ stracił,
Lecz nie powiem: wiele — mało,
Bo w zamianie mi niejedno —
Może lepsze? — się dostało.
[...]
Jedno zwłaszcza nie zmienione
Było, jest i pozostanie:
Wiara, miłość i nadzieja
W Boga, cnotę, zmartwychwstanie.
(s. 52–53)

Można więc powiedzieć, że mamy do czynienia z dwoma sposobami docierania do prawd najważniejszych — „księga natury” pozwala człowiekowi intuicyjnie poznać, przeczuć to, o czym w sposób wyraźny i pewny mówi Boże Objawienie, jest więc ona jakby niższym stopniem tego samego, Bożego przekazu — przecież to Bóg stworzył naturę i sam przez nią przemawia. Obydwie formy przekazu są zgodne w samej istocie swej treści — siłą, ożywiającą świat i jednocześnie pozwalającą go zrozumieć, jest miłość:

Nie rozumie snu i pieśni,
Kto nie zna miłości,
Kto się nigdy nie upoił
Słodczą żałości.
Bo czyż nie wiesz: Miłość Boga
Czyni niebo niebem?
[...]
Aza Bóg nie włożył w wnętrze
Każdego stworzenia,
Dla każdego w swym rodzaju,
Miłości nasienia?

Toć kwiateczki i gwiazdeczki
Także kochać muszą:
Bo czemuż to tak do siebie
Ciagną z całą duszą?

Jaskółeczki, skowroneczki,
Cała szczebiotliwa
Rzesza kocha, chwali Pana,
Do kochania wzywa.

[...]

„Kocham, Panie!...” szepcą usta
Starego pieśniarza,
Wierna lutnia słowa mistrza
Echem strun powtarza...

(*Stary pieśniarz*, s. 160–161)

Jakże daleko od prostego, nieco naiwnie brzmiącego już w połowie XIX stulecia dydaktyzmu Lompy – do romantycznej metafizyki liryki Damrota, dla którego natura jest otwartą księgą, przez której karty przemawia do stworzenia sam Bóg.

O JĘZYKU POEZJI KS. KONSTANTEGO DAMROTA

Pierwsze wydanie poezji ks. Konstantego Damrota, zatytułowane *Wianek z Górnego Śląska* (Chełmno 1867), zawierało młodzińcze wiersze poety, powstałe w czasie jego studiów na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1862–1867. Wydanie drugie, wzbogacone o osiemdziesiąt jeden późniejszych wierszy poety, wyszło w Bytomiu w 1893 roku pod zmienionym tytułem *Z niwy śląskiej*.¹⁾ Całość dorobku poetyckiego Damrota, zawarta w trzecim wydaniu (Mikołów 1922), określonym jako zupełne, liczy sto pięćdziesiąt dziewięć wierszy, z których trzydzieści powstało w ciągu ostatnich trzech lat życia poety i po raz pierwszy ukazało się drukiem po jego śmierci w 1895 roku. Podstawę materiałową artykułu stanowi dwutomowe wydanie bytomskie z 1893 roku, przygotowane do druku przez autora.

Przedmiotem analizy będą elementy językowe nacechowane stylistycznie i pełniące funkcję strukturalno-poetycką. Czerpał je poeta z dwu źródeł: pieśni ludowych i lektury utworów polskich poetów. Wyjątkowo w stylizowanym na dialekt śląski *Flisaka opisie Wrocławia* wyzyskał Damrot dla celów poetyckich właściwości gwarowe: fonetyczne, morfologiczne i leksykalne. Z cech fonetycznych na pierwszy plan wysuwa się mazurzenie, np.: *casu, cego, jascurki, jesce, juz, mniejsa, moze, piękniejse, przepysnego, scera, serse, sumi, tez, usak*. Mniej wyraziste, choć dość liczne, są przykłady z pochylonym *a*, oznaczonym w druku przez *á*, np.²⁾: *czárne* (rym: *potworne*), *já, nám, patrzął, prawda, przyznám, ráz, spojrzáł, wám, widziáł, zámek* (rym: *domek*).

¹⁾ Z pierwszego wydania nie przedrukował w nim autor siedmiu wierszy.

²⁾ W wydaniu trzecim (Mikołów 1922) wyraźnie ograniczono liczbę zapisów wyodrębniających za pomocą znaku diakrytycznego *a* pochylone.

Tylko w dwu przykładach odzwierciedliła się wymowa wygłosowego -ę jak -a, wyzyskana w rymach: *nie moga — droga, w niedziela — wiela*. Z dialektyzmów morfologicznych na uwagę zasługują formy fleksyjne: *do ogroda, pełno luda* (rym: *cuda*), *kupa księdzów* oraz gwarowe formacje nazewnicze i słowotwórcze typu: *Dziubów Hadám, Kopidołów syn, robotny dzień*. Występują w *Flisaka opisie Wrocławia* także dialektyzmy leksykalne, np.: *brona* 'brama', *dyc* 'przecież', *knefel* 'guzik', *pedzieć* 'powiedzieć', *pono* 'podobno', *srog* 'wielki', *stryk* 'stryj', *tabulka* 'tabliczka', *zabacyć* 'zapomnieć'.

O stylizacyjnej funkcji przytoczonych przykładów świadczy fakt, że nie pojawiają się one w innych wierszach Damrota, pisanych ogólnopolskim językiem literackim z bardzo nielicznymi archaizmami leksykalnymi o podłożu gwarowym, np.: *dziedzina* 'posiadłość dziedziczna, wieś' (I 71), *gburka* 'chłopka, wieśniaczka' (II 79), *inszy* 'inny' (I 114), *každodzienny* 'codzienny' (I 76), *kiermaszowy* 'odpustowy' (II 61), *kmotra* 'kumoszka, sąsiadka' (II 81), *nowotny* 'nowy' (II 120), *przepomnieć* 'zapomnieć' (I 98), *sioto* 'wieś' (I 102), *spozierać* 'spoglądać' (I 141), *wadny* 'wadliwy' (I 119), *urzekomo* 'pozornie, rzekomo' (II 47), *zajrzeć* 'zazdrościć' (I 84).

Do pieśni ludowych zbliża wiersze ks. Damrota duża liczba deklinatywów i hipokorystyków. Najwięcej spieszczeń i zdrobnień, zróżnicowanych pod względem budowy słowotwórczej i stopnia emocjonalności, tworzy poeta od apelatywów nazywających istoty żywe, a więc ludzi, zwierzęta, ptaki i owady, np.: *babusia* (II 142), *biedaczek* (II 144), *braciszek* (I 40, II 143), *chłopczyzna* (II 148), *chłopek* (I 69), *chłopię* (II 68), *córeczka* (II 34), *dzieciątko* (II 140), *dziecię* (II 136), *dziecinka* (I 40), *dzieweczka* (I 39), *dziewczyzna* (I 39), *junaczek* (II 67), *kmiotek* (I 37, 51), *ludek* (I 59, 69, 74), *matuchna* (I 40, II 134), *pachole* (I 38), *prostaczek* (II 146), *siostrzyczka* (II 58), *staruszek* (II 145), *tatuś* (II 67), *żonka* (II 46); *baranek* (I 114, II 65), *gotąbek* (II 62), *konik* (II 61), *koteczka* (II 33), *kózka* (I 114), *motylek* (II 39), *muszka* (I 33), *owadek* (II 28), *owieczka* (II 148), *piesek* (I 79), *psina* (I 80), *przepióreczka* (I 41), *pszczółka* (I 62, II 28), *ptaszek* (I 38, 135), *ptaszę* (I 120, II 28), *ptaszyna* (I 36, 136), *rybka* (I 38, II 64), *zajączek* (I 116).

Pozytywne nastawienie uczuciowe do przyrody i otaczającego człowieka wszechświata wyrażają w wierszach Damrota deminutywno - hipokorystyczne formacje typu: *chmurka* (II 20), *dziołek* (I 33), *gwiazdeczka* (I 40), *gwiazdka* (I 142), *kwiateczek* (I 17, 25, 40), *kwiatek* (II 6), *słoneczko* (I 48, 53), *słonko* (I 141, II 46), *strumyk* (II 61), *trawka* (I 38), *wietrzyk* (I 36, II 130), *ziarnko* (I 42), *żyteczko* (I 41).

Wzorem twórców pieśni ludowych zdrabnia poeta także nazwy części ciała ludzkiego, np.: *główka* (I 83), *oczko* (I 83), *paluszek* (I 39), *rączka* (I 148, II 136), *twarzyczka* (I 39); strojów, np.: *kaszkiecik* (II 64), *kołpaczek* (II 6), *plaszczyk* (I 119), *sukienka* (II 143); napojów: *miodek* (I 33, 115), *winko* (I 33); a także zbudowanych przez człowieka obiektów, np.: *chatka* (I 31, 65, 114), *domek* (II 135), *dworek* (I 123, II 57), *klasztorek* (I 115, II 67, 139), *kościółek* (II 7, 58).

Jedną z ważnych funkcji, jakie pełnią w tekstach Damrota formy deminutywno - hipokorystyczne, jest funkcja strukturalno-poetycka. Zdrobnienia służą często celom wersotwórczym: komponowaniu rymów i regulacji rytmu. Pary rymowe tworzą: *musi* – *od babusi* (II 142), *chatek* – *datek* (I 114), *matek* – *chatek* (I 65), *dzionki* – *skowronki* (I 33), *dzieweczka* – *aniołeczka* (I 39), *przepióreczka* – *z żyteczka* (I 41), *słodziuchna* – *matuchna* (I 40), *żonko* – *słonko* (II 46). Ilustracją funkcji wersotwórczej polegającej na regulacji rytmu mogą być strofy:

Choć kwiat w jesieni ginie,
Mrozu trucizną rażony,
Ciepłem *słoneczka* zleczony
Znów się na wiosnę rozwinie.
(I 48)

Jeśli nie u stóp, to na góry szczyt
Błyszczał *klasztorek*, skąd się rozlewały
Wiara, nauka, chrześcijańskie życie,
Opieka i rada na *kraik* cały.
(II 115)

Oprócz nacechowanych stylistycznie formacji słowotwórczych wyzyskiwał Damrot w komponowaniu rymu i kształtowa-

niu struktury sylabicznej wiersza stare formy fleksyjne, nadające językowi niektórych jego wierszy odcień podniosły i nieco archaiczny. Końcówkę *-a* w dopełniaczu I. poj. rzeczowników rodzaju męskiego: *brzeg, głos, gród, kwiat, Wawel* dyktował rym: *brzegą – dobiega* (I 137), *głosa – rosa* (II 48), *młoda – groda* (I 101), *rosochata – kwiata* (I 61), *Wawela – wesela* (I 110). Poza rymem występują formy zgodne z dziewiętnastowieczną normą językową z końcówką *-u*, np.: *brzegu* (I 134), *kwiatu* (I 138). Możliwość wyboru rymu zwiększała w dużym stopniu także archaiczna końcówka *-y* (*-i* po *k, g*) w narzędniku l.mn. rzeczowników męskich i nijakich, której dystrybucję rozszerzył poeta także na rzeczowniki rodzaju żeńskiego, np.: *odkrytemi głowy* (I 131), *czary złotemi* (I 121). Wyzyskał ją Damrot tworząc rymy: *Przyjmując ofiary – obsypuje dary* (II 94), *miłosnemi dźwięki – rozkosz męki* (I 29), *z [...] kościoły – wesoly* (I 132), *Chrystusowy – poparł słowy* (II 131), *drżącemi usty – żart pusty* (II 32). O użyciu końcówki *-y* (*-i*) zamiast dwuzgłoskowej *-ami* oprócz rymu decydowały także względy rytmiczne, pozwalała ona bowiem skrócić o jedną sylabę wers i utrzymać wybrany model metryczny wiersza. Tym tłumaczyć należy znaczną liczbę archaicznych form narzędnikowych w nierymowych odcinkach wersów jedenasto-, dziewięcio-, ośmio- i pięciozgłoskowych, np.:

Z dziećmi, wieszczami i *ptaszęty* dziele
Tęsknotę, licząc miesiące, niedziele,
(I 52)

Razem się burzy Bałtyku głąb,
Groźno powiewa *konary* dąb,
(I 146)

Z *kwiaty* pieści się wesoło
Z srebrnem echem szmer zmieszany.
(I 25)

Po niej ku ziemi
Z *czary* złotemi
Anioły się boże spuszczają.
(I 121)

W ostatnim z przytoczonych fragmentów oprócz narzędnikowej formy *czary* zwraca uwagę niezgodna z dziewiętnastowieczną normą językową, lecz używana przez poetów mianownikowa forma *anioty*. Ten częsty w drugiej połowie XIX wieku poetyzm fleksyjny, polegający na użyciu w rzeczowniku osobowym końcówki charakterystycznej dla rzeczowników niemęskoosobowych, reprezentują w wierszach Damrota przykłady: *Anioty* (I 121), *Bojany* (I 146), *chłopy* (I 86), *hetmany* (I 146), *kapłany* (II 131), *kozaki* (I 95), *pány* (I 86, 109, II 134), *Polaki* (II 65), *pośty* (I 130, II 27), *prostaczki* (I 109), *przodki* (II 114), *syny* (I 70, 108), *Sarmaty* (I 115), *wojewody* (II 25), *wrogi* (II 56), *żołdaki* (I 95).

Tylko w odniesieniu do nielicznych z występujących w klauzuli wersu można przyjąć motywację wyłącznie rymową, np.: *organy* – *kapłany* (II 131). Częściej użycie końcówki *-y* (*-i* po *k*, *g*) warunkowały oba składniki języka poetyckiego: rym i rytm, np.:

Cóż więc sprawiło, że był pożądaný,
Że nie tylko prostaczki, lecz i *pány*
Rzucali dwory, wygody, zaszczyty,
(I 109)

Najprzód odwiedź, w połę drogi,
Mi mogiłę ojca mego
Gdzie go pochowali *wrogi*
(II 56)

W obu cytowanych fragmentach towarzyszące rzeczownikom orzeczenia werbalne mają formę męskoosobową: *rzucali*, *pochowali*, ale gdy wymagał tego drugi składnik pary rymowej, wprowadzał Damrot nieosobowe wykładniki fleksyjne także do czasowników, np.:

Nim kury jutrzeńkę zapowiedziały,
Już *syny* ojca Brunona *padały*.
(I 108)

W osobowych rzeczownikach miękkotematowych szerszy zakres niż w dziewiętnastowiecznych tekstach prozaicznych ma

końcówka -e, występująca w przykładach: *bratobójce* (II 61), *gońce* (I 28, II 103), *jeźdźce* (II 60), *młodzieńce* (I 31), *wieszczce* (I 146), *zdrajce* (I 60). W trzech wypadkach użycie jej wymuszał rym: *gońce* – *słońce* (I 28, II 103), *młodzieńce* – *rumieńce* (I 31).

Motywację rymową można przyjąć również dla archaicznej formy biernikowej *syny* w wierszu *Stara żebraczka*:

I szczęśliwe matki z dumą
Uścisnęły dzielne *syny*,
Lecz z tych siedmiu, com wysłała
Nie powrócił mi jedyny.

(II 55)

Nie mają takiej motywacji wyjątkowo liczne stare formy biernikowe w *Pieśni Mojżesza*, napisanej w stylu podniosłym, co wskazuje, że funkcja wersotwórcza nie była w wypadku archaizmów funkcją wyłączną. Oto odpowiednie fragmenty pieśni:

On *jeźdźce* i konie
W morskich wód tonie,
Gdy się oburzył,
Ponurzył.

(II 114, 118)

A wybrane *wojownicy*,
Książęce *naczelniki*
Z Faraonem
Potopił w morzu czerwonym:

(II 115)

Miecz ich zewnątrz
Wydławi,
Strach wewnątrz
Strawi,
Młodzieńce, dziewczątka,
Ssące i *dziady*...

(II 121)

Warto zwrócić uwagę również na konteksty, w których występuje rzadki w twórczości poetyckiej Damrota przykład użycia archaicznej, męskoosobowej formy mianownika l.mn. *ptacy*, zamiast nie nacechowanej stylistycznie formy *ptaki*:

Lecz dzięki Bogu, są jeszcze na świecie
Tacy — a do nich ja się liczę przecie, —
Co sobie tworzą i nucą swe pieśni
Jak *ptacy* leśni.

(I 6)

Gdy ucichli *ptacy* leśni
I oniemiał bór:
Niechaj zabrzmie naszych pieśni
Tem głośniejszy chór.

(I 32/33)

Powtarzająca się w nich para rymowa: *pieśni* — *ptacy leśni* nie wyklucza wprawdzie wersotwórczej motywacji użycia archaicznej końcówki w rzeczowniku i przymiotniku, ale funkcja ta mogła kumulować się z innymi, na przykład ze świadomie zastosowaną personifikacją.

O kumulacji różnych funkcji świadczą również te fragmenty wierszy Damrota, w których przymiotniki i imiesłów przymiotnikowy bierny występują w archaicznej formie odmiany prostej typu *żyw*, *pozdrowion*, por. np.:

I jak żeglarz *szczęśliw*, gdy po
Burzy wjeżdża w port bezpieczny
Upadł pielgrzym na kolana,
(II 8)

Siekl nasz oręż białogłowy,
Starców, dzieci, — kto *żyw* uszedł,
Ciężkie na się brał okowy.
(II 9)

Miasto święte, Rzym wspaniały,
I potężny *Piotrów* tum
(II 129)

Bądź *pozdrawion*, Zbawiciela
Ojczy i Odkupiciela
Wierny, Józefie, piastunie!
(II 104)

Funkcja strukturalno-poetycka łączy się w nich z ekspresywno-estetyczną, a może także ze świadomą stylizacją archaizacyjną. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wszystkie występujące w wierszach Damrota archaizmy deklinacyjne niezgodne z ówczesną normą językową nieobce były dziewiętnastowiecznej poezji o zasięgu ogólnopolskim i należą do najczęstszych poetyzmów fleksyjnych.³⁾

Funkcję poetyzmów pełniły w XIX wieku także niektóre formy czasownikowe. Zgodnie z polską tradycją literacką w szerokim zakresie korzystał Damrot przy kształtowaniu struktury sylabicznej wiersza ze zróżnicowanych pod względem długości i liczby sylab wariantywnych form 1. osoby l.mn. czasu teraźniejszego i przyszłego dokonanego z końcówkami *-my* // *-m*. Formy *chwalimy* (I 103, 111), *pragniemy* (II 131), *prosimy* (II 103, 134), *ślimy* (II 130), *święcimy* (II 111), *utrwalimy* (I 64), *wypędzimy* (I 64) przeplatają się ze starszymi i krótszymi o jedną zgłoszkę formami *bieżym* (II 126), *chwalim* (I 11), *możem* (II 107), *pójdziem* (I 74), *prosim* (II 114), *przebudzim się* (I 55), *stajem* (II 132), *stanem* (I 38), *zejdziem* (II 130), *zniszczym* (I 64). Zdarza się, że formy dłuższe i krótsze przeplatają się ze sobą w tej samej zwrotce, np.:

Bo choć wroga zewnętrznego
Z kraju swego *wypędzimy*,
Dopiero gdy domowego
Zniszczym, przyszłość *utrwalimy*.
(I 64)

Wzorując się na wariantywnych formach czasu teraźniejszego, gdy wymagał tego rytm, sporadycznie tworzył Damrot analogiczne dublety w czasie przeszłym, dotwarzając do form *brali-*

³⁾ Por. Cz. Kosyl, *Problemy fleksji poetyckiej na przykładzie wierszy młopolskich*, [w:] *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*. Red. T. Skubalanka, Wrocław 1988, s. 91–105.

śmy, broiliśmy formy bralim, broilim, jak w ośmioletkowych wersach Piotra Dunina:

*Bralim w statki, a ich domy
Zamieniały się w płomienie.
(II 10)*

*Długo broilim bezkarnie;
(II 10)*

Pewną elastyczność w obrębie metrum zyskiwał poeta także stosując dłuższą lub krótszą postać partykuły *niechaj* // *niech* w opisowych formach trybu rozkazującego. W pierwszej zwrotce *Hymnu* rozpoczynającego cykl wierszy religijnych rozkład form dłuższych i krótszych przedstawia się następująco:

*Daleś nam, Boże, serce, które czuje,
Daj i słów kłębek: niechaj się wysnuje
Cierpienie z duszy, a skra twego ducha
Niech się z ciasnego naczynia rozbucha,
Niech głos nieśmiały tony opanuje
Sfer twych i twym się serafom przysłucha.
(II 87)*

Wymiennie pojawiają się formy *niechaj* i *niech* także w innych wierszach religijnych, na przykład w kolejnych zwrotkach *Ave Maria*:

*Nie odwracaj oczu świętych
Od twoich dzieci,
A z nich niechaj światło łaski
Nad nami świeci
Poświęć nasze myśli, czucie
Dla twego syna,
Niech mu zawsze wiernie służy
Twoja drużyna.
(II 99/100)*

Za nacechowane stylistycznie i wymuszone przez rytm uznać należy formy z partykułą *niechaj*.

Podsumujmy poczynione obserwacje. Analizowany zbiór wierszy księdza Konstantego Damrota jest pod względem formy językowej wyraźnie zróżnicowany. W wierszach naśladowujących pieśni ludowe funkcję strukturalno-poetycką pełnią deminutywa i hipokorystyka. W utworach o stylu podniosłym, zwłaszcza w poezji religijnej i patriotycznej, funkcję tę pełnią często archaiczne formy fleksyjne. Wybór ich nie był dowolny, a użycie ich rzadko służyło celom archaizacyjnym. Były to utrwalone w polskiej tradycji literackiej poetyzmy fleksyjne, pełniące funkcję wersotwórczą i ekspresywno-estetyczną. Użycie ich przez Damrota dobrze świadczy o jego świadomości językowej i znajomości polskiej poezji.

TEMATYKA MORSKA W TWÓRCZOŚCI KONSTANTEGO DAMROTA

Konstanty Damrot (1841–1895) to jedyny pisarz śląski, który pisał o morzu. Całość poetyckich przemyśleń zawarł w cyklu *Baltica*, zamieszczonym w drugim wydaniu wierszy *Z niwy śląskiej*. Jeśli stwierdzimy, że „nasza poezja morska jest ilościowo i artystycznie niebogata i Damrot nie znajdowałby się na liście jako ostatni”¹⁾, to jednak musi zastanawiać nieobecność omawianego pisarza w antologiach i opracowaniach poświęconych temu tematowi.²⁾

Czesław Lubiński napisał *Baltica* na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, najprawdopodobniej między 1871 a 1883 rokiem. Autor był wtedy dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie, duchowej stolicy Kaszub. Nie powinien zatem dziwić fakt, iż jego kontakt z mieszkańcami znalazł też odbicie w pisanych na wzór Sienkiewiczowski *Szkicach z ziemi i historii Prus Królewskich*. Widać tu paralele między poetyckim i realistycznym ujmowaniem poznawanego krajobrazu, na co wskazuje umieszczenie *Obrazka morskiego* w „liście” piątym.

Z. Hierowski i J. Kajtoch zgodnie podkreślają, że „wiersze Damrota po uważniejszym przeczytaniu sprawiają zawód [...] Słabą stroną cyklu *Baltica* jest brak elementów opisowych. Spotykamy je rzadko, a tam gdzie są, jak w utworach *Anioł Pański*

¹⁾ J. Kajtoch, *Konstanty Damrot (Życie i twórczość literacka)*, Katowice 1968, s. 92

²⁾ Nie wymienia Damrota B. Miazgowski w pracy *Morze w literaturze polskiej*, Gdynia 1963 ani J. Tuczyński w *Od Gopła do Bałtyku*, Gdynia 1966.

na pokładzie, *Dumki morskie*, *Obrazek morski*, nie zadowalała.³⁾ Na ogół poeta nie radził sobie z opisem zjawiska i wolał werbalizować doznania i uczucia, zamiast je przedstawiać. Kłopoty brały się stąd, że autor nie znajdował precedensu, a jak wiemy, pisarze drugiego planu zazwyczaj potrzebują dodatkowych inspiracji. Niemniej jest charakterystyczne, że mimo trudności nie korzystał z doświadczeń poezji niemieckiej, eksploatującej już te tematy. Nawiązywał natomiast do pewnych osiągnięć stylistycznych polskich poetów romantycznych [...] Lecz to dawało wyniki ujemne, ponieważ wprowadzało czynniki o odmiennej genezie i przynależności kulturowej”.⁴⁾

Wskazuje się, iż źródłem twórczych podniet Lubińskiego mogły być *Obrazki rybackie z półwyspu Helu* Hieronima Gołębiewskiego: „Pokrewieństwo daje się zauważyć w opisach krajobrazu i rodzaju reakcji psychicznej w zetknięciu z żywiołem [...] Istotne różnice wypływały z innego u obu autorów stosunku uczuciowego do przedmiotu. Damrot miał dystans, Gołębiewski nie ukrywał miłości.”⁵⁾ Wszystkie dotychczasowe oceny cyklu nie ujmowały, niestety, jakże ważnej, genologicznej, jego strony. Takie określenia, jak *dumka* czy *obrazek* wyraźnie odnoszą tekst do tradycji literackiej zarówno romantycznej, jak i popowstaniowej, bliższej Lubińskiemu. Sugerują one zarazem stylistyczny charakter tonacji i nastroju. W trzech utworach z minicyklu *Dumki morskie* obraz wodnego żywiołu konfrontuje się z rozległym stepem, akcentując przy tym w tomistycznym ujęciu wielkość Boga przez rzeczy stworzone:

Z twym urokiem tylko nasze
Stepy mogą iść w zawody:
Rzewne, tęskne a szerokie —
Stepy dumek i swobody.
[...]

³⁾ Z. Hierowski, *Konstanty Damroth — poeta morza*. „Polska Zachodnia” 1934, nr 177, s. 10, oraz tenże, *Trzeba być lisem i lwem*. W: tenże, *Nauczyciel z Lubszy*, wyd. II, Katowice 1964, s. 149.

⁴⁾ J. Kajtoch, op. cit., s. 92–93.

⁵⁾ Ibidem, s. 94–95.

Świątym dreszczem mnie przenika
Wielkość twoja, jak owiana
Duchem bożym — każąc dłonie
Złożyć i ugiąć kolana!⁶⁾

(s. 118)

Ten sposób obrazowania jest niezbyt udolnym naśladownictwem ukraińskiej szkoły poetów, a szczególnie *Marii* A. Malczewskiego. Damrotowi brakowało jednak konsekwencji, dlatego też nie potrafił wydobyć głębi dramatyzmu z formy balladowej, poprzestając na liryzmie typowym dla Mickiewiczowskich *Ballad i romanśów*. Połączenie wizji samotnego losu z fantastyką trywializują nieco stypizowane aluzje literackie:

A przede mną jakby miraż
Stoją miejsca zapomniane
I wspomnienia, i postacie,
W mgłę przeszłości pogrzebane.

Sny i bajki, i powiastki
O rycerzach, rozbójnikach,
Gry, zabawki i wspomnienia
O pałaszach i konikach.

[...]

I młodzieńca śmiałe myśli,
I nadzieje, i zawody,
Które znikły, jak powstały —
Cicho jakby bańki wody.

[...]

Tylkom ja samotny, smętny
Został z wspomnieniami swemi:
Gdy ich woda, wiatr nie wzięły,
Niechże legną ze mną w ziemi!

(s. 119–120)

Damrot sięgał również do innych lektur romantycznych. Morze domagało się właściwego substytutu językowego, poetyckiego oddania melancholii, tęsknoty, nostalgii, dokładnego operowania relacjami przestrzennymi, ewokowało wreszcie świat

⁶⁾ Wszystkie cytaty wprowadzono za: K. Damrot, *Wiersze wybrane*. Wstępem poprzedził i do druku przygotował Stanisław Kolbuszewski, Wrocław 1965.

dziecięcego szczęścia. Odwołanie się do *Sonetów krymskich* i *Pana Tadeusza* wydaje się więc naturalnym zabiegiem artystycznym. Te pierwsze odarte z charakterystycznego orientalizmu posłużyły do oddania emotywności lokalnego, nadmorskiego kolorytu. W drugim przypadku mamy do czynienia z poetycką kompilacją, zaczerpniętą z *Inwokacji* i *Epilogu*, szczególnej wrażliwości w odbiorze otaczającej rzeczywistości, nie wolnej od wątków autobiograficznych:

Mgła zalała brzegi, milczy
Przedtem port tak ożywiony,
A z daleka gdzieś wzywają
Na modlitwę wiejskie dzwony.
[...]
I przyjaźni, i kochania,
Świątych uczuć krótkie chwile,
Które długo spoczywały
W głębi serca jak w mogile.

I w rodzinnym kole błogo
Lat spędzonych, lat niewiele,
I kosztownych chwil strawionych
W samotności i w kościele.

(s. 119–120)

Akcenty religijne, tak typowe dla poezji Damrota, nasilają się wyraźnie w wierszu *Anioł Pański na pokładzie*. Banalna motywu, schematyczność następujących po sobie obrazów (dzwon wieczorny – pozdrowienie Maryi – wyznanie wiary) powodują, że trudno byłoby zaliczyć ten utwór do rzędu interesujących liryków, więcej – jest on w omawianym cyklu zdecydowanie najsłabszy.

Wyżej należy postawić *Okręt podczas burzy*, choć widać tu zależność od Mickiewiczowskiej *Burzy*. O ile jednak w sonecie autora *Dziadów* eksponuje się odmiennność zachowania jednostki, bohatera lirycznego, o tyle u Lubińskiego pojawia się w tym miejscu pierwiastek moralno-religijny:

Gorsza burza miota toba,
Pewną zgubę ci gotuje,

Gdy cię żądza porwie z sobą
I namiętność opanuje.

Wtedy szukaj w czas schronienia –
Nim się łódka twa rozbije,
W porcie czystego sumienia,
W którym skryty ból nie ryje.

Albo uchwycić się kotwicy,
Wiary: że ów sternik w niebie
Łódź twą trzyma w swej prawicy
I on nie opuści ciebie.

(s. 117)

Nadmorskie wyprawy krajoznawcze zaprowadziły Damrota na Hel, osadę rybacką, której początki spowite są zasłoną historycznej tajemnicy. Kilka wieków temu, w drugiej połowie XVI wieku dawna siedziba kaszubska przestała istnieć wskutek niszczycielskiej działalności morza. Śląski poeta tę prawdę opisał w konwencji fantastyczno-baśniowej, wyzyskując ludowe podanie o „zatrąconym mieście na dnie morza”.

Stara Hela w pełni oddaje romantyczną funkcję dwu światów – realistycznego i irracjonalnego, mimo że Damrot, niepotrzebnie, jak się wydaje, wprowadził elementy tendencyjnego dydaktyzmu:

Czasem zabrzmi nuta żywsza,
Nieco dzika, lecz ponętna,
A ten gród zaczarowany –
To młodości raj stracony;
A te skarby, barwy, dumki –
To fantazji sen spłoszony.
Ja też sięgam próżno po te
Skarby, chwytam cudne pienia:
Och, nie wrócą już młodości
Ideały i marzenia!

(s. 113)

Hel pojawia się także w *Obrazku morskim*. Wierszowana tradycja tego gatunku wywodzi się z twórczości romantyków krajowych (W. Syrokomla, K. Ujejski, L. Sowiński) oraz W. Gomu-
lic-

kiego i M. Konopnickiej, Damrot świadomie, jak wolno przypuszczać, nawiązał do tego wzorca, prezentując w u dramatyzowanym wymiarze tragedię kobiet daremnie wypatrujących mężów i ojców:

Pewnyć wszystkim los rybaków,
Skoro dotąd nie wrócili!
Tylko serce biednych kobiet
Nadzieję chować się sili.

Aż dopiero, gdy rozbitków
Szczątki dobijają brzegu,
Wtedy płacz i krzyk tym głośniejszy
Wdów i sierot się rozlega.

(s. 121)

Lubiński próbował w *Balticach* nawiązać nie tylko do rodzimego pisarstwa. W *Nad brzegiem morskim* i *Skardze* wyzyskał niemiecki i hiszpański nośnik kulturowy. Trudno jednoznacznie wskazać na oryginalny tekst, ma się jednak wrażenie, iż jest to czynnik mniej ważny, drugorzędny.⁷⁾ Damrotowi chodziło bardziej o oddanie atmosfery tęsknej miłości (*Skarga*) lub równości w obliczu śmierci (*Nad brzegiem morskim*) niż o wierny przekład, stąd też określenie „naśladownictwo”.

Najlepszymi utworami cyklu są niewątpliwie *Szmer morski* i *Mogiły nad morzem*. Sentencjonalna formuła tego pierwszego wiersza dosadnie, trafnie, można wręcz powiedzieć, z prostotą i elegancją, ujmuje przemijanie jako naczelną kategorię bytu:

Fala wzdycha do fali:
Bodaj to sunąć tak dalej!
A druga szepce do trzeciej:
Mądry, kto szybko przeleci!

(s. 121)

Z kolei *Mogiły nad morzem* stanowią udany mariaż idei historyzoficznych, moralnych i religijnych zamkniętych w dwudzielnej kompozycji jawy i rzeczywistości.

⁷⁾ Nie jest wykluczone, że w *Balticach* widać ślady lektury H. Heinego.

Damrot w pełnym stopniu wykorzystał możliwości jakie daje forma narracyjna, nie stronił też od szeroko pojętej opisowości. Porównanie z sytuacją społeczno-polityczną ujawnia się dzięki zespoleniu współczesności, terażniejszości z idealizmem minionych wieków: „Dokonał w nim pisarz sądu nad ówczesną rzeczywistością polską. Pomysł wziął z ludowej legendy kaszubskiej o uśpionych rycerzach, którzy po przebudzeniu rwą się do patriotycznego czynu, ale sytuacja, jaką zastali, daleko odbiega od ideału, nie tyle zresztą z powodu utraty niepodległości, ile z racji duchowego skarlenia społeczeństwa.”⁸⁾

Klamrą spinającą *Baltica* są wiersze *Do morza* oraz *Pożegnanie morza*. Motyw powitania i pożegnania dowodzi zaangażowanego, uczuciowego stosunku do odchodzącego piękna, pamięci o rozstaniu i wiary w trwałość symbolu morze—ojczyzna:

...Fale szumią coraz smętniej,
Serce coraz rzewniej tętni,
We mgłach ginie brzeg daleki:
Żegnam cię więc, piękne morze,
Żegnam cię — na zawsze może,
Nie zapomnę zaś na wieki!

(s. 126)

Analiza i interpretacja wierszy z cyklu *Baltica* zdaje się podtrzymywać opinię wyrażoną o nim przed ponad sześćdziesięcioma laty przez Z. Hierowskiego: „Damrot nie był wielkim poetą i co ważniejsze nie miał do tego pretensji. Pisze prosto i szczerze, tak jak myśli i czuje, nie siląc się na kunszt słowa.”⁹⁾ Wypada tu dodać, że przed zapomnieniem w historii polskiej marynistyki „uratuje go przede wszystkim szczerść i bezpośredniość uczucia, piękna w swej prostocie refleksji”.¹⁰⁾

⁸⁾ J. Kajtoch, op. cit., s. 95.

⁹⁾ Z. Hierowski, *Konstanty Damroth...*, s. 10.

¹⁰⁾ Ibidem.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWO - PRZEDMIOTOWA KS. KONSTANTEGO DAMROTA

Poniższa bibliografia, zawierająca pozycje znajdujące się w zbiorach Biblioteki Śląskiej, podzielona została na dwie części. W pierwszej prezentujemy twórczość ks. Konstantego Damrota w następującym układzie: I. druki zwarte, II. artykuły i korespondencja, III. tłumaczenia, IV. rękopisy, V. wiersze zamieszczone w drukach zwartych i czasopismach.

Bibliografia przedmiotowa zawiera: I. druki zwarte, II. artykuły z wydawnictw ciągłych i czasopism, rozprawy z prac zbiorowych, rozdziały z wydawnictw oraz III. rękopisy, poświęcone w całości lub fragmentarycznie życiu, działalności i twórczości śląskiego pisarza, poety i nauczyciela.

Opisy bibliograficzne, sporządzone z autopsji, ułożone zostały alfabetycznie. Zachowano pisownię oryginałów. Pod każdym opisem umieszczono sygnaturę, która ułatwi użytkownikom zamówienie pozycji w czytelniach Biblioteki Śląskiej.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

I. Druki zwarte

1. *Die ÄLTEREN Ortsnamen Schlesiens, ihre Entstehung und Bedeutung*. Mit einem Anhang über die schlesisch-polnischen Personennamen. Vorwort J[oseph] Gregor. Beuthen O.S. 1896 Verlag von Felix Kasprzyk 8° ss. 254.

2683 II

2. *DZIEJE biblijne Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich*. Wyd. 3. Przerobił i uzupełnił T[eofil] Bromboszcz. Mikołów 1923 Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej K. Miarki 16° ss. 265, il., mapy. 210953 I

3. *DZIEJE biblijne Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich*. Wyd. 4. Przerobił i uzupełnił T[eofil] Bromboszcz. Mikołów [1923] Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej K. Miarki 16° ss. 254, il., mapy. 210731 I

4. *DZIEJE biblijne Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich*. Wyd. 5. Przerobił i uzupełnił T[eofil] Bromboszcz. Mikołów [1923] Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej K. Miarki 16° ss. 265, il., mapy. 213713 I

5. *NAMEN von Landschaften, Gebirgen, Flüssen und Ortschaften Schlesiens aus älterer Zeit mit einem Anhang ältere schlesisch-polnische Personennamen. Eine onomato-etnographische Studie*. Beuthen 1894 Verlag und Druck „Katolik” 8° ss. 188. 807639 II

6. *OBRAZKI misyjne z wszystkich krajów i wieków*. Poznań 1873 W komisie księgarni M. Leitgebra i Sp. 16° ss. 324, nlb. 2. 17004 I

7. *OPIS Ziemi Świętej. Do użytku szkolnego i prywatnego nakreślił ...* Gdańsk 1873 W Komisie F.A. Webera 16° ss. 160. 211102 I

8. *PROSTY wykład dziejów Starego i Nowego Testamentu katechetom, nauczycielom i rodzicom chrześcijańskim [!] ofiaruje ...* Pelplin 1876 Czcionkami i w komisie Stanisława Romana 8° ss. 720. 2574 II

9. *SZKICE z ziemi i historyi Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubińskiego*. Gdańsk 1886 Nakładem E. Michałowskiego 16° ss. 319, nlb. 1. 418497 I

10. *WIANEK z Górnego Śląska. Poezye Czesława Lubińskiego*. Chelmo 1867 Drukiem i nakładem Ignacego Danielewskiego 16° ss. 64. 212329 I

11. *WIERSZE wybrane*. Wstępem poprzedził i do druku przygotował Stanisław Kolbuszewski. Wrocław [i in.] 1965 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 16° ss. XXXV, nlb. 1, 194, nlb. 2. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. Pisarze śląscy XIX i XX wieku. T. 1. 213961 I

12. *Z NIWY śląskiej. Wiersze Czesława Lubińskiego*. T. 1-2. Wyd. 2 pomnożone i poprawione. Bytom G.S. 1893 Nakładem Wydawnictwa „Katolika” 16° ss. 150, nlb. 2; 158, nlb. 2.

213882 I

13. *Z NIWY śląskiej. Wiersze Czesława Lubińskiego*. Wyd. 3 zupełne. Mikołów [wstęp 1922] Nakładem Spółki Wyd. K. Miarki 16° ss. X, 210.

213873 I

14. *Z NIWY śląskiej*. Wybór [i wstęp] Jan Malicki. Katowice 1995 Biblioteka Śląska 8° ss. 41, nlb. 2. Biblioteka Śląska w Katowicach. Ex Libris. 1.

819719 II

15. [ŻYCIORYS i poezje ks. Damrota]. Bytom G.Ś. 1896 Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Katolika” 16° ss. 39, nlb. 1, portr. Za prawdę, wolność i prawo. Książeczki dla katolickiego ludu polskiego. Nr 2.

3771 I

16. *ŻYWOT przebłogosławionej dziewicy Bogarodzicy Panny Maryi. Tudzież cuda i łaski jakich wierni wszystkich wieków za Jej wstąpieniem się doświadczyli*. Wyd. 2. Królewska Huta 1870 Czcionkami K. Miarki 16° ss. 211, nlb. 1, III.

211972 I

17. *ŻYWOT przebłogosławionej dziewicy Bogarodzicy Panny Maryi. Tudzież cuda i łaski jakich wierni wszystkich wieków za Jej wstąpieniem się doświadczyli*. Wyd. 3. Królewska Huta 1870 Czcionkami K. Miarki 16° ss. 211, nlb. 1, III.

213695 I

18. GAJDA Robert: *6 pieśni na 1 głos (sopran lub tenor) z akompaniamentem fortepianu. Opus 21. Tekst Damrotha*. Sosnowiec [b.r.] Repr. i Wyd. nut. A. Szykowski 4° ss. 11.

217491 III

II. Artykuły, korespondencja

19. [LIST do Ludwika Rzepeckiego]. Pilchowice 5 marca 1870 r. „Gazeta Ludowa” 1911 nr 181 s. 1.

5611 IV

20. [LISTY do: Wiktora Lossa. Kościerzyna 15 czerwca 1883 r., [Adama] Napieralskiego. Pilchowice 24 marca 1893 r., Ludwika Rzepeckiego-

go. Pilchowice 5 marca 1870 r.]. „Śląsk Literacki” 1953 nr 6/7 s. 233-237.
W art. Reiter Jan: *Zapomniane i nieznane listy Damrota*.

29903 II

21. *O POMOCY naukowej dla naszej młodzieży*. „Kwartalnik Opolski” R. 4: 1958 nr 3 s. 88-98.

219891 II

22. *PIĘKNE zdania księdza Damrotha*. „Gazeta Opolska” 1901 nr 74 s. 2.

4415 IV

23. *POCZĄTEK Towarzystwa polskich Górnoślązaków na wszechnicy wrocławskiej. (Z listu ks. Damrota)*. [Do Adama Napieralskiego]. „Kurier Śląski” 1920 nr 77 s. 8.

4413 IV

24. *Ś.P. KS. Konstanty Damroth (Czesław Lubiński)*. [List do red. Ignacego Danielewskiego z 13 listopada 1866 r.]. „Katolik” 1895 nr 78 s. 1-2.

4403 IV

25. *UWAGI godne zdania. (Z listu śp. księdza Damrotha, pisanego w dniu 5 kwietnia 1893 r. z Pilchowic [do Bronisława Koraszewskiego])*. „Gazeta Opolska” 1915 nr 153.

4415 IV

26. *W OBRONIE „Katolika” pisze jeden ze starych księży górnośląskich, co następuje* [inc.]. [List Damrota do redakcji „Katolika”]. „Katolik” 1894 nr 124 s. 2-3.

4403 IV

27. *ZDANIA Czesława Lubińskiego*. „Katolik” 1895 nr 29 s. 1; nr 34 s. 3; nr 36 s. 3.

4403 IV

III. Tłumaczenia

28. *ISKRY Ignacyańskie. Pobożne rozważania podzielone na wszystkie dni roku. Z dodatkiem niektórych modlitw. Z łacińskiego przełożył na polskie ... Bytom 1894 Nakładem Wydawnictwa „Katolika” 16° ss. 493, nlb. 3.*

211496 I

29. *POBOŻNE rozmyślania na każdy dzień roku. Z dodatkiem modlitw najpotrzebniejszych oraz psalmów śpiewanych podczas 40-*

godzinnego nabożeństwa [oraz] *Zbiór modlitw najpotrzebniejszych*. Przetłumaczone z łacińskiego przez ... Bytom G.S. [1889] Nakładem „Katolika” 16° ss. nlb. 2, 493. nlb. 3, 32.

3606 I

IV. Rękopisy

30. [LIST ks. K. Damrota do Wiktora Lossa]. Kościerzyna 15 czerwca 1883 roku W: *Akta Towarzystwa Górnosląskiego we Wrocławiu*. 14. k. 38.

R 2 III

V. Wiersze

a) druki zwarte

31. HIEROWSKI Zdzisław: *Śląsk walczący. Poezja i pieśń*. Katowice, Wrocław 1946 [zawiera] *Przemoc i prawo; Ziemia polska*.

53878 II

32. PISARZE śląscy XIX i XX wieku. Praca zbiorowa pod red. Zdzisława Hierowskiego. Wrocław [i in.] 1963 [zawiera] *Do drugiego wydania; Ostatnie życzenia; Nasz orzeź; Nasze hasło; Do Józefa Lompy; Moja Ojczyzna; Mądrość świata; Do wychodźców; Przemoc i prawo; Warszawa; Wieże piastowskie na Śląsku; Gościnność polska; Powrót do domu; Pożegnanie morza; Stara żebraczka; Flisaka opis Wrocławia; Wspomnienia chłopięce; Stary pieśniarz*.

141124 II

33. WIDERA Aleksander: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Wybrał i oprac. ... Stalinogród 1956 [zawiera] *Do Józefa Lompy; Moja Ojczyzna; Wieże piastowskie na Śląsku; Nasze hasło*.

135908 II

34. WIDERA Aleksander, WOLNY Alfred: *Imię ziemi. Antologia wierszy o Śląsku*. Opole 1985 [zawiera] *Do Józefa Lompy; Moja Ojczyzna; Wieże piastowskie na Śląsku; Nasze hasło; Stara żebraczka*.

556298 II

35. ZE ŚLĄSKA Polskiego. Opole [ok. 1917] [zawiera] *Pieśń sierota; W jesieni; Dziewczynka nad grobem; Ostatnie życzenie*.

145540 II

b) czasopisma

36. „GAZETA Ludowa” 1911 nr 178 [zawiera] *Ojczyzna śląska, nad wszystko cenniejsza* [inc.]; *Ziemia polska, ziemia święta* [inc.], nr 182 *Nasze hasło*.

5611 IV

37. „GAZETA Opolska” 1895 nr 20 *Jednego zrobiła poetą moda* [inc.], nr 22 *Ostatnie życzenie*.

4415 IV

38. „GŁOSY z nad Odry” 1918 nr 1 *Anioł Pański; Spójrz na krzyż*, 1919 nr 1 *Święty kościół katolicki; Nasze hasło; Stara żebraczka*, nr 4 *Nasz oręż*.

4123 II

39. „GOŚĆ Niedzielnny” 1925 nr 1 *Święty kościół katolicki*, 1928 nr 31 *W kaplicy leśnej*, nr 36 *Tęsknota w jesieni*, 1945 nr 34 *Flisaka opis Wrocławia*.

29765 III

40. KALENDARZ „Gazety Opolskiej” na rok 1898 s. 2 *Ziemia polska, ziemia święta* [inc.], *Ostatnie życzenie*., s. 32 *Polskie piosenki*.

2808 II

41. „KALENDARZ Katolicki” na rok pański 1901 s. 64 *Lipa Słowiańska*.

4013 I

42. „KALENDARZ Maryjański” na rok pański 1901 łamy 123-124 *W kaplicy leśnej*, 1919 s. 115 *Ostatnie życzenie*.

1855 III

43. „KALENDARZ Śląski TRZZ” na rok 1969 s. 174-176 *Lipa słowiańska; Do Józefa Lompy; Nasze hasło; Wieże piastowskie na Śląsku; Obrazek morski*.

302410 II

44. „KATOLIK” 1895 nr 32 *Ostatnie życzenie*.

4403 IV

45. „KATOLIK. Kalendarz dla wszystkich” na rok 1891 s. 38 *Braciszek. Legenda*.

2046 III

46. „PRZYJACIEL Pieśni” 1936 nr 6 *Pieśń wracających pątników*.

219893 II

47. „ŚWIATŁO” 1895 nr 8 *W jesieni*.

4364 III

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

I. Druki zwarte

1. ACHREMOWICZ Elżbieta, ŻABSKI Tadeusz: *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*. Wrocław [i in.] 1973 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 8° ss. 476, nlb. 1, fot., portr.

348002 II

2. ANTKOWIAK Zygmunt: *Patroni ulic Wrocławia*. Wrocław [i in.] 1982 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 8° ss. 307, nlb. 1, il., portr.

555235 II

3. BARYCZ Henryk: *Rola Polaków w Uniwersytecie Wrocławskim*. Wrocław 1946 Nakł. Senatu Akademickiego Uniwersytetu i Politechniki 8° ss. 35.

53824 II

4. BARYCZ Henryk: *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*. Wyd. 2 popr. i uzup. Katowice 1982 „Śląsk” 8° ss. 482, nlb. 2.

555412 II

5. CHOCISZEWSKI Józef: *Podręcznik geografii ojczystej*. Poznań 1892 16° ss. IV, 283, nlb. 1, il., mapy, portr.

211260 I

6. DAMROT Konstanty (Czesław Lubiński): *Wiersze wybrane*. Wstępem poprzedził i do druku przygotował Stanisław Kolbuszewski. Wrocław [i in.] 1965 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 16° ss. XXXV, nlb. 1, 194, nlb. 2. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. Pisarze śląscy XIX i XX wieku. T. 1.

213961 I

7. DAMROT Konstanty (Czesław Lubiński): *Z niwy śląskiej*. Wybór i wstęp Jan Malicki. Katowice 1995 Biblioteka Śląska 8° ss. 41, nlb. 2. Biblioteka Śląska w Katowicach. Ex Libris. 1. [We wstępie] Malicki Jan: *Ecce poeta. W stulecie śmierci Konstantego Damrota*.

819719 II

8. DAMROT Konstanty (Czesław Lubiński): [Życiorys i poezje ks. Damrota]. Bytom G.Ś. 1896 Nakł. i czcionkami „Katolika” 16° ss. 39, nlb. 1, portr. Za prawdę, wolność i prawo. Książeczki dla katolickiego ludu polskiego. Nr 2. [Wstęp] Ks. *Konstanty Damroth*.

3771 I

9. GROBELNÝ Andělín, KUDĚLKA Milan: *Bibliografie polských sile-siak*. T. 1—4. Opava 1952 Slezský studijní ústav 4° k. nlb. 1, IV, 228, nlb. 2; nlb. 1, II, 187, nlb. 2; II, 231, nlb. 2; nlb. 2, 86.

148529 III

10. GROTOWSKA Helena: *Pierwsi działacze polscy na Śląsku*. Warszawa 1948 Wiedza Powszechna 8° ss. 32, portr. Polscy działacze społeczni i oświatowi. Zesz. 1.

53322 II

11. HIEROWSKI Zdzisław: *Nauczyciel z Lubczy i inne szkice*. Katowice 1961 „Śląsk” 8° ss. 174, nlb. 2. Rozdział: *Trzeba być lisem i lwem*.

139622 II

12. HIEROWSKI Zdzisław: *Śląsk walczący. Poezja i pieśń*. Katowice, Wrocław 1946 Instytut Śląski 8° ss. 119.

53878 II

13. HIEROWSKI Zdzisław, ROSPOND Stanisław: *Język i piśmiennictwo na Śląsku*. Katowice, Wrocław 1948 Instytut Śląski 8° ss. 43, nlb. 1. Wydawnictwa Instytutu Śląskiego. Polski Śląsk. Seria II. Nr 7.

148118 II

14. KAJTOCH Jacek: *Konstanty Damrot. (Życie i twórczość literacka)*. Katowice 1968 „Śląsk” 8° ss. 109, nlb. 4, tabl., portr. Rez., Summ., Zsfassung. Zasłużeni Ludzie Śląska.

142364 II

15. KARBOWIAK Antoni: *U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku Górnym*. Kraków 1908 Druk W. Korneckiego i K. Wojnara 8° ss. 24, nlb. 1. Odbitka ze „Świata Słowiańskiego”.

52254 II

16. KARWOWSKI Stanisław: *Polacy i język polski na Śląsku pod panowaniem pruskim*. Poznań 1910 Czcionkami Drukarni „Pracy” 16° ss. 86.

215160 I

17. KASZTELOWICZ Stanisław: *Tradycjonalizm w poezji ks. Damrotha*. Katowice 1934-1935 Instytut Śląski 8° ss. 6. Komunikaty. Seria I. 1934-1935. Nr 21.

147714 II

18. KORNECKI Andrzej, SZARANIEC Krystyna: *Sylwetki patronów katowickich ulic*. Katowice 1978 Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 8° ss. 15, nlb. 1.

399645 II

19. KOWALCZYKÓWNA Bogusława: *Odrodzenie narodowe Górnego Śląska od r. 1821 do r. 1903*. Katowice 1937 Druk K. Miarka Mikołów 8° ss. 96.

51483 II

20. *KSIĄŻKA polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku. Zarys problematyki*. Pod red. Marii Pawłowiczowej. Katowice 1992 „Śląsk” sp. z o.o. 8° ss. 224. Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Nr 1.

779650 II

21. *KSIĄŻKA polska na Śląsku w latach 1900–1922. Zarys problematyki*. Pod red. Marii Pawłowiczowej. Katowice 1994 „Śląsk” sp. z o.o. 8° ss. 246. Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Nr 7.

813204 II

22. KUDERA Jan: *Ksiądz Konstanty Damrot (Czesław Lubiński) śląski wieszcz. Na 25-letnią rocznicę śmierci*. Bytom 1920 Nakł. i czcionkami „Katolika” 8° ss. 36, tabl., portr.

3024 II

23. KUDERA Jan: *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*. T. 1. Mikołów 1920 Spółka Wydawnicza Karola Miarki 8° ss. 134, nlb. 1, portr.

143130 II

24. LIGOŃ Kazimierz: *Poeci Górnego Śląska*. Lwów, Warszawa 1920 Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych 16° ss. 56.

1211 I

25. LIMANOWSKI Bolesław: *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*. Warszawa 1911 Nakł. Wydaw. „Życie” 16° ss. 101, portr.

210899 I

26. *LITERATURA polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. A-M. Warszawa 1986 Państw. Wydaw. Naukowe 4° ss. XV, nlb. 1, 702, nlb. 2.

569650 III

27. LUBOS Arno: *Geschichte der Literatur Schlesiens*. Bd. 3. München 1974 Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn 8° ss. 738, nlb. 1, il., mapa, portr.

140410 II

28. MIKULSKI Tadeusz: *Temat Wrocław. Szkice śląskie*. Wrocław [i in.] 1975 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 8° ss. 451, il., portr.

387968 II

29. MOSKAŁ Jerzy, WILCZEK Stanisław: *Album pisarzy śląskich*. Wyd. 2 uzup. Opole 1975 Instytut Śląski 8° ss. 159, nlb. 5, portr.
397876 II
30. MUSIOŁ Paweł: *Piśmiennictwo polskie na Śląsku do początków XIX wieku*. Opole 1970 Instytut Śląski 8° ss. 229, nlb. 1, il.
344775 II
31. OGRODZIŃSKI Wincenty: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965 „Śląsk” 8° ss. 435, nlb. 5.
142267 II
32. OGRODZIŃSKI Wincenty: *Stan i potrzeby nauki polskiej w zakresie piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1936 Instytut Śląski 8° ss. 83. Odbitka z: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Katowice 1936.
138908 II
33. OLSZEWSKI Kazimierz: *Kronika teatralna Górnego Śląska 1848–1914*. Kraków 1979 Wydaw. Literackie 8° ss. 508, nlb. 3, il., portr.
499253 II
34. PAMIĘTNIK Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim wydany w roku złotego jubileuszu. Wrocław 1886 Nakł. „Drukarni Polskiej” 8° ss. 86.
447 II
35. PATER Mieczysław: *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*. Wrocław 1969 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 8° ss. 326, nlb. 1, Zsfassung.
215821 II
36. PATER Mieczysław: *Uniwersytet Wrocławski i jego polska przeszłość*. Wrocław 1986 Wydaw. UW 8° ss. 65, nlb. 1.
557390 II
37. PATER Mieczysław: *W murach uniwersytetu*. Wrocław [i in.] 1962 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. 16° ss. 167, nlb. 3, il., portr.
211394 I
38. PIERNIKARCZYK Józef: *Illustrowana Księga Pamiątkowa Górnego Śląska*. Katowice 1923 Nakł. „Illustrowanego Tygodnika Katowickiego” 8° ss. 95, nlb. 1, il.
52101 II
39. PIWARSKI Kazimierz: *Historia Śląska w zarysie*. Katowice 1947 Instytut Śląski 8° ss. 448. Pamiętnik Instytutu Śląskiego. Seria II. Nr 5.
346960 II

40. PONIATOWSKI Eugeniusz: *Duchowieństwo a sprawa polska na Górnym Śląsku (w. XIX-XX)*. Katowice 1950 Śląsko-Dąbrowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 8° ss. 62, nlb. 1. tabl., portr.

138108 II

41. REITER Jan: *Korespondencja literacko - wydawnicza Emila Szramka z Janem Kuderą*. [Dotyczy wydania życiorysu ks. K. Damrota]. Wrocław 1957 Biblioteka Uniwersytecka 8° ss. 14, Rés., Zsfassung. Odbitka z „Roczników Bibliotecznych” 1957 z. 1-2.

559159 II

42. ROGALSKI Aleksander: *Kościół katolicki na Śląsku*. Warszawa 1955 PAX 8° ss. 287, nlb. 1, mapy 3.

135764 II

43. ROSPOND Stanisław: *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice 1959 „Śląsk” 8° ss. 480, il., Rez., Summ., Zsfassung.

138560 II

44. SKOWROŃSKI Aleksander: *Wybór poezyj*. Mikołów 1933 Nakł. i druk K. Miarka Sp. Wyd. z o.p. 16° ss. 79, portr. [We wstępie: *Wizyta u ks. Damrota*].

3529 I

45. SŁOMCZYŃSKA Otylia: *Książki z kraju J[ózefa] Lompy, K[onstantego] Damrota, J[uliusza] Ligionia*. Opole 1990 Instytut Śląski 8° ss. 199, nlb. 1.

559105 II

46. SZARANIEC Krystyna: *Śląscy patroni katowickich ulic*. Katowice 1984 Urząd Miejski; Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 16° ss. 25, nlb. 1.

420987 I

47. SZEWCZYK Wilhelm: *Śląski trud literacki. Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław, Warszawa 1946 Książnica Atlas 8° ss. 67, nlb. 1, portr.

53314 II

48. SZEWCZYK Wilhelm: *Trzyście portretów śląskich*. Kraków 1953 Wydaw. Literackie 8° ss. 244, nlb. 3, portr. Rozdział: *Błękitny sekretarzyk*.

53010 II

49. SZRAMEK Emil: *Ks. Konstanty Damroth (Czesław Lubiński). Życiorys w 25 rocznicę zgonu jego*. Opole 1920 Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka 16° ss. 47, nlb. 1, portr.

210437 I

toż Wyd. 2 popr. Opole 1920

3711 I

50. SZYMICZEK Franciszek: *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863-1918*. Wrocław [i in.] 1963 Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich ss. 232, nlb. 3, fot., tab., Rez., Zsfassung, Summ.

141001 II

51. ŚLĄSK. *Ziemia i ludzie*. Praca zbiorowa pod red. Romana Lutmana i Kazimierza Popiołka. Katowice, Wrocław 1948 Instytut Śląski 16° ss. 283, nlb. 1, il., mapy, tab. Pamiętnik Instytutu Śląskiego. Seria II. Nr 10.

138263 II

52. TOBIASZ Mieczysław: *Pionierzy odrodzenia narodowego na Śląsku (1763-1890)*. Katowice 1937 Nakł. i druk Księgarni i Drukarni Katolickiej S.A. 8° ss. 128, tabl. 9.

387419 II

53. TOBIASZ Mieczysław: *Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku (1763-1914)*. Wyd. 2 rozszerz. Katowice 1945 Skład Główny „Ex Libris” Kraków 8° ss. 135.

53865 II

54. WASYLEWSKI Stanisław: *Na Śląsku Opolskim*. Katowice 1937 Instytut Śląski 4° ss. XIV, nlb. 2, 286. Pamiętnik Instytutu Śląskiego. 3.

2064 III

55. WYCISŁO Janusz: *Katolicka i polska działalność społeczna na Górnym Śląsku w XIX wieku*. Skoczów, Pszczyna 1989 Nakł. Spółki „Inkom” 8° ss. 83, nlb. 1, tabl., portr.

558895 II

56. WYZNANIE narodowe Śląska. *Głos jego poezji*. Opole 1919 Nakł. Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. św. Jacka 16° ss. 32.

397077 I

57. ZE ŚLĄSKA Polskiego. *Książka zbiorowa autorów śląskich wydana staraniem Komitetu Wykonawczego*. Opole [ok. 1917] Drukiem „Nowin” 8° ss. 72, portr.

145540 II

58. ZIELIŃSKI Władysław: *Konstanty Damrot 1841-1895*. Katowice 1984 Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 8° ss. 17, nlb. 1, portr.

556130 II

II. Artykuły, rozprawy

59. (A.J.): *Śladami ks. Damrotha*. „Kurier Poznański” 1933 nr 193 s. 8.

5553 IV

60. BARYCZ Henryk: *Polska młodzież akademicka we Wrocławiu przed powstaniem styczniowym (1858-1863)*. „Sobótka” R. 1: 1946 półrocznik 2 s. 151-225.

29930 II

61. BARYCZ Henryk: *Ślężacy w polskiej kulturze umysłowej na tle polsko-śląskich związków duchowych w przeszłości*. W: *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*. T. 2. Wrocław, Warszawa 1948 s. 499-562.

53847 II

62. BEDNORZ Róża: *Konstanty Damroth*. „Biuletyn dla Polonii Zagranicznej Zachodniej Agencji Prasowej” 1962 nr 7 k. 11-13.

149332 II

63. [BEDNORZ Zbyszko] Zb.B.: *Morze i Pomorze w twórczości ks. Konstantego Damrotha*. „Powstaniec Śląski” R. 13: 1939 nr 7 s. 20-22.

4241 III

64. BEDNORZ Zbyszko: *Poruszył Ziemię i serca Ślązaków. (Śląska pamięć o Koperniku i toruński spacer Damrota)*. „Kwartalnik Opolski” R. 19: 1973 nr 1-2 s. 140-156.

219891 II

65. C.: *Ks. Konstanty Damroth (Czesław Lubiński)*. „Kalendarz Marjański” 1920 s. 93-94.

1855 III

66. CHLUBA Górnego Śląska. „Gość Niedzielny” R. 18: 1945 nr 20 s. 161.

29765 III

67. CZESŁAW Lubiński. „Gazeta Opolska” 1901 nr 74 s. 1-2, portr.

4415 IV

68. CZESŁAW Lubiński (Ks. Konstanty Damroth). „Katolik”. Kalendarz dla wszystkich na rok 1897 łamy 101-104, portr.

29958 III

69. DAMROT Konstanty (1841-1895). *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*. T. 13. Warszawa 1970 s. 395-398.

161421 II

70. DEREŻYŃSKI Mieczysław: *Czesław Lubiński na Pomorzu*. „Zaranie Śląskie” R. 16: 1945 s. 37–39.

29946 III

71. F.H.: *Na grobie ś.p. ks. Damrotha (Cz. Lubińskiego)*. [Wiersz]. „Głosy z nad Odry” R. 1: 1918 nr 1 s. 27-28, fot.

4123 II

72. GRIM E[manuel]: *O poetach górnośląskich*. „Zaranie Śląskie” R. 3: 1910 z. 2 s. 49–52; z. 3-4 s. 89-93.

29946 III

73. H.R.: *Ksiądz Konstanty Damroth*. „Gazeta Ludowa” 1911 nr 181 s. 1.

5611 IV

74. HIEROWSKI Zdzisław: *Konstanty Damroth — poeta morza*. „Polska Zachodnia” 1934 nr 177 s. 10.

4422 IV

75. HIEROWSKI Zdzisław: *Rozwój uświadczenia narodowego u pisarzy górnośląskich*. „Zaranie Śląskie” R. 17: 1946 z. 3/4 s. 100-104.

29946 III

76. JASIONOWSKI Maksymilian: *Żale nad zgonem ś.p. Czesława Lubińskiego*. [Wiersz]. „Gazeta Opolska” 1895 nr 22 s. 3.

4415 IV

77. JESIONOWSKI Alfred: *Ks. Konstanty Damroth*. „Kurier Poznański” 1931 nr 456 s. 8.

5533 IV

78. (Jot.): *Pamięci ks. Konstantego Damrotha*. „Polonia” 1931 nr 2509 s. 8.

4421 IV

79. KAJTOCH Jacek: *O przeobrażeniach poezji Konstantego Damrota*. „Zaranie Śląskie” R. 29: 1966 z. 1 s. 56-75.

29946 III

80. KAJTOCH Jacek: *Pierwszy zbiorek poezji Konstantego Damrota*. (Wstulcie „Wianka z Górnego Śląska”). „Zaranie Śląskie” R. 30: 1967 z. 4 s. 653-670.

29946 III

81. KLEINSCHMIDT Henryk: *Damrot Konstanty*. *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1979 s. 991.

560221 III

82. KOLBUSZEWSKI Stanisław: *Konstanty Damrot*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*. Seria 2. Wrocław 1961 s. 217-234.

210659 I

83. KOLBUSZEWSKI Stanisław: *O poezji Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 4: 1958 nr 3 s. 3-18.
219891 II
84. KOLBUSZEWSKI Stanisław: *Sztuka poetycka Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 10: 1964 nr 2 s. 3-22, Summ.
219891 II
85. KONSTANTY Damrot (Czesław Lubiński). W: *Zbiór poetów polskich XIX w[ieku]*. Ułożył i oprac. Paweł Hertz. Księga 3. Warszawa 1962 s. 675-676.
165932 I
86. KORESPONDENCYE. „Kurier Śląski” 1920 nr 67 s. 7. [Korespondencje z Szarleja i Świętochłowic opisujące obchody 25. rocznicy śmierci Konstantego Damrota].
4413 IV
87. KRUCZAŁA Krystyna: *Książka polska wśród ludu górnośląskiego w drugiej połowie XIX w[ieku] w świetle dokumentacji prasowej*. W: Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 72. Bibliotekoznawstwo 1967 druk 1968 z. 5 s. 131-199, Sum.
139618 II
88. KS. W.S.: *W sprawie grobu ks. Damrota*. „Tygodnik Powszechny” 1966 nr 28 s. 3.
5630 IV
89. KSIĄDZ Konstanty Damroth. „Gazeta Ludowa” 1911 nr 178 s. 1.
5611 IV
90. KS[IĄDZ] Konstanty Damroth. „Głosy z nad Odry” R. 3: 1920 nr 2 s. 96.
4123 II
91. KSIĄDZ Konstanty Damroth. „Gwiazdka Cieszyńska” 1895 nr 11 s. 105.
4433 IV
92. KSIĄDZ Konstanty Damroth. Kalendarz „Gazety Opolskiej” na rok 1898 s. 1.
2808 II
93. KS[IĄDZ] Konstanty Damroth (Czesław Lubiński). „Światło” 1895 nr 7 s. 104-106, portr.; nr 8 s. 122-126.
4364 III
94. KUCIANKA Jadwiga: *Pieśni zakazane na Górnym Śląsku w latach 1893-1912*. W: Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach nr 24. Prace Historycznoliterackie 1965 z. 3 s. 127-182, tab., Rez.
140289 II

95. LIGONŃ Kazimierz: *Ks. Konstanty Damroth*. „Dziennik Cieszyński” 1920 nr 292 s. 2.
4452 IV
96. LIMBACH Saturnin: *Konstanty Damrot – pisarz Ziemi Odzyskanych*. „Nad Wartą” 1961 nr 6 s. 4.
218867 IV
97. LUBOSZ Bolesław: *Konstanty Damrot*. „Kalendarz Śląski TRZZ” na rok 1969 s. 173.
302410 II
98. MALINOWSKA Elżbieta: *Konstantego Damrota relacja z podróży po Pomorzu*. W: *Śląskie Miscellanea. Literatura – folklor*. Zbiór studiów pod red. Jana Malickiego i Krystyny Heskowej-Kwaśniewicz. Wrocław [i in.] 1989 s. 91-113.
558473 II
99. MALINOWSKA Elżbieta: *Książka przed sądem*. „Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubnińskiego (Konstantego Damrota)”. W: *Książka polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku. Zarys problematyki*. Pod red. Marii Pawłowiczowej. Katowice 1992 s. 179-188, Summ.
779650 II
100. MALINOWSKA Elżbieta: *Nieznana polemika Konstantego Damrota*. W: *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 99. Prace Historycznoliterackie* 1976 z. 4 s. 207-221, Rez., Sum.
387854 II
101. MANDZIUK Józef: *Damrot (Damroth) Konstanty Augustyn*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 1 a-g. Warszawa 1981 s. 362-364, bibliogr.
534588 II
102. MAREK Franciszek Antoni: *Konstanty Damrot 1841-1895*. W: *Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. Zdzisława Hierowskiego. Wrocław [i in.] 1963 s. 210-237.
141124 II
103. MORYSÓWNA Klara: *W 50-tą rocznicę śmierci ks. Konstantego Damrota*. „Zaranie Śląskie” R. 16: 1945 s. 35-36.
29946 III
104. MUSIOŁ Paweł: *Rzut oka na literaturę śląsko-polską*. „Pamiętnik Warszawski” 1930 z. 6 s. 58-72.
148816 II

105. NA MOGILE ks. Damrota. „Gość Niedzielny” R. 18: 1945 nr 25 s. 200.
29765 III
106. NAWROCKI Witold: *Echa powstania styczniowego w prasie i literaturze polskiej na Śląsku*. „Zaranie Śląskie” R. 26: 1963 z. 1 s. 75-90.
29946 III
107. NEKROLOGIA. „Ateneum” 1895 t. 78 s. 401-402.
4657 II
108. OGRODZIŃSKI Wincenty: *Górnośląski poeta narodowiec (w dziesiątą rocznicę zgonu)*. „Myśl Narodowa” 1933 nr 53 s. 803-805.
5169 III
109. PARCZEWSKI A[lfons] J[ózef]: *O literaturze ludowej Szlęska pruskiego i Łużyc*. W: *Pamiętnik Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*. T. 1. *Referaty i wnioski*. Lwów 1894 ss. 10.
15222 II
110. PIETRYKOWSKI Tadeusz: *Ks. Konstanty Damroth jako poeta polskiego morza*. „Zaranie Śląskie” R. 13: 1937 z. 2 s. 127-128.
29946 III
111. POCZĄTEK Towarzystwa polskich Górnoślązaków na wszechnicy wrocławskiej. (Z listu ks. Damrota). [Do Adama Napieralskiego]. „Kurier Śląski” 1920 nr 77 s. 8.
4413 IV
112. POGRZEB śp. ks. dyrektora K. Damrotha w Pilchowicach, 9 Marca 1895. „Katolik” 1895 nr 32 s. 2.
4403 IV
113. [PRUS Konstanty] Pyrlik J[acenty]: *Zum Damroth-Kultus*. „Der Weisse Adler” R. 2: 1920 nr 43 s. 3.
4473 IV
114. PRZYKŁAD miłości i przywiązania ludu do śp. ks. Damrotha. „Gazeta Opolska” 1901 nr 74 s. 2.
4415 IV
115. PUŁA Janina: *Poezja Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 3: 1957 nr 3 s. 106–150, bibliogr.
219891 II
116. REITER Jan: *Działalność społeczna Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 3: 1957 nr 2 s. 8-43, bibliogr.
219891 II

117. REITER Jan: *Korespondencja literacko-wydawnicza Emila Szramka z Janem Kudera. Streszczenie*. W: *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. 1956 A s. 68. [Dotyczy wydania życiorysu ks. K. Damrota].

51829 II

118. REITER Jan: *Młodzieńcze lata Konstantego Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 2: 1956 nr 2 s. 5-25, bibliogr.

219891 II

119. REITER Jan: *Nieznany rękopis Damrota*. „Kwartalnik Opolski” R. 4: 1958 nr 3 s. 86-99. [O pomocy naukowej dla naszej młodzieży].

219891 II

120. REITER Jan: *Zapomniane i nieznane listy Damrota*. „Śląsk Literacki” 1953 nr 6/7 s. 233-237. [Listy do Ludwika Rzepeckiego, Wiktora Lossa, Adama Napieralskiego].

29903 II

121. SNOCH Bogdan: *Konstanty Damrot – chluba Lublińca*. „Kwartalnik Metodyczny” R. 8: 1983 nr 3-4 s. 34-39, portr.

352919 II

122. SOCHACKA Stanisława: *Konstanty Damrot – obrońca polskości Śląska w nazewnictwie*. „Studia Śląskie” T. 9: 1965 s. 219-229.

137529 II

123. SOPODŹKO Tytus: *Z niwy śląskiej. Wiersze Czesława Lublińskiego*. Bytom G.S. 1893. [Recenzja]. „Przegląd Powszechny” T. 43: 1894 s. 97-100.

4668 II

124. SZCZUDŁO K. Wojciech: *Ksiądz Konstanty Damrot – pieśniarz śląski*. „Przyjaciel Pieśni” R. 1: 1936 nr 6 s. 2-5.

219893 II

125. SZEWCZYK Wilhelm: *Śląski trud literacki*. W: *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*. T. 2 s. 563-617.

53847 II

126. SZRAMEK Emil: *Damrot Konstanty 1841 - 1895*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 4. Kraków 1938 s. 399-400.

132663 III

127. SZRAMEK Emil: *Początki pierwszego „Tow[arzystwa] Polskich Górnoślązaków” przy Uniwersytecie Wrocławskim (1863-76)*. „Śląska Myśl Akademicka” R. 1: 1932 nr 23-33.

52342 II

128. *ŚP. KSIĄDZ* Konstanty Damroth. „Nowiny Raciborskie” 1895 nr 31 s. 2; nr 32 s. 2.
4411 IV
129. *ŚP. KSIĄDZ* Konstanty Damroth. „Katolik” 1895 nr 29 s. 1.
4403 IV
130. *ŚP. KS[IADZ]* Konstanty Damroth. „Gazeta Opolska” 1895 nr 20 s. 1-2.
4415 IV
131. TOBIASZ Mieczysław: *Poeta liryczny ks. Konstanty Damrot*. „Polska Zachodnia” 1936 nr 354 s. 5.
4422 IV
132. *UWAGI* godne zdania. (Z listu śp. księdza Damrotha, pisanego w dniu 5. kwietnia 1893 r. z Pilchowic). [Do Bronisława Koraszewskiego]. „Gazeta Opolska” 1915 nr 153 s. 2.
4415 IV
133. WALLIS Stanisław: *Duch polski w poezji ks. Konstantego Damrota*. „Zaranie Śląskie” R. 16: 1945 s. 39–41.
29946 III
134. WIECZOREK Wacław: *Konstanty Damrot*. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” R. 12: 1979 nr 2-3 s. 100-102.
144932 II
135. WILCZEK Piotr: *William John Rose — badacz literatury polskiej na Śląsku*. W: *Śląskie Miscellanea*. T. 7. Pod red. Jana Malickiego i Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz. Katowice 1994 s. 100-106.
813473 II
136. WILCZEK Stanisław: *Damrot jako turysta*. „Poglądy” R. 14: 1975 nr 24 s. 7-8.
269183 III
137. WILCZEK Stanisław: *Konstanty Damrot. Próba nowego spojrzenia*. „Rocznik Katowicki” T. 5: 1977 s. 151-165.
352541 II
138. WILCZEK Stanisław: *Patronowie naszych ulic*. „Kalendarz Śląski TRZZ” na rok 1967 s. 131-136.
302410 II
139. *Z NIWY szląskiej*. „Katolik” 1894 nr 1 s. 2.
4403 IV
140. ZAJDEL-WICHURA Edward: *Księża — patrioci co z ludu wyszli*. „Kalendarz Śląski TRZZ” na rok 1968 s. 92-95.
302410 II

141. ŻARSKI Bohdan: *W 50-lecie zgonu ks. Konstantego Damrota*. „Czyn Młodych” 1945 nr 11 s. 4.
5523 IV

III. Rękopisy

142. KUDERA Jan: *Echo miłości w poezjach Czesława Lubińskiego* [Ks. Konstantego Damrota]. K. 15. Maszynopis.

R 105 II

143. [KUDERA Jan]: *Ks. Konstanty Damrot 1841 - 1895*. [Wycinki z książki *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych z rękopiśmiennymi poprawkami Jana Kudery*]. Zesz. 8 k. 6.

R 103 II

144. OBRZUD Zdzisław: *Materiały różne 1950-1974*. [Zawiera: Sochacka Stanisława: *Konstanty Damrot the vindicator of the Polish Silesia on onomastics* k. 136-137]. Maszynopis.

R 1402 III

MATERIAŁY

Ewa Zyska

RĘKOPISY OŚWIECENIOWE W ZBIORACH BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ

Zbiory specjalne Biblioteki Śląskiej w Katowicach stanowią z uwagi na swoją specyfikę teren poszukiwań przede wszystkim dla specjalistów z zakresu historii i kultury regionu. O wiele rzadziej docierają tu badacze (w tym także literaturoznawcy) zajmujący się problematyką o zasięgu geograficznym szerszym niż silesiana. Zjawisko to ma swoje uzasadnienie w stosunkowo skromnym zasobie pozycji wykraczających poza tematykę śląską, zwłaszcza w porównaniu ze zbiorami bibliotek i archiwów Warszawy, Krakowa czy Wrocławia. Nie bez znaczenia wydaje się też wciąż „prowincjonalne”, mimo współczesnej łatwości komunikacji i dostępności mediów, usytuowanie śląskich zbiorów względem centralnych ośrodków uniwersyteckich i naukowych. W konsekwencji informacje o znajdujących się tu rękopisach rzadko pojawiają się w bibliografiach ogólnych i literackich.

Do takich wniosków skłania rekonesans przeprowadzony jedynie w wybranym podzbiorze zasobów rękopiśmiennych Biblioteki, mianowicie – w grupie tekstów pochodzących z epoki oświecenia. Niniejszy artykuł jest rezultatem przeglądu zawartości katalogu oraz wymienionych w nim rękopisów o charakterze literackim dotyczących tego okresu. Najbardziej znane utwory zostały wrywkowo sprawdzone w *Nowym Korbucie*. Żaden

ze śląskich egzemplarzy nie jest tam odnotowany obok równoległych wariantów tekstu znajdujących się w innych zbiorach bibliotecznych.

Otwiera to dla badaczy literatury oświecenia interesujące pole do poszukiwań, świadczy bowiem, że zasoby rękopiśmienne Biblioteki Śląskiej nadal pozostają mało znane i zbadałe, wciąż więc kryją w sobie możliwości ciekawych odkryć.

W liczącym ponad półtora tysiąca egzemplarzy zbiorze rękopisów jedynie 217 pochodzi z czasów oświecenia (stan z lutego 1997 r.). Są to zarówno pojedyncze teksty, jak i zbiory zawierające nierzadko ponad sto pozycji szczegółowych.

Przy ich doborze przyjęto możliwie najszerzej rozumiane granice chronologiczne epoki ustalone na lata 1730-1830. Uwzględniono przy tym następującą stratyfikację wewnętrzną:

1. okres wstępny: 1730-1763
2. czas stanisławowski: 1764-1795
3. doba klasycyzmu postanisławowskiego: 1796-1830.¹⁾

Ogólna liczba rękopisów oświeceniowych sklasyfikowana została według trzech podanych niżej kryteriów. Uzyskane w ten sposób ujęcie statystyczne pozwala wstępnie zorientować się w zawartości zbioru i umożliwia sformułowanie kilku przedstawionych w dalszej kolejności wniosków.

Wspomniana klasyfikacja przedstawia się następująco:

I. Z uwagi na zawartość tekstów literackich:

- o treści wyłącznie literackiej: 18 egz.,
- z domieszką tekstów literackich: 11 egz.,
- o charakterze paraliterackim: 20 egz.,
- o innej treści: 168 egz.

II. Z uwagi na chronologię tekstów:

- z lat 1730 - 1763: 29 egz. (w tym 7 literackich i paraliterackich),

¹⁾ Zarówno daty graniczne jak i wewnętrzny podział oświecenia przyjęto za *Słownikiem literatury polskiego oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1977.

- z lat 1764 - 1795: 35 egz. (w tym 6 literackich i paraliterackich),
- z lat 1796 - 1830: 67 egz. (w tym 18 literackich i paraliterackich),
- z XVIII w.²⁾: 45 egz. (w tym 10 literackich i paraliterackich),
- zbiory zawierające teksty z kilku epok: 41 egz. (w tym 8 literackich i paraliterackich).³⁾

III. Z uwagi na kryterium językowe:

- teksty polskie: 61 egz. (w tym 23 literackie i paraliterackie),
- teksty niemieckie: 57 egz. (w tym 2 literackie i paraliterackie),
- teksty łacińskie: 25 egz. (brak literackich i paraliterackich),
- teksty francuskie: 5 egz. (w tym 4 literackie i paraliterackie),
- teksty włoskie: 3 egz. (brak literackich i paraliterackich),
- teksty czeskie: 1 egz. (j.w.),
- teksty rosyjskie: 1 egz. (j.w.),
- teksty mieszane: 65 egz. (w tym 20 literackich i paraliterackich).

Wśród pozycji o zawartości wyłącznie literackiej dominują zbiory tekstów liczących od kilku do ponad stu utworów. Egzemplarze z domieszką pozycji literackich to przede wszystkim różnego typu varia i miscellanea. Zawartość w nich tekstów o charakterze literackim jest bardzo różnorodna: od jednego egzemplarza (R 34 III, R 283 III) do obszernego wyboru utworów (R 216 III, 217 III, R 221 IV, R 282 III, R 284 III, R 1424 IV).

Termin „charakter paraliteracki” został potraktowany szeroko i uwzględnia różnego rodzaju pozycje mogące zainteresować historyka literatury: mowy (głównie sejmowe), diariusze, pamiętniki, dzienniki podróży, listy, rozprawy i artykuły polityczne, dedykacje oraz rękopisy o treści religijnej (kazania, modlitwy, litanie).

² Przez teksty oznaczone (na podstawie katalogu) jako pochodzące z XVIII wieku należy rozumieć pozycje nie posiadające szczegółowej daty, a przede wszystkim - zbiory zawierające teksty z różnych faz oświecenia, nie późniejsze jednak niż z r. 1800.

³ Liczby podane w nawiasach dotyczą również zbiorów z domieszką tekstów literackich.



Wypisano dnia 28. X. 1813 r.
R. L. S. 5813 Na Wschodzie Polskim

N A P O W I A D Z

W Imieniu Wielkiego Brata Budownika
Do
Przystęch i Bratnich Władz Wschodu Polskiego składających
Przedmienie. Sł. Jedność

A

W Imieniu Ławicy i Członków
Najwyższej Kapituły po Młeksion Magistralnym porządku
zgraniczeni - Ławiczo Czynnicy - S. Projekt. S. 23. H. 10.
w dniu 16. X. bieżącego roku, po najdłuzszej
zajętych nas gruntownym i w tymże wypracowanym i stwierdzeniu, że
znowe - Uchwalamy na furcarnierstwie swoje ustanawiamy -
Do ukarzenia Wypadku, w którymby przez zawieszenie się Wsch.
kiego Wschodu Narodowego, Wolne Mularstwo rozporządze-
niem się zagrożeni być miało - w on czas. S. X. jako
Najwyższa Zachowawcza Młaza Ławicy obłą, powinna
w całości

List przewodniczącego Najwyższej Kapituły Wschodu Polskiego Jana Ne-
pomucena Potockiego do wszystkich loży masonskich w Polsce z 28. X. 1813 r.

Pozostałe teksty stanowiące zdecydowaną większość to akta i dokumenty dotyczące rozmaitych dziedzin życia publicznego, w tym głównie: sądowe, kościelne i klasztorne, cechowe, urzędowe, wojskowe i szkolne. Przeważająca ich część wiąże się z dziejami Dolnego i Górnego Śląska. Wśród nich na uwagę zasługuje spora grupa dokumentów masońskich w j. niemieckim pochodzących sporadycznie z XVIII, a w większości z XIX wieku (m.in. opisy rytuałów, listy członków, przemówienia) odnoszących się do loży w Brzegu.

Z masoników warto wymienić także oryginalny list przewodniczącego Najwyższej Kapituły Wschodu Polskiego do wszystkich loży masońskich w Polsce z 28X1813 r. (przewodniczący Kapituły — Jan Nepomucen Potocki), R 854 III, oraz trzy odpisy wierszy o tematyce masońskiej (2 - W. Bogusławskiego, 1 - L. Osińskiego) zawarte w zbiorze *Miscellanea*, R 171 II, poz. 22-24.

Zgodnie z drugą klasyfikacją największa grupa rękopisów pochodzi ze schyłkowego okresu oświecenia, w tym także zdecydowana przewaga pozycji literackich.⁴⁾ Trzeba przy tym zaznaczyć, że w również licznej grupie ostatniej — zbiorów obejmujących kilka epok, większość pochodzi z przełomu XVIII i XIX w., a więc także dotyczy fazy końcowej.

W klasyfikacji trzeciej zwraca uwagę niewielka przewaga pozycji polskich nad niemieckimi. Jest to wynik specyfiki zbiorów Biblioteki Śląskiej, która gromadzi głównie silesiana. Wśród tekstów niemieckojęzycznych dominują jednak akta i dokumenty, prawie nie ma natomiast rękopisów o charakterze literackim. Prowadzi to do wniosku, że trwające ponad 200 lat wpływy niemieckie na Śląsku (pozostającym od XVI wieku pod panowaniem Habsburgów, a od połowy XVIII w. — pod rządami pruskimi) nie zdominowały życia kulturalnego i literackiego, ograniczając się głównie do sfery urzędowej i administracyjnej. Recepcja utworów literackich obejmowała zaś przede wszystkim teksty polskie, następ-

⁴⁾ Podział ten nie jest jednak w pełni miarodajny. Zdarza się często, że odpis pochodzi z czasów późniejszych niż sam tekst. Stąd np. w zbiorach z I poł. XIX w. znajdują się utwory z czasów stanisławowskich.

nie (zgodnie z duchem epoki) francuskie ⁵⁾ oraz sporadycznie – łacińskie (pochodzące ze wstępnej fazy oświecenia). Faktem jest, że wszystkie te teksty powstały poza terenem Śląska i są przeważnie odpisami dzieł uznanych polskich autorów. Ale faktem jest również, że w zbiorach Biblioteki Śląskiej brak podobnych odpisów dzieł pisarzy niemieckich z tej epoki (jedyne wyjątek stanowi zbiór *Miscellanea*, R 570 I, kajet z wierszami zawierający m. in. utwory Goethego, Schillera, Klopstocka, sporządzony przez studenta medycyny G. Ch. Solgera w latach 1820-1826). Znamienna jest także nieobecność oryginalnych dzieł pisarzy z terenu Śląska napisanych w języku niemieckim, a pochodzących z czasów oświecenia.

Trzecią co do liczebności grupę rękopisów stanowią teksty łacińskie. Pochodzą one prawie wyłącznie z lat 1730-1763 i obejmują akta oraz dokumenty, przede wszystkim kościelne lub szkolne (zwraca uwagę duża liczba dokumentów dotyczących gimnazjum w Nysie). Brak pomiędzy nimi utworów literackich bądź paraliterackich. Natomiast wśród tekstów mieszanych, czyli zbiorów rękopisów w dwu lub więcej językach, dominują zbiory polsko-łacińskie (28 egz.), które zawierają 9 pozycji z domieszką utworów literackich. Większość tych utworów została jednak również napisana w języku polskim.

Dla badaczy literatury oświeceniowej najbardziej interesujące są oczywiście rękopisy o zawartości literackiej lub paraliterackiej. Jak wynika z przedstawionego wcześniej podziału, jest ich w sumie 49. Niełatwo bez szczegółowych badań ocenić ich wartość. Pobieżny przegląd wskazuje, że są to głównie odpisy utworów, na dodatek przeważnie tekstów znanych i wymienianych przez bibliografię. Trudno więc raczej liczyć na odkrycie cennego autografu.

Prawdopodobnie dziewiętnastowiecznym odpisem są *Prace poetyczne* Hugona Kołłątaja, R 29 II. Posiadają one dedykację i wstęp skierowane do bratanicy autora, Marii z Kołłątajów Krasic-

⁵⁾ Reprezentacja tekstów francuskich w przytoczonym podziale również nie odzwierciedla całości zjawiska. W zbiorach tekstów zakwalifikowanych jako mieszane znajduje się spora ilość utworów literackich w tym języku, także pióra autorów polskich. Duży odsetek tekstów w j. francuskim zawierają m.in. rękopisy oznaczone sygnaturami R 163 II, R 171 II, R 372 II.

kiej, jak również zawierają późniejszą adnotację: „Dyionizemu Kołłontajowi te pamiątkę Drogą Zostawia i oddaie Maryia Krasicka”. Można więc przypuszczać, że rękopis był własnością adresatki. Dobrze zachowany egzemplarz zawiera następujące utwory: *Moje smutki*, *Moje hymny*, *Moje zabawy w Josefsztadzie i później* oraz poemat *Jobiada*. *Nowy Korbud* nie wymienia egzemplarza z Biblioteki Śląskiej, podaje natomiast, że podobne rękopisy znajdują się w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie (bez *Jobiady*) oraz Biblioteki Jagiellońskiej.

Jak wspomniano wyżej, większość rękopisów literackich zawiera utwory znane i notowane w opracowaniach bibliograficznych. Najbardziej interesującym terenem badań wydają się więc zbiory tekstów, które zawierają znaczną liczbę utworów o nie ustalonym autorstwie i nie określonej dokładnie chronologii.

Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na następujące pozycje:

1. *Kajet Ludwiki Potockiej* (1811 r.), R 163 II, zawiera zapiski, cytaty, utwory literackie w j. francuskim i angielskim.

2. *Miscellanea*, R 171 II - oprócz licznych tekstów w j. francuskim [w tym I. Czartoryskiej i M. Wirtemberskiej] znajdują się tam utwory polskie, m. in. Bogusławskiego, Niemcewicza, Molskiego, Godebskiego oraz utwory anonimowe; łącznie 102 teksty literackie.

3. *Zbiór wierszy różnych i tłumaczeń*, R 173 IV - zawiera wiersze m. in. Trembeckiego, Karpińskiego, Miera, Koźmiana, Krasickiego, Wężyka, S. Rzewuskiego; łącznie 71 tekstów literackich.

4. *Zbiór tekstów treści różnej prozą i wierszem*, R 216 III - mowy, listy oraz utwory literackie z lat 50. XVIII w., w większości anonimowe, o tematyce m. in. żałobnej (epitafia, żale, lamenty), pochwalnej, miłosnej.

5. *Zbiór tekstów treści różnej*, R 217 III - mowy, listy, wypisy z gazet, prócz tego duża grupa tekstów poetyckich, przeważnie anonimowych o treści politycznej, dotyczących konfederacji targowickiej.

6. *Zbiór wierszy i satyr treści politycznej*, R 276 I - utwory z czasów Sejmu Czteroletniego, w większości anonimowe; 28 tekstów.

7. *Miscellanea treści różnej*, R 282 III - odpisy mów, listów, manifestów, uniwersałów, diariusze, głównie z czasów konfede-

Hugona Kołłątaja
Prac Poetyczne

wybrane przez niego samego z Rękopismu Klarym się bawił
pod czas swych nauki u Józefowic i poimicy

Pracownikowi mojemu bratankowi Józefowi Kołłątajowi

Pracownikowi mojemu bratankowi Józefowi Kołłątajowi

W Warszawie dnia 10 lipca 1801

Dyionizemu Kołłątajowi te pamiątki Drogą Zostawia
i oddaje Maryia Krasicka

Odpis Prac poetycznych Hugona Kołłątaja
z dedykacją prawdopodobnej właścicielki
„Dyionizemu Kołłątajowi te pamiątki Drogą Zostawia
i oddaje Maryia Krasicka”.

racji barskiej; wypisy z czasopism; spora grupa anonimowych tekstów poetyckich dotyczących konfederacji.

8. *Zbiór utworów wierszowanych*, R 322 I - utwory przeważnie mniej znanych autorów lub anonimowe; 10 luźnych tekstów i zeszyt z 20 wierszami.

9. *Zbiór utworów okolicznościowych z I poł. XIX w.*, R 372 II - wiersze m. in. Albertrandiego, Niemcewicza, Kopczyńskiego oraz wiele tekstów anonimowych; także utwory w j. francuskim i 1 tekst łaciński; łącznie 24 pozycje (załączone druki z lat 40. XIX w.).

10. *Wiersze różnych autorów*, R 600 I - większość utworów z epoki romantyzmu, ale jest też kilka oświeceniowych: Węgieńskiego, Kropińskiego; łącznie 105 tekstów.

11. *Skrypta różne publiczne rejestrem ułożone*, R 1424 IV - kopiariusz mów, listów, manifestów, akt z okresu 1620-1780; zawiera 7 utworów poetyckich z epoki oświecenia (w tym 1 łaciński) w większości anonimowych.

Pozostałe rękopisy o zawartości literackiej to:

1. *Hugona Kołłątaja prace poetyczne*, R 29 II.
2. *Varia* (pol.-łac.) z 1753 r., R 34 IV.
3. J.A. Heczko: *Passya naszego Jezusa Chrystusa*, R 74 IV.
4. *Kopie mów i utwory literackie z XVII/XVIII w.* (pol.-łac.), R 219 III.
5. *Varia* (pol.-łac.-franc.) z XVII-XIX w., R 221 IV.
6. *Utwory dramatyczne* (przekłady Cyda Corneille'a i Alziry Woltera przez L.Osińskiego oraz Gliński F.Wężyka), R 226 I.
7. *Legat Hetmana*, dramat w 4 aktach przez S.L., R 232 I.
8. *Misculantia* (pol.-łac.) z XVI-XVIII w., R 254 IV.
9. *Varia* (pol.-łac.), 1755 r., R 283 III.
10. *Varia* (pol.-łac.), z XVIII-XIX w., R 284 III.
11. Podlęski Antoni Bogorya: *Utwory wierszowane politycznej treści*, R 326 I.
12. J.Ch. Solger: *Miscellanea* (j. niem.), R 570 I.
13. T.E. Massalski: *Pan Podstoli, romans administracyjny*, R 601 II.
14. M. Molski: *Stanislaida, uwagi nad panowaniem St. Augusta, króla polskiego*, R 638 I.

15. *Poezje* (4 teksty wokół kampanii 1812 r., w tym Niemcewicz i Molskiego oraz *Świątynia Sybilli* Woronicza), R 744 I.
16. *Le Siege de Peronne. Poésie épique en 12 chants*, R 761 II.
17. Sterne [F.S. Jezierski]: *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego...*, R 852 III.
18. *Materiały różne i notatki* (1806–1814), R 1332 I.

Z rękopisów zaliczonych do paraliterackich warto zwrócić uwagę na *List Juliana Ursyna Niemcewicza do NN w sprawie kupna medali z 3III1823 r.*, R 557 III. Na ostatniej stronie posiada dane biograficzne o Niemcewiczu. Nie odnotowany w *Nowym Korbutcie*.

Z KATOWIC W ŚWIAT

Na zachodnich kresach odrodzonej Rzeczypospolitej, w odległości zaledwie 12 km od ówczesnej granicy z Niemcami, zaczęła nadawać 4. grudnia 1927 rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach. Pierwsze dźwięki z jej anteny popłynęły na fali 422 m. o godz. 10.24. Były to uderzenia młota w kowadło, które stały się potem jej charakterystycznym sygnałem. Po Warszawie, Krakowie i Poznaniu, Katowice były czwartą rozgłosnią w Polsce.

Po transmisji mszy świętej odbyły się uroczystości otwarcia rozgłośni, na których przemawiali: dyrektor Polskiego Radia w Warszawie Zygmunt Chamiec, wojewoda śląski Michał Grażyński, ordynariusz diecezji katowickiej ks. bp Arkadiusz Lisiecki i dowódca dywizji śląskiej gen. Józef Zajac. Tego samego dnia Radio Katowice transmitowało z Teatru im. Wyspiańskiego „Halkę” Moniuszki. Program zapowiadała pierwsza katowicka spikerka Helena Reutt - Tymieniecka, śpiewaczka i aktorka.

Powstanie rozgłośni było inicjatywą lokalną, poparł ją Sejm Śląski przyznając pożyczkę 600 tys. złotych. Pierwszym dyrektorem programowym rozgłośni został Stefan Tymieniecki. Ówczesny nadajnik miał dużą jak na tamte czasy moc 12 kW.

Istnienie Polskiego Radia w Katowicach kładło kres dominacji Niemiec w eterze na obszarze Górnego Śląska. Zadania nowej placówki określił Z. Chamiec w przemówieniu inauguracyjnym „Propaganda nasza nie polega na szarpaniu i szkalowaniu innych, na obrażaniu czyichkolwiek uczuć narodowych czy przekonaniowych. Dla propagandy polskiej kultury i myśli państwowej będziemy używali tylko myśli szlachetnych naszych uczonych, natchnionych słów naszych wieszczów i harmonijnych pieśni naszych pieśniarzy”. W specyficznych warunkach pierwszej dekady łączności Górnego Śląska z Macierzą po sześciu wiekach oderwania

od państwa polskiego, Radio Katowice stało się instrumentem integracji społeczeństwa polskiego, wzniosło tamę dla niemieckiej propagandy i rewanzyzmu, zyskało masowego słuchacza ze wszystkich środowisk społecznych.

Dzieło Polonia Restituta urzeczywistniało się tu w ogromnej mierze za sprawą Polskiego Radia. Rozgłośnia w Katowicach skupiała wokół siebie pisarzy — Z. Kossak - Szczucka, G. Morcinek, W. Szewczyk, E. Zegadłowicz, muzyków — M. Spisak, B. Szabelski, Zd. Rund, H. Markiewiczówna i intelektualistów miejscowych i krakowskich. W roku 1938 współpracowało z nią grono około 200 prelegentów, którzy przedstawiali z katowickiej anteny problematykę gospodarki i kultury, polityki i literatury, historii, folkloru, zabytków, języka polskiego. Katowickie Radio upowszechniało bogate formy muzykowania (chóry i orkiestry) w regionie, rodzące się zespoły profesjonalne i talenty muzyczne.

Odegrało rolę pionierską w krzewieniu kultury literackiej. Z ogromnym także rozmachem przystąpiono tu do wypełniania misji tak specyficznej dla radia — tworzenia i emitowania słuchowisk. Przy rozgłośni w Katowicach działało jedyne w Polsce Radiowe Studium Przygotowawcze, w którym wyszkolił się własny zespół wykonawców słuchowisk.

W bogatym dorobku Teatru Wyobraźni było sławne „Larum w obozie” — słuchowisko radiowe Jana Kazimierza Zaremby, w reżyserii Zbigniewa Lipczyńskiego, z muzyką Jarosława Leszczyńskiego — nadane z Katowic w programie ogólnopolskim 31 sierpnia 1939 roku. Kończyło się ono słowami: „I szły pułki polskie cztery wieki temu, aby na Śląsku Opolskim, pod Byczyną, odeprzeć zamach niemiecki na państwo — i pod wodzą Wielkiego Hetmana zwycięstwo wywalczyć. I dzisiaj nie osłabła szablą polska, nie osłabła w narodzie woła wielkości. Jak nigdy mocna doświadczeniem wieków, potrafi też gdy zajdzie potrzeba sprawiedliwe granice rycerskiemu narodowi naszemu wywalczyć!”. Miało bardzo silny ładunek patriotyczny, a nadane na kilka godzin przed wybuchem wojny (rozpoczęło się o godzinie dziewiętnastej) nabrało szczególnej wymowy politycznej.

Dodajmy w tym miejscu, że słuchowisko to zostało zrealizowane ponownie, w tej samej reżyserii, i nadane 31 VIII 1977 roku.

LARUM W OBOZIE.

Montaż słuchowiskowy z życia obozowego i wojennego dawniej Polski.

Opracował: Jan Kasinierski Zarembo,
skryba i Jacek Lewicki.

Osoby:

Karlinski
Murzyński
Sierakowski
Nocniarz
Dziadziński
Towarzysz
Żołnierz I
Żołnierz II
Gawędziarz
Żołnierz
Herman.

Karlinski : /koczując gawędę/....Srebra to była bitwa. Wsięto wielką obrągioną młodą, pięć tysięcy Niemców piana kolegiło. Potem Król Stefan - Ponie, świec nad jego duszą - osada własną pod zabutowaną miasto podstąpił, obram je ścisnął...

Murzyński : Przecież, panie, tam, krawiec rząd nad jeziorą Lubieszowskim. Dzień był jako dzień, gdy tu, u Wesołód Pana, Pułkownika Karlinski w Olsztynie siedział; ciemny, pomury.

Repr. fragmentu pierwszej strony zachowanego w zbiorach Biblioteki Śląskiej maszynopisu z roku 1939 audycji Jana K. Zaremby „Larum w obozie”

Usytuowanie Katowickiego Radia i zasięg jego nadajnika powoływał je do roli wykraczającej daleko poza region. Było od początku masowo słuchane przez Polaków za Olzą i za kordonem, czyli na Opolszczyźnie. Stało się tak silnie promieniującym radiowym ośrodkiem polskim, że niemiecki nadajnik w Gliwicach spadł do roli stacji retransmisyjnej radia Breslau.



Tu słyszeć Polskie Radio Katowice - reprodukcja ilustracji z lat trzydziestych, ze zbiorów B.Śl.

Zupełnie nieoczekiwanie jednak stało się fenomenem radiowym świata – było słyszalne nocą nie tylko na całym kontynencie

Europy, ale i w północnej Afryce, a także w Chinach, Australii i USA. Już w niespełna trzy miesiące od otwarcia rozgłosił jej dyrektor Stefan Tymieniecki (pianista – uczeń Paderewskiego i poliglota) nadawać zaczął od 22. lutego 1928 roku w każdy wtorek od godziny 23.00 do 1.00 w nocy francuskojęzyczny program „Boîte aux lettres”, a w miarę wzrostu jego popularności dodatkowo w piątki o tej samej porze. Audycje przynosiły informacje o Polsce, jej dziejach, kulturze i literaturze, sztuce, muzyce, obyczajach. Szybko rosła liczba słuchaczy programu w świecie. Do Katowic nadchodziły listy od słuchaczy z nieoczekiwanych zupełnie zakątków. Audycja ta stała się fenomenem kulturowym. Dla niedawno odrodzonego państwa polskiego miała bezcenne znaczenie propagandowe, tym większe, że wychodziła z polskiego Śląska, do którego Niemcy nie przestali rościć pretensji. Po trzech latach liczba słuchaczy „Boîte aux lettres” wyniosła według francuskiego tygodnika „L'Antenne” 1,8 miliona osób.

Pierwszym cudzoziemcem, który przyjechał do Stefana Tymienieckiego do Katowic był Austriak dr Erich Rauch, on także zaprojektował znaczek dla przyjaciół Katowickiego Radia – „Katowicardów”. Miał on formę koperty ze złotymi konturami i napisem „loin des yeux – près du coeur” (z dala od oczu – blisko serca). Nazwa „Katowicards” była dziełem mieszkającego w Kołobrzegu Szwajcara Tchirgi. Słuchacze i przyjaciele Katowickiego Radia tworzyli po świecie liczne kluby (było ich 57), jeden z najwcześniejszych powstał w Lyonie, a jego honorowym przewodniczącym był słynny francuski polityk Edouard Harriot. Katowicardzi organizowali swe międzynarodowe spotkania, pierwsze odbyło się w Grandson (Szwajcaria, 1932), dalsze we Francji w Touvet i Lyonie, a ostatnie, już po likwidacji audycji katowickiej, w Hadze (1935). Arbitralną bowiem decyzją program ten przeniesiony został do Warszawy w grudniu 1934 roku. Stracił jednak powodzenie w świecie i znikł z anteny po roku.

Zjawisku stworzonemu przez Stefana Tymienieckiego – antenowego „papa Stéphane” złożyła hołd francuska poetka Suzanne Malard w tomiku poetyckim „Radiophonies” (Librairie Académique Perrin, Paris 1931). W dedykacji książki napisała: „Wielkiemu artyście Stefanowi Tymienieckiemu, szlachetnemu przyjacielu

lowi Francji, który w towarzystwie naszej drogiej Cioci Heleny harmonizuje poprzez przestrzeń wibracje serc dobrej woli, w hołdzie serdecznym te »Radiophonies« ofiaruję. Na ich progu piszę: Niech żyje Polska, Niech żyje Rozgłośnia Katowicka. Suzanne Malard”.

Z poematu: *Ode aux annonceurs étrangers qui parlent français* (Oda do spikerów zagranicznych, którzy mówią po francusku) przytoczmy tu dwie strofy:

Car les antennes, grandes lyres, dans le vent,
Le brouillard et l'ombre, blotties,
Ont besoin, pour vibrer, du mystere fervent
Des invisibles sympathies.

Vous le saviez comme le sait votre voix qui,
De la Pologne, ambassadrice,
Fait fleurir la bonté, Stéphan Tymieniecki,
Sur l'antenne de Katowice.

Oto ich przekład filologiczny:

Gdyż anteny, wielkie liry, skurczone
Na wietrze, we mgle i w nocy,
Potrzebują, żeby wibrować żarliwego misterium
Niewidzialnych sympatii.

Pan o tym wie Stefanie Tymieniecki,
Jak wie o tym pana głos, który z Polski ambasadorki
Sprawia, że kwitnie dobroć
Na antenie katowickiej.

W roku 1938 Katowice zaczęły nadawać programy dla zagranicy. Najpierw „Braciom zza miedzy” — dla Opolszczyzny, potem w roku 1939 „Wiadomości w języku niemieckim”, „Wiadomości w języku czeskim” i „Wiadomości w języku słowackim”. Ich treść była ze względu na ówczesną sytuację polityczną ściśle uzgadniana z polskim MSZ.

Z Katowickim Radiem lat międzywojennych związany jest wielki mit i postać radiowa – Stanisław Ligoń, znany jako „Karlik z Kocyndra”, od roku 1934 dyrektor rozgłośni. Stworzył on w gwarze śląskiej szereg niezwykle popularnych cyklicznych programów radiowych, które miały ogromne audytorium jak na przykład: „Bery i bojki śląskie”, „Niedziela przy żeleźnioku”. W ramach tej audycji zorganizował w roku 1939 zbiórkę na „żeleźniok Karlika”, to znaczy na ciężki karabin maszynowy dla wojska polskiego. Wsparta entuzjastycznie przez społeczeństwo miejscowe zbiórka przyniosła środki na zakup samolotu bombowego. Stanisław Ligoń trafił na specjalną listę proskrypcyjną hitlerowców – miał być dla pohańbienia obwożony w klatce przeznaczonej dla cyrkowych zwierząt, zdołał jednak w ostatniej chwili wyjechać z Katowic. Za jego dyrekcji wzniesiona została nowa siedziba rozgłośni; był to pierwszy w polskiej architekturze obiekt zaprojektowany (inż. arch. Tadeusz Łobos) i zbudowany jako rozgłośnia radiowa. Jej otwarcie nastąpiło 19X1937 i uświetnione zostało koncertem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, która wróciła do kraju po tournée artystycznym we Francji.

Rozgłośnia umilkła 2. września 1939 roku o godzinie 20.00 po nadaniu hymnu narodowego.

Poloniae Restitutae in Silesia Superiore Radio Katowice pars magna fuit.



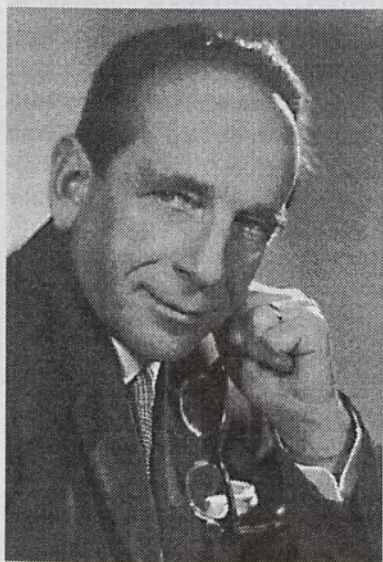
*Stanisław Ligoń, „Karlik”
w karykaturze*

Tekst powyższy jest zapisem gawędy wygłoszonej w dniu otwarcia wystawy „70 lat radiofonii w Polsce” (18. IV. 1996 r.).

ROMAN CHRZĄSTOWSKI.

(Szkic do portretu
przyjaciela Biblioteki Śląskiej)

Wśród wielu przyjaciół Biblioteki Śląskiej, nagradzanych co roku statuetkami Amicus Librorum, miejsce szczególne zajmuje nestor miłośników książki – Roman Chrzastowski. Jest to postać niezwykła. Bibliofil, harcerz, żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej, działacz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, czy wreszcie zasłużony pracownik Izby Rzemieślniczej oraz nieustrudzony społecznik – to tylko niektóre oblicza pana Romana.



Namalowanie portretu tak bogatej osobowości wymaga całej palety barw o różnorodnych odcieniach, a przede wszystkim dobrego szkicu, od czego pan Roman, niedysiejszy student rysunku i architektury na Politechnice Lwowskiej, na pewno by rozpoznał. Dlatego i my spróbujmy najpierw naszkicować portret naszego przyjaciela. Przyjaciela nie tylko Biblioteki Śląskiej – instytucji (z którą pan Chrzastowski związany jest już prawie pół wieku), ale również serdecznego przyjaciela wielu pracowników, zarówno tych starszych, jak i młodszych.

Nie sposób uwierzyć, że Roman Chrzastowski, zachowujący ciągle młodzieńczy stosunek do życia i ogromną jego ciekawość obchodził niedawno swoje 91 urodziny. Przyszedł na świat 12 marca 1906 roku w Drohobyczu (woj. lwowskie) w inteligentnej rodzinie o patriotycznych tradycjach. Dziadek, powstaniec z 1863 r. utracił majątek za udział w polskim zrywie niepodległościowym. Ojciec, absolwent wiedeńskiej szkoły sztuk pięknych, malarz przez wiele lat był profesorem rysunku i geometrii wykreślnej w szkołach średnich i artystycznych najpierw Krakowa potem Drohobycza i Lwowa. W 1913 r. rodzina Chrzastowskich przeniosła się do stolicy Galicji i odtąd datują się serdeczne związki pana Romana z tym miastem. We Lwowie w 1926 r. złożył egzamin dojrzałości w Państwowym XI Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Śniadeckich, a po śmierci ojca, aby utrzymać matkę i młodsze rodzeństwo, podjął pracę w Urzędzie Miejskim. Równoległe z pracą zarobkową rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej w zakresie rysunku i grafiki, a potem architektury. Niestety konieczność zarabiania na życie całej rodziny spowodowała przerwanie studiów.

Wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka zmieniły bieg życia Romana Chrzastowskiego. Poszukiwany za niestawienie się do transportu na przymusowe roboty w Niemczech, czasowo zamieszkał w Limanowej, skąd w 1946 roku przyjechał do Katowic i tu osiadł na stałe. Przez kilka lat zatrudniony był w biurach handlowych, a następnie przez 43 lata (tj. do przejścia na emeryturę w 1994 roku) pracował nieprzerwanie w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach jako Naczelnik Wydziału Oświaty i Kwalifikacji Zawodowych oraz Kierownik Rzemieślniczego Ośrodka Postępu Technicznego. Sprzyjające okoliczności, a przede wszystkim osobiste zainteresowania pana Chrzastowskiego sprawiły, że prowadzona przez niego akcja oświatowo-szkoleniowa i kulturalna wybiegała daleko poza normalne cele i programy działalności Izby Rzemieślniczej. Pasje kolekcjonerskie i bibliofilskie sprzyjały gromadzeniu rozproszonych ksiąg i rękopisów, dokumentów i pamiątek cechowych. Pan Roman założył bibliotekę literatury fachowej, powołał w poszczególnych cechach stanowiska instruktorów, organizował kursy mające na celu podnoszenie wiedzy praktycznej i etyki rzemiosła. Przygoto-

wywał liczne konkursy, połączone z wystawami z zakresu kowalstwa artystycznego, meblarstwa, artystycznej oprawy książki, fotografii i innych specjalności. Organizował zloty młodzieży rzemieślniczej z występami własnych zespołów, wycieczki krajoznawcze, konkursy czytelnicze, spotkania z pisarzami. W 1956 roku wystąpił z propozycją ufundowania przez Koła Młodzieży Rzemieślniczej książek i ekslibrisów dla bibliotek w Szkołach Tysiąclecia. Ekslibrisy wykonał, nieżyjący już dziś śląski artysta grafik Edward Grabowski.

Jedną z cenniejszych inicjatyw Pana Chrzastowskiego był pomysł opracowania regionalnych monografii rzemiosła na Śląsku. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zorganizowano zespół naukowców, którzy wspomagani finansowo przez Izbę Rzemieślniczą opracowali dziesięć bogato ilustrowanych monografii. 7 czerwca 1964 roku starannie opracowane maszynopisy monografii uroczystie przekazano przedstawicielom Biblioteki Śląskiej i Związku Izb Rzemieślniczych z Warszawy. Obecnie te cenne opracowania przechowywane są w Oddziale Zbiorów Specjalnych śląskiej Książnicy. Nota bene w tym samym Oddziale można odnaleźć jeszcze wiele innych darów pana Chrzastowskiego: druki bibliofilskie, archiwalne pocztówki czy materiały rękopiśmienne. Pan Roman hołdował bowiem zawsze zasadzie: „Kocham książki, dlatego nie potrafię ich sprzedać. Mogę jedynie podarować...”.

Miłość do książek i pasja kolekcjonerska sprawiły, że Roman Chrzastowski od wielu lat związany jest ze środowiskiem bibliofilów. W maju 1968 roku zainicjował działalność Śląskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki i przez wiele kadencji był jego prezesem. Pod jego przewodnictwem (aż do roku 1995) ślascy bibliofile spotykali się wielokrotnie na zebraniach Towarzystwa, uczestniczyli w wielu udanych imprezach (także ogólnokrajowych), wydawali szereg druków ulotnych i bibliofilskich publikacji. Miłość nie tylko do książek, ale i przyjazne, serdeczne stosunki z ludźmi sprawiły, że za prezesury pana Romana ożywiona była współpraca śląskich bibliofilów z miłośnikami książki w całej Polsce. Spotykano się na ogólnopolskich zjazdach, wymieniano publikacje, nawiązywano przyjaźnie, a pan Chrzastowski wielokrotnie występował w roli inicjatora spotkań, organiza-

tora imprez, autora czy redaktora publikacji. Za tę długoletnią działalność bibliofilską otrzymał od Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Książki tytuł honorowego członka, a także został nagrodzony bardzo rzadkim wyróżnieniem tego Towarzystwa - „Orderem Białego Kruka ze Słonecznikiem”.

Spółecznikowskie pasje Romana Chrzastowskiego nie ograniczają się tylko do bibliofilstwa. Członek harcerstwa od 1917 roku (właściwie jeszcze wówczas skautingu), uczestniczył w pracach Komitetu Budowy Pomnika Harcerzy poległych w obronie Katowic, a dziś nadal utrzymuje kontakty z Komisją Historyczną przy Chorałowi ZHP i działa w kręgu byłych lwowskich skautów. Miłość do miasta „z lwem w herbie” sprawiła, że między innymi za sprawą pana Chrzastowskiego rozpoczęło swoją działalność Katowickie Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Członkowie Towarzystwa spotykają się na zebraniach, organizują wystawy, z których jedna odbyła się także w gmachu Biblioteki Śląskiej. W 1989 roku pod hasłem Lwów naszej pamięci zaprezentowano zbiory śląskich kresowiaków, między innymi leopoliana z kolekcji Romana Chrzastowskiego. Sam pan Roman był współorganizatorem tej wystawy, a także opracował jej dokumentację. Zresztą uczestniczył w przygotowaniu wielu innych wystaw, a bywało, że wygłaszał w murach Śląskiej Książnicy interesujące gawędy.

Za tę działalność i prawie pięćdziesięcioletnią przyjaźń z Biblioteką Śląską 14 maja 1996 roku Roman Chrzastowski otrzymał honorowy tytuł *Amicus Librorum*. W obecności zaproszonych gości i pracowników Biblioteki przedstawiono barwną postać laureata,¹⁾ a dyrektor - prof. dr hab. Jan Malicki wręczył mu okolicznościowy dyplom i statuetkę.

Niejako kontynuacją tamtej uroczystości i próbą pełniejszego zaprezentowania sylwetki śląskiego bibliofila i społecznika była wystawa, którą zorganizowano w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w maju 1997 roku. Ekspozycja zatytułowana „Pasje bibliofilskie Romana Chrzastowskiego” pokazywała, obok pamiątek z rodzinnego archiwum oraz szkiców i rysunków z cza-

¹⁾ Prezentacji dokonała pani Danuta Musiołowa. W niniejszym szkicu korzystano z jej tekstu.



sów studenckich, kolekcję leopolianów (druki, przedwojenne fotografie i pocztówki), a także zbiór książek Jana Parandowskiego. Kolekcjonowanie dzieł tego wybitnego pisarza (także rodem ze Lwowa) jest bowiem wielką życiową pasją pana Romana. Zgromadził imponujący zbiór książek autora *Dysku olimpijskiego*, a wiele z nich wzbogacił o piękne oprawy wykonane przez artystów introligatorów (Stanisława Pełecha ze Lwowa,

Helenę Karpińską z Cieszyna i Stanisława Wilczka z Krakowa). Z ukochanym autorem pan Chrzastowski korespondował, otrzymywał od niego dedykacje, a także podarował mu lwowskie wydanie *Dwu wiosen* z 1939 roku, edycji, której nawet sam autor nie posiadał!

Obok pamiątek rodzinnych, leopolianów i kolekcji dzieł Parandowskiego na wystawie zaprezentowano również niewielką część zbioru druków bibliofilskich, jakie zgromadził pan Chrzastowski. Długoletnia działalność w Towarzystwie Miłośników Książki oraz osobiste kontakty z bibliofilami z całej Polski sprzyjały regularnemu powiększaniu kolekcji tych druków. Najcenniejsze pochodzą jeszcze z dwudziestolecia międzywojennego. Z powojennych wiele posiada dedykacje autorskie, a do najpiękniejszych pod względem edytorskim należą druki wydawane przez Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu.

Wystawa pokazała tylko Romana Chrzastowskiego - bibliofila. Być może kiedyś, zapewne już w nowym gmachu, uda się zaprezentować także inne pasje pana Romana, bo mamy nadzieję, że przyjaźń z Biblioteką Śląska będzie trwała nadal, tak jak od wielu lat trwa i rozwija się jego miłość do książki.

NAGRODY IMIENIA KAROLA MIARKI PO RAZ PIĘTNASTY

PRZEMÓWIENIE

sekretarza

Międzywojewódzkiej Komisji
Nagrody im. Karola Miarki
— prof. dra hab. Jana Malickiego
w dniu 23 października 1997 r.

Setną rocznicę śmierci Karola Miarki w 1982 roku obchodzono w sposób wyciszony. Nie był to czas wielkich wydarzeń naukowych, oryginalnych przedsięwzięć edytorskich, popularyzujących postać tego niezwykłego człowieka. Ludzie zapatrzeni byli w swoją codzienność, szarość, przyziemność. Od wysublimowanych dociekań intelektualnych cenili zupełnie inne wartości, jakże odległe od tych, które bliskie były skromnemu nauczycielowi, edytorowi, pisarzowi, twórcy „Głosu wołającego na puszczy górnośląskiej” — Karolowi Miarce. Nie był to więc czas na przypominanie postaci człowieka, który kontynuując wielkie dzieło Józefa Lompy i Pawła Stalmacha współtworzył, współkreował losy śląskiej ziemi, których konsekwencje sięgać będą czasów trzech powstańczych zrywów i pamiętnego czerwca 1922 roku.

Do Miarki też chyba najpełniej odnieść można szesnastowieczną maksymę: *Ad maximum Poloniae gloriam* — dla największej chwały Polski. Ale też z dodatkiem: *et Silesiae* — i dla Śląska. Swą tytanicznością i rozległością poczynąń nie tylko znacznie wzbogacił dzieło poprzedników, ale nadał im sens szerszy, systemowy, społeczny, jakościowo inny. Bo też nie chodziło mu o rozbudzenie polskości, ale budowanie kultury, życia społecznego,

co określamy „pracą u podstaw”. Miejsce romantycznych zrywów zajęła więc świadoma, pozytywistyczna mrówcza codzienność. Jej efektem zaś stała się polska tożsamość narodowa.

Do Miarkowskich ideałów nawiązuje więc nagroda, którą co roku przyznają wojewodowie: bielski, częstochowski, katowicki i opolski, nad którą pieczę sprawuje dyrektor Biblioteki Śląskiej. Otrzymują ją osoby, które w swojej działalności kulturalnej, społecznej lub naukowej wnoszą do kultury narodowej trwałe wartości humanistyczne. I w tym upatrywać należy jej wyjątkowość i niepowtarzalność. Nagroda powstała – przypomnijmy – piętnaście lat temu, a dzięki swojej uniwersalności, ponadczasowości i ogólnoludzkim przesłaniom jest jednym z najwyżej cenionych przez laureatów wyróżnień.

Otrzymywali je zawsze ludzie wybitni, którzy swój ślad pozostawili zarówno w swojej „małej ojczyźnie”, jak i w kulturze światowej: twórcy ludowi i wielcy artyści, pisarze i uczeni. I trudno byłoby ich wszystkich wymienić. Dlatego postanowiliśmy ich uczcić w inny sposób, wydając i dedykując im książkę – reprint literackiego debiutu Karola Miarki, który dokonał się nie gdzie indziej, jak w Cieszynie. Tam też zamieściliśmy pełną listę 60 laureatów Nagrody imienia Karola Miarki. Wśród nich, także i dzisiaj-

Pozwolą Państwo, że tradycyjnie już przedstawię tegorocznych laureatów.

Miło mi poinformować, że Międzywojewódzka Komisja Nagrody imienia Karola Miarki – na wniosek wojewodów: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego – tegoroczne wyróżnienia przyznała następującym osobom:

- z województwa bielskiego:

panu Leonowi MIĘKINIE

znanemu i cenionemu na Śląsku Cieszyńskim działaczowi kulturalnemu, wieloletniemu prezesowi Macierzy Ziemi Cieszyńskiej;

- z województwa częstochowskiego:

panu Jerzemu KĘDZIORZE

artyście rzeźbiarzowi, społecznikowi i animatorowi życia kulturalnego;

- z województwa katowickiego:

panu prof. dr. hab. Józefowi ŚLIWIOKOWI

wybitnemu uczonemu, chemikowi, popularyzatorowi takich postaci, jak: Emil Szramek czy Konstanty Michalski;

- z województwa opolskiego:

panu prof. dr. hab. Wiesławowi LESIUKOWI

wybitnemu historykowi i badaczowi kultury oraz znawcy stosunków etnicznych na Śląsku.

Pan **Leon Miękina** urodził się w Cieszynie i wychował na Ziemi Cieszyńskiej. Ukończył gimnazjum, a potem liceum o profilu ekonomicznym, po czym wybrał polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1951–1955). Praca pedagogiczna to ważny zakres Jego życia. To nie tylko lekcje z młodzieżą, ale również prowadzenie Harcerskiego Klubu Redakcyjnego „Żaczek”, kółka literackiego, teatralnego i innych. Tak więc pracę zawodową u pana Leona Miękiny uzupełniała zawsze działalność społeczna: w Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie przez kilka lat pełnił funkcję prezesa Sekcji Literackiej; w Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, w której był prezesem Zarządu Głównego przez 5 kadencji (1981–do końca 1996); w Polskim Związku Pszczelarskim jest odpowiedzialny za krzewienie oświaty pszczelarskiej; w Zabytkowej Książnicy Cieszyńskiej jest szefem Rady Programowej tej instytucji; członek Kolegium Redakcyjnego rocznika „Kalendarz Cieszyński”. W Macierzy Ziemi Cieszyńskiej założył Klub Literacki „Nadolzie” oraz zainicjował stworzenie Centrum Wiedzy o Regionie.

W 1995 roku był twórcą programu obchodów jubileuszu 100-lecia Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz 100-lecia powołania przez Macierz pierwszego polskiego liceum w Cieszynie. Poprzez Macierz Ziemi Cieszyńskiej współpracuje z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym i Radą Polaków w Czechach w tworzeniu i realizacji wspólnych przedsięwzięć społecznych, programów upowszechniania kultury i działalności wydawniczej.

Kontakty z kulturą u p. Miękiny zaczęły się bardzo wcześnie – w latach szkolnych nauczył się gry na skrzypcach oraz gitarze i na tych instrumentach grywał w szkolnej orkiestrze. Potem przeszedł czas na inne formy aktywności – na pracę z zespołami tanecznymi, śpiewaczymi, teatralnymi.

Istotnym uzupełnieniem tej działalności jest twórczość literacka będąca jeszcze jedną formą wypowiedzania siebie, swoich doświadczeń, przeżyć, nieustannego poszukiwania. Twórczość Leona Miękiny obejmuje prozę, poezję, teksty piosenek, a także przeróbki i oryginalne utwory sceniczne, słuchowiska radiowe, scenariusze filmowe, tłumaczenia z literatury niemieckiej i austriackiej. W swoim dorobku posiada takie tomiki wierszy, jak: *Szukając dopełnienia* (1980), *W cieniu Beskidów* (1982), *Przez pryzmat trioletu* (1983), *Światłocienie* (1985). Jest autorem broszury pt. *Karola Miarki związki z Cieszyńnem*.

Nie sposób wymienić wszystkie dziedziny, które pan Leon Miękina poznał i które twórczo przekształcał. Za te pasje, rozmaitości poczyniń i ich skuteczność wojewoda bielski przyznał panu Leonowi Miękinie tę wysoką Nagrodę. (A ja dodam: pamiętając broszurę *Karola Miarki związki z Cieszyńnem* – Suum cuique).

Laureatem wojewody częstochowskiego jest pan **Jerzy Kędziora** – artysta rzeźbiarz, pełnomocnik Częstochowskiej Delegatury Korakowskiego Oddziału Związku Artystów Rzeźbiarzy. Pan Kędziora tworzy w szerokiej gamie dyscyplin plastycznych od rysunku, malarstwa i grafiki reklamowej poprzez ceramikę, medalierstwo i kompozycję przestrzenną do plastyki teatralnej i form użytkowych. Najpełniej, oryginalnie i znacząco wypowiada się w rzeźbie i projektach założeń pomnikowych architektoniczno-rzeźbiarskich. Utwory artysty znajdują uznanie u znawców i krytyków sztuki. Przynoszą autorowi liczne nagrody i wyróżnienia na najpoważniejszych konkursach i wystawach w Polsce i poza jej granicami. Otrzymał między innymi główne lub równorzędne nagrody w konkursach na pomniki: Ziemi Zachodnich i Macierzy we Wrocławiu, Kościuszkowców w Warszawie, 300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej w Orońsku, J. Długosza w Brzeźnicy, Papieża Jana Pawła II i Wszystkich Frontów Świata w Częstochowie oraz rzeźby: Krzyż w życiu współczesnego człowieka w War-

szawie, 35 lat w pracowniach artystów plastyków w Katowicach, Grand Prix Konkursu Preludium w Częstochowie, Złoty Medal Salonu Zimowego w Warszawie, Srebrna Plakieta Biennale Dante-ska w Rawennie i około 30 innych nagród, wyróżnień, uhonoro-wań w konkursach, wystawach i imprezach plastycznych między innymi w Krakowie, Warszawie, na Śląsku, Częstochowie, Rzeszo-wie.

Jest kilkakrotnym stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki, laureatem Nagrody Wojewody Częstochowskiego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Uczestniczył w około 400 prezenta-cjach plastycznych w uznanych ośrodkach w Polsce oraz za grani-cą, między innymi: Francji, USA, Niemiec, Austrii, Węgier, Belgii, Iraku, Włoch. Zrealizował między innymi pomniki: Jan Długosza w Brzeźnicy, Jana Pawła II w Częstochowie, Krakowie i Kościelcu, Królowej Jadwigi w Częstochowie, rzeźby plenerowe w Orońsku, St. Margarethen, Katowicach, Chorzowie, Częstocho-wie, reprezentacyjne popiersia w Krakowie, Częstochowie, Rudni-kach, Brzeźnicy oraz kaplicę Franciszkanów i figury pomnikowe św. Wojciecha i św. Józefa w Częstochowie.

Prace Jerzego Kędziory znajdują się między innymi w Muzeum Narodowym w Warszawie, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, zbiorach sztuki Klasztoru Jasnogórskiego, Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu, zbiorach papieskich Watykanu; w zbiorach: Nowe-go Jorku, w Rawennie, Belgii, Austrii, Francji – by jedynie wymie-nić najważniejsze miejsca.

Spółecznik i animator życia kulturalnego w środowisku regio-nu i Polski. Od szeregu lat w zarządach centralnych i lokalnych związków i stowarzyszeń twórczych. Inicjator i organizator gale-rii, plenerów i warsztatów artystycznych. Uczestnik akcji charyta-tywnych. Darczyńca prac na cele ogólne, w tym popiersia pomni-kowego K. Pułaskiego dla Częstochowy, popiersia J. Długosza dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, medali do zbio-rów Muzeum Częstochowskiego, popiersia patrona Szkoły Podsta-wowej w Rędzinach k. Częstochowy, rzeźby wystawienniczej dla Liceum Sztuk Plastycznych w Częstochowie. Artysta rzeźbiarz Je-rzy Kędziora zaliczany jest do grona najwybitniejszych twórców swojego pokolenia o wyraźnie skryształizowanej, rozpoznawalnej i wyróżniającej się formie wypowiedzi.

Za przebogate dokonania artystyczne, za twórcze inicjatywy i cenne osiągnięcia wojewoda częstochowski przyznał panu Jerzemu Kędziorze Nagrodę imienia Karola Miarki.

Laureatem Nagrody imienia Karola Miarki z województwa katowickiego został prof. dr hab. **Józef Kazimierz Śliwiok** – dyrektor Instytutu Chemii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, najwybitniejszy uczony mieszkający na terenie Śląska. Urodził się 25 listopada 1934 roku w Siemianowicach Śląskich, studiował chemię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, którą ukończył w 1958 roku. Już cztery lata później obronił pracę doktorską na Politechnice Śląskiej (1962); kolokwium habilitacyjne złożył w 1971 roku.

Duży dorobek naukowy, autorytet w środowisku akademickim w Europie i w Polsce oraz na uczelni sprawiły, że już w 1975 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Profesorem zwyczajnym Józef K. Śliwiok został w 1986 roku.

Jest cenionym uczonym, autorem ponad 200 oryginalnych prac naukowych publikowanych w kraju i za granicą. Dodajmy: cytowanych wielokrotnie w literaturze światowej.

Miarą pozycji naukowej Profesora jest Medal Lavoisiera nadany mu w Paryżu w 1987 roku, Nagrody Ministra Edukacji Narodowej oraz Rektora Uniwersytetu Śląskiego; jest także członkiem wielu zagranicznych towarzystw naukowych.

Był organizatorem i wielokrotnym przewodniczącym Komisji Nauk Chemicznych przy Oddziale Polskiej Akademii Nauk w Katowicach. Wydaje „Acta Chromatographica”, które są pokłosem corocznie organizowanych od 1976 roku międzynarodowych sympozjów naukowych dotyczących chromatografii związków organicznych. Swoje doświadczenia zawodowe wykorzystał do współorganizacji Pracowni Konserwacji Książki w Bibliotece Śląskiej.

Profesor Józef K. Śliwiok cieszy się wielkim autorytetem jako nauczyciel akademicki. Był promotorem 15 przewodów doktorskich. Z grupy wychowanków dwie osoby uzyskały tytuły profesorskie; 250 osób pod kierunkiem Profesora ukończyło prace magisterskie. Przez wiele lat był prodziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. Od 1970 roku



NAGRODA

IMIENIA

KAROLA MIARKI

PRZYZNANA

*Józefowi Kazimierzowi
Śliwiokowi*

(WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE)

ZA WYBITNY DORÓBEK KULTUROTWÓRCZY
I DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNĄ WZBOGACAJĄCĄ
WARTOŚCI KULTURY REGIONU I KRAJU

WOJEWODA
BIELSKI

Marek Trombaki
Marek Trombaki

WOJEWODA
CZĘSTOCHOWSKI

Cezary Horek Grós
Cezary Horek Grós

WOJEWODA
KATOWICKI

Eugeniusz Ciszak
Eugeniusz Ciszak

WOJEWODA
OPOLESKI

Ryszard Zemborski
Ryszard Zemborski

BIELSKO-BIAŁA, PAŹDZIERNIK 1997

Dyplom Nagrody im. Karola Miarki przyznanej prof. J. K. Śliwiokowi

prof. Śliwiok przewodniczy Olimpiadzie Chemicznej w województwie katowickim.

Mimo wielkiego obciążenia zawodowego Profesor znajduje czas na działalność społeczną na rzecz regionu i ludzi w nim mieszkających. Od wielu lat jest prezesem Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – najprężniej działającego stowarzyszenia obejmującego teren czterech przyległych województw. Corocznie organizuje wielkie konferencje naukowe poświęcone najwybitniejszym postaciom naszego regionu (m. in. Emil Szramek, Konstanty Michalski, Ryszard Gansiniec); każda z nich podsumowywana jest publikacją. Są to najczęściej pierwsze ujęcia monograficzne zapomnianych ludzi, którzy wpisali się w pejzaż intelektualny Polski. Jako członek wspólnoty Duszpasterstwa Akademickiego Katowic organizuje spotkania, wykłady i dyskusje, w których uczestniczą najwybitniejsi uczeni.

Profesor Śliwiok jest nietuzinkową postacią, swoją aktywnością porywa wszystkich tych, którzy z nim się zetknęli. Za tę pracę społecznikowską wojewoda katowicki przyznał mu zaszczytne wyróżnienie, jakim jest Nagroda imienia Karola Miarki.

Laureatem Nagrody na wniosek wojewody opolskiego został prof. dr hab. **Wiesław Lesiuk** – dyrektor Instytutu Śląskiego w Opolu, profesor nauk humanistycznych od 1996 roku.

Profesor Wiesław Lesiuk opublikował dotychczas blisko 300 pozycji, w tym 6 książek autorskich, 4 współautorskie, około 40 redagowanych, liczne artykuły, referaty, szkice, biogramy, hasła encyklopedyczne i recenzje. Zdecydowana większość prac w dorobku Profesora dotyczy szeroko pojętej historii Śląska, zwłaszcza regionu górnośląskiego, od Wiosny Ludów do czasów współczesnych.

Szczególne miejsce w zainteresowaniach badawczych Profesora zajmują: stosunki etniczno-narodowościowe w naszym regionie, powstania śląskie, ruchy społeczne i polityczne. Na uwagę zasługuje znaczny wkład profesora Lesiuka w przygotowanie słynnego i cenionego do dziś wydawnictwa *Encyklopedia powstań śląskich*, w której kandydat posiada przeszło 200 podpisanych haseł różnego typu (przeglądowe, rzeczowe, biograficzne, topograficzne).

Profesor Wiesław Lesiuk od wielu lat uczestniczy w redagowaniu śląskich czasopism naukowych i serii wydawniczych. Jest członkiem kolegiów redakcyjnych, między innymi „Studiów Śląskich” (redaktor naczelny), kwartalnika naukowo-dokumentacyjnego „Śląsk Opolski”, „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego”, a także wydawanych w Katowicach „Studiów i materiałów z dziejów Śląska”. Organizował i kierował badaniami w ramach Centralnych Programów Badawczych i programów grantowych. W 1994 roku kierował grantem finansowanym przez Komitet Badań Naukowych n.t. „Obóz w Łambinowicach 1945–1946. Element powojennej i aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej i narodowościowej Śląska Opolskiego oraz jego implikacje”. Aktualnie Profesor jest głównym wykonawcą w polsko-niemieckim projekcie naukowo-badawczym „Polacy w Niemczech”, realizowanym w Instytucie Zachodnim w Poznaniu. Jako ceniony ekspert od 1993 roku jest członkiem stałym Komitetu Współpracy Międzyregionalnej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec, Komisji Sejmu RP ds. ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, a od 1996 roku jest również członkiem stałym Forum Polsko-Niemieckiego. Zaproszony został także przez środowisko naukowe niemieckie i duńskie do składu Kuratorium nowo utworzonego w Flensburgu Europejskiego Centrum Problemów Mniejszości Narodowych i Etnicznych (ECMI).

Za swoją pracę zawodową był nagradzany indywidualnymi i zespołowymi nagrodami wojewódzkimi, Nagrodą Miasta Opola. W 1995 roku profesor Wiesław Lesiuk był laureatem Nagrody Promocyjnej imienia Wojciecha Korfanteo, a w 1996 roku prestiżowej Nagrody i Medalu Zygmunta Glogera. Należy do grona tych, którzy tworzą koloryt intelektualny naszego regionu.

I za to bogactwo dokonań naukowych wojewoda opolski uhonorował Pana Profesora Nagrodą imienia Karola Miarki.

W imieniu Panów wojewodów i całej Międzywojewódzkiej Komisji Nagrody imienia Karola Miarki gratuluję wyróżnienia

Ad maximum Poloniae et Silesiae gloriam —

Dla największej chwały Polski i Śląska.

Gratulacje pragnę przekazać również i osobom najbliższym laureatów. Bo to jest i ich święto. Raz jeszcze gratuluję.

**LAUREACI
NAGRODY
im. KAROLA MIARKI**

Rok 1983 (Katowice)

mgr Jan Tacina (woj. bielskie)
mgr Sławomir Folfasiński (woj. częstochowskie)
red. Józef Kachel (woj. katowickie)
Stefania Mazurek (woj. opolskie)

Rok 1984 (Opole):

Józef Miksia (woj. bielskie)
dr Franciszek Sobalski (woj. częstochowskie)
prof. dr hab. Witold Nawrocki (woj. katowickie)
dr Piotr Świerc (woj. opolskie)

Rok 1985 (Bielsko - Biała):

prof. dr hab. Edmund Rosner (woj. bielskie)
dr Jan Pietrzykowski (woj. częstochowskie)
red. Aleksander Widera (woj. katowickie)
Franciszek Adamiec (woj. opolskie)

Rok 1986 (Częstochowa):

dr Edward Buława (woj. bielskie)
doc. dr Mieczysław Stańczyk (woj. częstochowskie)
red. Wilhelm Szewczyk (woj. katowickie)
doc. dr hab. Franciszek Antoni Marek (woj. opolskie)

Rok 1987 (Katowice):

dr Józef Pilch (woj. bielskie)
dr Andrzej Skalski (woj. częstochowskie)
mgr Jan Waleczek (woj. katowickie)
prof. dr hab. Dorota Simonides (woj. opolskie)

Rok 1988 (Opole):

dr Władysław Oszelda (woj. bielskie)
Janusz Płowecki (woj. częstochowskie)
red. Tadeusz Kijonka (woj. katowickie)
doc. dr Zbyszko Bednorz (woj. opolskie)

Rok 1989 (Bielsko - Biała):

Robert Danel (woj. bielskie)
Rajmund Piersiak (woj. częstochowskie)
prof. Stanisław Hadyna (woj. katowickie)
red. Jan Goczół (woj. opolskie)

Rok 1990 (Częstochowa):

dr Jerzy Polak (woj. bielskie)
dr Aleksander Jaśkiewicz (woj. częstochowskie)
ks. Stanisław Tkocz (woj. katowickie)
Waleria Nabzdyk (woj. opolskie)

Rok 1991 (Katowice):

prof. dr hab. Ewa Chojecka (woj. bielskie)
Aleksander Markowski (woj. częstochowskie)
prof. dr hab. Krystyna Heska - Kwaśniewicz (woj. katowickie)
mgr Paweł Kozerski (woj. opolskie)

Rok 1992 (Opole):

Alicja i Eugeniusz Paduch (woj. bielskie)
ks. prof. Marian Duda (woj. częstochowskie)
prof. dr hab. Jerzy Zieliński (woj. katowickie)
mgr Lutosława Malczewska (woj. opolskie)

Rok 1993 (Bielsko - Biała):

mgr Jerzy Kronhold (woj. bielskie)
Stefan Sygit (woj. częstochowskie)
prof. Henryk Mikołaj Górecki (woj. katowickie)
Alojzy Wierzgoń (woj. opolskie)

Rok. 1994 (Częstochowa):

Jan Krop (woj. bielskie)

o. Jan Golonko (woj. częstochowskie)

art. rzeźbiarz Zygmunt Brachmański (woj. katowickie)

ks. bp prof. dr hab. Alfons Nossol (woj. opolskie)

Rok 1995 (Katowice):

art. Franciszek Suknarowski (woj. bielskie)

mgr Mieczysław Tkacz (woj. częstochowskie)

prof. dr Andrzej Jasiński (woj. katowickie)

dr n. med. Adolf Warzok (woj. opolskie)

Rok 1996 (Opole):

mgr Tadeusz Trębacz (woj. bielskie)

Jadwiga Wosik (woj. częstochowskie)

prof. Jan Wincenty Hawel (woj. katowickie)

prof. dr hab. Michał Lis (woj. opolskie)

Rok 1997 (Bielsko - Biała):

mgr Leon Miękina (woj. bielskie)

art. rzeźbiarz Jerzy Kędziora (woj. częstochowskie)

prof. dr hab. Józef Śliwiok (woj. katowickie)

prof. dr hab. Wiesław Lesiuk (woj. opolskie)

Kronika

Biblioteki Śląskiej 1995 - 1996

1995

13 I Otwarcie wystawy „Człowiek w labiryncie magii”.
Autorki: Krystyna Wasilewska i Irena Kaszuba.

23 I Wernisaż wystawy „Paweł Steller 1895 - 1974.
W stulecie urodzin”. Autorki: Irena Nitsche
i Pelagia Porwolik.

Ekspozycji towarzyszył odczyt o twórczości Stelle-
ra, wygłoszony przez dr Dorotę Głazek. Uczestni-
czył syn artysty.

styczeń W Oddziale Zbiorów Specjalnych rozpoczęła się też
wystawa: „Dzieje Śląska w przekazach rękopiśmien-
nych”. Autor: Witold Wojciechowski.

luty Początek ekspozycji: „Dzieje pieniądza”. Autorki:
Małgorzata Żurkiewicz i Joanna Pierchała.

4 - 5 III W stulecie śmierci Konstantego Damrota odbyły
się w Pilchowicach uroczystości poświęcone jego
pamięci. Ich częścią była sesja popularnonaukowa,
zorganizowana z inicjatywy działającego przy Bi-
bliotece Śląskiej Śląskiego Towarzystwo Naukowo-
literackiego. Towarzyszyła jej wystawa.

Z okazji jubileuszu staraniem Biblioteki wydany
został tom poezji K. Damrota „Z niwy śląskiej” (wy-
bór Jan Malicki).

- marzec W Oddziale Zbiorów Specjalnych zorganizowana została wystawa: „Ks. Konstanty Damrot (1841 - 1895)”. Autorka: Irena Nitsche.
- 20 III Promocja książki prof. Wacławy Szelińskiej (WSP Kraków): „Śląsk w piśmiennictwie Jana Długosza”.
- kwiecień W Oddziale Zbiorów Specjalnych początek wystaw: „Korespondencja w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Śląskiej” (zorganizowały: Urszula Gumuła i Weronika Pawłowicz) oraz „Plany i przewodniki miast śląskich” (Elżbieta Tyrna - Danielczyk).
- 9 V Uroczystość w Czytelnii Głównej pierwszego wręczenia statuetek „Amicus Librorum” (Przyjaciel książek), towarzyszących wyróżnieniu ustanowionemu przez Bibliotekę Śląską. Laureatami zostali: Wanda Koraszewska - wdowa po wieloletnim dyrektorsze Biblioteki, Zbigniew Paweł Szandar - prezydent Siemianowic Śląskich i Rafał Szymoński - dyrektor katowickiego ośrodka Telewizji Polskiej.
- W tym dniu imię Jacka Koraszewskiego otrzymała Czytelnia Główna.
- Tamże otwarta została wystawa okolicznościowa „Ród Koraszewskich” (Autorka Irena Nitsche).
- 10 V Otwarcie wystawy: „Jan Parandowski, Robert Graves - stulecie urodzin pisarzy”. Przygotowały: Agnieszka Koszowska i Maria Żywirska.
- 10 V W Oddziale Zbiorów Specjalnych otwarcie wystawy: „Druki jezuickie”, towarzyszącej kolokwium naukowemu „Jesuitica” - z okazji 400.

- rocznicy urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Przygotowała: Weronika Pawłowicz.
- 17 V Teren budowy nowego gmachu wizytowali przedstawiciele Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego.
- 29 V Spotkanie z prof. Florianem Śmieją, pochodzącym ze Śląska, a mieszkającym w Kanadzie iberystą, polonistą, redaktorem i poetą.
- maj Początek ekspozycji „Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku (1920 - 1995)”. Autorka: Irena Nitsche.
- 5 VI Spotkanie z Nullo Minissim, sławistą z Neapolu, oraz promocja jego przekładu „Fraszek” Jana Kochanowskiego. Imprezie towarzyszyła wystawa „Cochanoviana” (Urszula Gumuła).
- 9 VI Otwarcie wystawy pocztówek z kolekcji Adama Daszewskiego: „Statki i okręty końca XIX i pierwszej połowy XX wieku”.
- czerwiec Również w Oddziale Zbiorów Specjalnych rozpoczęła się wystawa: „Słynne oficyny wydawnicze XV - XVIII wieku”, przygotowana przez Weronikę Pawłowicz.
- 1 IX Powołana została Pracownia Konserwacji Książki. Kierownik: prof. dr hab. Leonard Ogierman.
- październik Od początku miesiąca trwała wystawa książek, fotografii i widokówek, przedstawiająca „Wizerunek bibliotek polskich na przestrzeni dziejów”. Przygotowała: Zdzisława Szymura.
- W Oddziale Zbiorów Specjalnych na wystawie: „Katowice miastem górnośląskim”, przygotowanej

przez Eugeniusza Skorwidera (Pałac Młodzieży) i Eugeniusza Paducha (Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska) prezentowane były m. in. oryginalne grafiki, projekty architektoniczne i mapy ze zbiorów Biblioteki oraz Archiwum Państwowego.

Tamże odbywała się wystawa: „Wincenty Ogrodziński 1884 - 1945”, zorganizowana przez Irenę Nitsche.

- 13 X Otwarcie wystawy: „Ars Regia” - poświęconej genezie, dziejom, symbolice i formom organizacyjnym masonerii. Autorki: Danuta Musioł i Elżbieta Tyrna - Danielczyk.
- 16 X Tytuł: „Skąd przychodzimy” miała wystawa pocztówek lwowskich i kresowych ze zbiorów Bogdana Stanisława Kasprowicza otwarta w tym dniu w pomieszczeniach Oddziału Zbiorów Specjalnych.
- listopad W gmachu głównym Biblioteki trwała wystawa: „Stulecie kina”. Przygotowały: Agnieszka Stempień i Joanna Erenc.
- 20 XI Otwarcie wystawy: „Muzyka w plastyce”, na którą składały się małe formy rzeźbiarskie i medale Zygmunta Brachmańskiego.
- 2 XII W Miejskim Domu Kultury w Mikołowie otwarta została wystawa poświęcona Rafałowi Wojaczkowski, a przygotowana przez Barbarę Skupień.
- 11- 15 XII „Z ducha Tassa” to tytuł wystawy okolicznościowej wzbogacającej polsko - włoską konferencję naukową. Przygotowała Weronika Pawłowicz.

- grudzień Od połowy miesiąca trwała wystawa: „Stare kalendarze i almanachy w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej”, przygotowana przez Danutę Musioł.
- 29 XII W tradycyjnym noworocznym spotkaniu Dyrekcji z pracownikami uczestniczyła dr Łucja Ginko, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

1996

- 5 I Spotkanie okolicznościowe z okazji 80. rocznicy urodzin Wilhelma Szewczyka (1916-1991) i otwarcie wystawy. Ekspozycję ze zbiorów Biblioteki oraz pamiątek udostępnionych przez prof. Grażynę Szewczyk przygotowała Irena Nitsche.
- 10 I Otwarcie wystawy „Wojsko Polskie na kartach pocztowych ze zbiorów Zbigniewa Fuińskiego”, zorganizowanej wspólnie z Oddziałem Górnośląskim Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy.
- 12 I Członkowie Dyrekcji spotkali się z delegacją bibliotekarzy francuskich z Bordeaux.
- 15 I Otwarta została wystawa „Czasopisma lat dziewięćdziesiątych”. Przygotowała Joanna Zawisza.
- 25 I W Zbiorach Specjalnych otwarta została wystawa poświęcona 70-leciu Niemieckich Linii Lotniczych „Lufthansa”. Uczestniczyli: Antonio Cuoco - dyrektor Lufthansy na Polskę południową oraz Antoni Faryna - prezes Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego.
- styczeń W końcu miesiąca rozpoczęła się też wystawa „Rafał Wojaczek - 50. rocznica urodzin” (B. Skupień).

- 21 - 24 II Członkowie kierownictwa Biblioteki oraz projektanci nowego gmachu odbywają podróż studyjną do bibliotek: w Bordeaux, Narodowej w Paryżu i w Centrum Pompidou.
- 4 III Wystawa „Igrzyska Olimpijskie ery nowożytnej 1896 - 1996” ze zbiorów własnych oraz Muzeum Historii Katowic i Biblioteki AWF w Katowicach. Przygotowała Weronika Leśniak.
- 14 III Otwarcie wystawy „Widoki miast śląskich w grafice XV - XX wieku”. Zaprezentowano m.in. 118 oryginalnych grafik i rysunków oraz Friedricha Bernarda Wernera „Scenografia Urbium Silesiae”. Autorki: Danuta Musioł i Elżbieta Tyrna-Danielczyk.
- 26 III Na otwartą w tym dniu wystawę: „Melpomena środkowej Europy. Kolekcjonerskie pasje Bogdana Toszy” złożyły się przedmioty ze zbiorów prywatnych dyrektora Teatru Śląskiego.
- 11 - 14 IV W ramach V Śląskich Targów „Książka dla każdego”, odbywających się na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich, przygotowano ekspozycję „Historia elementarza” (autorka Jolanta Mulewicz).
- 18 IV Podpisanie umowy o współpracy między Biblioteką a Uniwersytetem Śląskim.
- 18 IV Otwarcie wystawy „70 lat radiofonii w Polsce” opracowanej przez Małgorzatę Witowską. Zbiory własne wzbogaciły dokumenty z archiwum Radia Katowice oraz materiały z Radia Flash, Katolickiego Radia „Puls” i Radia TOP.
W trakcie spotkania po wystawie red. Eugeniusz Łabus wygłosił gawędę p.t. „Z Katowic w świat”.

- 6 V W Oddziale Zbiorów Specjalnych otwarto wystawę: „Powstania śląskie w dokumentach i literaturze” oraz „Poeci powstań śląskich”. Obie przygotowała Irena Nitsche.
- Wydany też został w bibliofilskiej szacie tom „Poeci powstań śląskich” (oprac. i wstęp I. Nitsche)
- 14 V Po raz drugi odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i statuetek „Amicus Librorum”. Wyróżnieni zostali: Roman Chrzastowski - nestor bibliofilów śląskich - oraz firmy, które wykonały prace związane z uruchomieniem pracowni konserwacji: Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Technicznych „Śląsk” oraz Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Budowlanych „Elektrobud”.
- 15 V W trakcie wyjazdowego posiedzenia sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu posłowie zapoznali się ze stanem budowy nowego gmachu.
- 15 V W ramach odbywających się w Katowicach II Dni Kultury Łużyckiej w Oddziale Zbiorów Specjalnych odbyło się spotkanie z przedstawicielami łużyckiego środowiska literackiego. Otwarta została wystawa obrazująca dorobek pisarski Jurija Briezana (przygotowała Irena Nitsche).
- 16 V Wystawa „150. rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza”. Autorki: Agata Kyzioł i Danuta Musioł.
- 21 V W Pałacu Młodzieży rozpoczęła się wystawa: „Henryk Sienkiewicz. W 150. rocznicę urodzin, 80. rocznicę śmierci i 100. rocznicę wydania „Quo vadis?”, zorganizowana ze zbiorów Biblioteki przez Agatę Kyzioł i Danutę Musioł.

- 22 V Promocja książek Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”. Uczestniczył redaktor naczelny Jerzy Illg.
- 22 V Przekazanie przez Jerzego Miliana dokumentacji Orkiestry Rozrywkowej PR i Tv w Katowicach oraz archiwum domowego. Okolicznościową wystawę: „Jerzy Milian i jego orkiestra” przygotowały Joanna Pracka i Barbara Zgryzek.
- 24 V Otwarcie wystawy „Hotelarstwo polskie wczoraj i dziś”. Przygotowano ją na podstawie zbiorów własnych, a także Archiwum miasta Katowic oraz hoteli „Orbis” - „Silesia” i „Warszawa”, obchodzących jubileusze 25 i 15-lecia istnienia. Autorka: Jolanta Mulewicz.
- 31 V W Muzeum Śląskim otwarta została wystawa „Książd prof. Konstanty Michalski. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej”. (przygotowali Elżbieta Tyrna -Danielczyk i Remigiusz Lis)
- 8 VI Odbyła się uroczysta biesiada literacka poświęcona Wilhelmowi Szewczykowi, połączona z promocją książki jego autorstwa, wydanej przez Bibliotekę: „Nanker. Dialogi wrocławskie z roku 1339 w trzech odsłonach” (oprac. i wstęp Jan Malicki).
- 10 VI Podpisane zostało porozumienie dotyczące przejęcia zbiorów Biblioteki Muzycznej Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. W przyszłości powstanie autonomiczna agenda Biblioteki Śląskiej o nazwie: Śląska Biblioteka Muzyczna.
- 12-14 VI V Ogólnopolskiej Konferencji Chromatograficznej w Szczyrku połączonej z XX Seminarium Na-

ukowym Aleksandra Bratkowska-Chrobok, Celina Chromik i Aleksandra Polok z Pracowni Konserwacji Książki przedstawiły referat: „Chromatograficzne badania składu chemicznego ekstraktów ze współczesnego papieru czerpanego oraz XVII-wiecznego druku”.

15 VI Wśród imprez „Dnia Szwedzkiego w Katowicach” znalazła się sesja o literaturze tego kraju, która odbyła się w sali Oddziału Zbiorów Specjalnych.

Następnie otwarta została wystawa: „Szwecja z przełomu XIX i XX wieku. (Kultura, tradycje, życie codzienne)”, na którą składały się głównie zdjęcia i dokumenty ze zbiorów rodzinnych Marii Danielskiej.

26-27 VI Podczas sesji naukowej „Książka na Śląsku w latach 1956-1989” Weronika Pawłowicz wygłosiła referat „Studia Historyczno-teologiczne z lat 1968-1989”.

9 VII Bibliotekę zwiedzała Joselyne Titon z Biblioteki Uniwersyteckiej w Tours.

17 VII Budowę nowego gmachu zwiedzał premier Włodzimierz Cimoszewicz.

24 VII Wicedyrektor Biblioteki Sejmowej Joachim Bieńkowski z wizytą roboczą w naszej Bibliotece.

2 IX Otwarcie wystaw: „Satyra prawdę mówi...” (przygotowali: Joanna Pracka, Barbara Zgryzek, Dominik Socha) oraz „Jan III Sobieski - w trzechsetną rocznicę śmierci” (autorki: Weronika Pawłowicz i Elżbieta Tyrna-Danielczyk).

9 IX Wystawa „Jan Kasprowicz w 70. rocznicę śmierci”, na którą złożyły się m. in. pierwodruki i auto-

- grafy ze zbiorów śląskiego bibliofila Ryszarda Pietkiewicza.
- 16 IX W Teatrze Nowym w Zabrze otwarto wystawę książek i pamiątek dotyczących bitwy pod Monte Cassino, w której przygotowaniu współuczestniczyła Biblioteka Śląska (Barbara Skupień, Joanna Zawisza).
- 8 X Promocja książki dra Zygmunta Woźniczki: „Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów. Wiosna 1945”. (Wydawca: „Śląsk” sp. z o.o.).
- 14 X Promocja książki, na którą złożyły się artykuły Ojca Stanisława Drobrego - „Ks. Aloyzy Jan Fiecek” z udziałem wydawcy - ks. dra Jerzego Pawlika.
- 18 X Z okazji 70-lecia działalności Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Biblioteka przygotowała ekspozycję „Wydawnictwa śląskiego społecznego ruchu muzycznego” (autorka: Irena Nitsche).
- 22 X Promocja książki prof. Jana Walczaka: „Generał Jerzy Ziętek” (wydawca: „Śląsk” sp. z o.o.).
- 25 X Na międzynarodowej konferencji „Biblioteka a regionalizm”, zorganizowanej we Wrocławiu przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Zarząd Okręgu SBP, przedstawiony został referat o działalności Biblioteki Śląskiej na rzecz regionu.
- listopad Od początku miesiąca w gmachu głównym przy ul. Francuskiej eksponowana była wystawa: „Powieść kobieca. W 100. rocznicę urodzin Poli Gojawiczyńskiej”. Przygotowały: Mirosława Juszcak i Krystyna Wasilewska.

- 12 XI Dla Pałacu Młodzieży przygotowano wystawę z okazji 300. rocznicy śmierci Jana III Sobieskiego autorki Elżbieta Tyrna-Danielczyk i Weronika Pawłowicz).
- 20 XI W Oddziale Zbiorów Specjalnych odbyło się spotkanie autorskie dra Romana Mazurkiewicza (WSP Kraków), autora książki „Deesis. Idea wstawiennictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej”.
- 22 XI Spotkanie autorskie prof. dr Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, autorki komentarza do nowego wydania „Wieży Spadochronowej” Kazimierza Gołby. Obecna była córka pisarza.
- 22 XI Otwarcie wystawy „Orzeł polski XX wieku”, prezentującej obiekty z kolekcji mgra inż. architekta Marka Gierlotki.
- 26 XI Wystawa „Napoleon Siess 1931- 1986”, dokumentująca materiałami ze zbiorów rodzinnych sylwetkę i działalność długoletniego dyrektora Opery Śląskiej.
- 28 XI W Bibliotece gościł przedstawiciel Martin-Opitz-Bibliothek z Herne - Bernhard Kwoka. Omówiono szczegóły współpracy obu placówek.
- 10 XII Wystawa w Oddziale Zbiorów Specjalnych „Autografy i rękopiśmienne dedykacje w zbiorach Biblioteki Śląskiej” (przygotowali: Barbara Maresz i Witold Wojciechowski).
- 10 XII Otwarcie wystawy „15. rocznica stanu wojennego”, zorganizowanej z pomocą Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Udział wzięł

m.in. przewodniczący ZR Marek Kempski. Na apel organizatorów uczestnicy tamtych wydarzeń podarowali bądź wypożyczyli Bibliotece cenne pamiątki.

Wystawie towarzyszyła promocja publikacji „Wydawnictwa niezależne w zbiorach Biblioteki Śląskiej”. Wystawę i książkę przygotowały Joanna Pracka i Barbara Zgryzek.

13 XII

W Oddziale Zbiorów Specjalnych odbyła się konferencja naukowa „Kultura stanu wojennego”, zorganizowana przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie.

grudzień

W gmachu głównym zorganizowano miniwystawę z okazji przyznania Wisławie Szymborskiej Literackiej Nagrody Nobla (Anita Kowalczyk).

Opracował: Wojciech Janota

Wydawnictwa Biblioteki Śląskiej
oraz publikacje pracowników
(wybór)

1995

Bibliografia Śląska, lata 1981 i 1984

„Książnica Śląska”. Tom 25: 1988 - 1994

Ludwika Musioła:

Bujaków: monografia historyczna gminy i parafii
oraz

Mokre: z dziejów wsi i parafii - wydane zostały z rękopisów przechowywanych w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Śląskiej, dzięki wsparciu finansowemu Zarządu miasta Mikołowa

Irena ANTONÓW-NITSCHKE

Franciszek Szymiczek historyk i działacz śląski. „Książnica Śląska”, t. 25.

Urszula GUMUŁA

Literatura polska na Śląsku w XVII wieku. Piotr Wachenius, Jan Malina, Maciej Gutthäter-Dobracki. Katowice.

Prace naukowe profesora Józefa Mayera. „Książnica Śląska”, t. 25.

Jan MALICKI

Birkowski Fabian, Głos krwi bł. Jana Sarkandra męczennika morawskiego. Oprac. i posłowie ... Katowice. Wyd. wspólnie z oficyną „Śląsk” sp. z o.o. z XVII-wiecznego oryginału ze zbiorów Biblioteki Śl. - w 375. rocznicę śmierci Jana Sarkandra, dla uczczenia wizyty Ojca Świętego w Skoczowie.

Damrot Konstanty, Z niwy śląskiej. Wybór ... Katowice.

Dary harcerskiego serca. Gawęda filologiczna o Profesorze, [w:] Tradycje śląskiej humanistyki...

Heimb Ludwik, Gloria Quadorum. Łysa Góra. Oprac. i posłowie ...

Kolokwia polsko-włoskie. T. 1: Między średniowieczem a renesansem; T. 2: Kultura baroku i jej tradycje. Praca zbior. Pod red. ... i Piotra Wilczka. Katowice.

Książd dr Emil Szramek. Działalność i dzieło. Materiały posesyjne. Red. i Józef Śliwiok. Katowice.

Tradycje śląskiej humanistyki. Jan Kazimierz Zaremba. Praca zbiorowa pod red. ... i Dariusza Rotta. Katowice.

Barbara MARESZ

Z dziejów występów gościnnych w teatrze europejskim. „Pamiętnik Teatralny” 1995 z. 3/4

Danuta MUSIOŁ

O bibliofilskich pasjach Marii Skalickiej. - Komunikat Towarzystwa Przyjaciół Książki. Warszawa, nr 73/74.

Paweł Hieronim Rybicki (1902 - 1988). „Książnica Śląska”, t. 25.

Profesora Józefa Mayera curriculum vitae, „Książnica Śląska”, t. 25.

Wspomnienie o Jerzym Wojciechowskim - przyjacielu książek i ludzi. - Komunikat Oddziału Śląskiego TPK. Katowice.

Weronika PAWŁOWICZ

U źródeł Biblioteki Dekanatu w Cieszynie - kolekcja księstwa Antoniego Alojzego Löhna, w: Pamiętnik Cieszyński T. 10: 1995.

Magdalena SKÓRA

Biblioteka polska w Rumunii. - Z badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi, t. 16, Warszawa 1995.

1996

Joanna ERENC

Komitet [Porozumiewawczy Związków i Stowarzyszeń Twórczych], który był „Śląsk” (mies.), nr 2

Wojciech JANOTA

Glossy górnośląskie - cykl esejów w miesięczniku „Śląsk”

Nasza Ziemia. Kalendarz Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego na rok 1996

[koncepcja, redakcja i teksty]

Szewczyk Wilhelm, Każdy ma swój życiorys. Wybór esejów i felietonów ... i Grażyna Szewczyk.

Jan MALICKI

Pamięć i trwanie. Obrzeża staropolskiej kultury. Katowice.

Szewczyk Wilhelm, Nanker: dialogi wrocławskie z roku 1339 w trzech odsłonach. Oprac....

Śląskie miscellanea. T. 8. Pod red. ... i Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz.

Jolanta MULEWICZ

Hotelarstwo polskie wczoraj i dziś. „Hotelarz” 1996 nr 9, 10.

Danuta MUSIOŁ

Profesor Józef Mayer. Wspomnienie. „Gazeta Wyborcza” 1996 nr 130.

Irena NITSCHÉ

biogramy w: Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w. Katowice.

Wydawnictwa śląskiego społecznego ruchu muzycznego w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach, w: Społeczny ruch muzyczny w Polsce - wczoraj, dziś, jutro. Katowice.

1997

Akt przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy [16 VII 1922] - reprint.

Lompa Józef, Do polskiej muzy. Oprac. Jacek Lyszczyzna.

Miarka Karol, Górka Klemensowa.

Zaremba Jan Kazimierz, Larum w obozie [słuchowisko radiowe].

Wojciech JANOTA

Glossy górnośląskie - cykl w mies. „Śląsk”.

Józef Lompa pierwszy autor śląski. Autobiografia. Oprac. ...

Lompa Józef, Dykcyonarzyk jeograficzny. Oprac. i wstęp ... - Wydano z rękopisu ze Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej.

Pierwsze posiedzenia Sejmu Śląskiego. Oprac. i wstęp ...

Pomnik Poległych Powstańców Śląskich w Katowicach. Historia i polityka. „Niepodległość i Pamięć” 1997 nr 2.

Kalendarium rocznic śląskich do Kalendarza terminowego Sejmiku Samorządowego.

Wkładka do miesięcznika „Sejmik Samorządowy” - z okazji 75. rocznicy powrotu Górnego Śląska.

Jan MALICKI

Faust, Abu-Zajd i książęta śląscy. Imitacje literackie Józefa Lompy. Oprac. i wstęp ...

Jesuitica. Kolokwium naukowe z okazji 400. Rocznicy urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Pod red. ... Prace Nauk. U Śl. Nr 1624.

Józefa Lompy żywot niepokorny. Wyd. 2., zm.

Staropolskie teksty i konteksty. T.3. Pod red. ...

Śląskie miscellanea. T. 9. Pod red. ... i Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz
Wokół Potockiego. Pod red. ...

Barbara MARESZ

Występy cudzoziemców w teatrze Skarbkowskim, w: Teatr polski we Lwowie, pod red. Lidii Kuchtówny. Warszawa.

Występy gościnne w teatrze polskim. (Z dziejów życia teatralnego Krakowa, Lwowa i Warszawy). Kraków.

Irena NITSCHÉ

Katowickie firmy wydawnicze i ich produkcja typograficzna w latach 1945 - 1950, w: Książka na Śląsku w latach 1945 - 1956. Pod red. Marii Pawłowiczowej.

Woźnicka Janina, Józef Lompa. Katalog centralny. Wyd. 2. Uzupełnione przez ...

Weronika PAWŁOWICZ

Katalog wystawy „Druki jezuickie” zorganizowanej dnia 10 maja 1995 roku w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śl., w: Jesuitica...

Ślady księgozbiorów księży-uczonych w Bibliotece Diecezjalnej w Katowicach, w: Książka na Śląsku w latach 1945 - 1956...

Zbigniew Paweł SZANDAR

Prace Ryszarda Gansinca w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Bibliografia. W: Prof. Ryszard Gansiniec. Z życia i twórczości. Materiały posesyjne.

WSPOMNIENIE

Witold Kaczmarek

AMICUS LIBRORUM

Profesor Andrzej Stanisław Brożek

(10. 11. 1933 – 20. 01. 1994)

Znakomity historyk, katowiczanie, śp. prof. dr hab. Andrzej Stanisław Brożek – był człowiekiem zakochanym w książce. Miał z nią kontakt od najwcześniejszych lat dzieciennych. Przez całe życie książki były jego przyjaciółmi i towarzyszami zmagani naukowych. Nie sposób wyobrazić sobie Profesora bez jego domowego księgozbioru. Książek wciąż przybywało, a liczba ich urosła z biegiem lat do rozmiarów kłopotliwych dla właściciela mieszkania, nawet w solidnej przedwojennej kamienicy. W ostatnich latach księgozbiór Profesora mieścił się w trzech pokojach i brakowało już miejsca nawet w przedpokoju.

Gromadził głównie dzieła z zakresu nauk historycznych i nauk pokrewnych, wydawnictwa potrzebne do pracy naukowej, jak encyklopedie, wszelkiego rodzaju kompendia i słowniki – językowe, specjalistyczne, a zwłaszcza biograficzne, w których sam był często autorem biogramów¹⁾ i haseł.²⁾

¹⁾ *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków - Wrocław - 14 biogramów w tomach 23, 24, 26, 29, 30, 31, 32/1. *Śląski Słownik Biograficzny*, t. 3. Katowice 1981. *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*. A-J. Warszawa 1981. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Katowice 1996.

A. Brożek był pomysłodawcą tego dzieła. Wspólnie z ks. Benedyktem Woźniak zainicjowali prace nad nim w roku 1983. A. Brożek kierował pracami redakcyjnymi 11 lat, tzn. do śmierci. Wydawca, „Księgarnia św. Jacka” w Katowicach,



Prof. dr hab. Andrzej S. Brożek

Oprócz dzieł ważnych dla każdego humanisty jak Pismo Święte (po które sięgał wielokrotnie) czy dzieła literatury pięknej polskiej i obcej, w jego kolekcji znajdowały się również znakomicie wydane albumy sztuki, rarytasy wydawnicze i poszukiwane pozycje bibliofilskie. Z każdego pobytu za granicą przywoził

zapomniiał o wkładzie pracy A. Brożka umieszczając jego nazwisko jedynie wśród autorów biogramów. Błędnie podano datę śmierci - 1993 zamiast 1994.

²⁾ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 13. Warszawa 1970, s. 274, 353
hasła: „Malczewski Kazimierz”, „Policja Plebiscytowa”. *Encyklopedia powstań śląskich*. Opole 1982 - 13 haseł.

jakieś interesujące nowe publikacje. Prywatna biblioteka była nie tylko źródłem satysfakcji Profesora z posiadania pięknej kolekcji książek, lecz spełniała rolę podręcznego warsztatu naukowego, niezbędnego dla historyka. Zdarzało się, że przebywając za granicą, telefonował do Katowic z prośbą o odszukanie potrzebnych danych w konkretnym dziele ze swego księgozbioru. W taki sposób korzystał z niego ostatni raz, kilka godzin przed ostatecznym odejściem, gdy telefonował z Lüneburga w Niemczech, gdzie wykładał gościnnie w tamtejszym uniwersytecie.³⁾

Ten imponujący księgozbiór domowy – liczący 15000 tomów⁴⁾ podziwiali przyjaciele i znajomi Profesora, do grona admiratorów należał również wojewoda katowicki Wojciech Czech i dał temu wyraz w liście kondolencyjnym, w którym napisał m. in.: „Podziwiałem zawsze Jego niezwykłą bibliotekę – wiele o Nim mówiła, jako o człowieku i naukowcu. Dowodziła wszechstronnych niemal zainteresowań, szerokich horyzontów i dużej ciekawości świata.”⁵⁾

Ta niezwykła biblioteka powstawała jako efekt miłości do książek, która trwała od wczesnego dzieciństwa. Starannie wychowywany przez rodziców Karola i Stefanę z Knapików – Jędrę, poznając świat bajek, najpierw kolekcjonował dziecinne książeczki, cieszył się nimi i przechowywał z wielką dbałością.⁶⁾ Nadeszła wojna i okupacja niemiecka; jako sześciolatek był świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, gdy z mieszkania w kamienicy, w której mieszkali państwo Brożkowie, wyrzucano na śmietnik księgozbiór wicewojewody śląskiego dra Tadeusza Saloniego.⁷⁾ Wieczorem, pod osłoną ciemności pomagał matce zabrać część książek do własnego mieszkania, gdzie ukrywano je wśród swoich książek polskich przez cały okres okupacji i uratowano przed zniszczeniem. Ocalone wtedy książki dla dzieci były Jędr-

³⁾ Relacja Sławomiry Brożek, bratowej Andrzeja.

⁴⁾ Relacja Krzysztofa Brożka, brata.

⁵⁾ List kondolencyjny Wojciecha Czecha do Krzysztofa Brożka z 4. 02. 1994 r.

⁶⁾ Relacja Krzysztofa Brożka.

⁷⁾ Saloni Tadeusz Władysław (1890-1962) doktor prawa, żołnierz Legionów Polskich, działacz samorządowy, wicewojewoda śląski w latach 1931-1939, współpracownik M. Grażyńskiego. Od r. 1939 na emigracji.

kowi pomocą do nauki czytania i pisania po polsku. Przetrwały wojnę i wzbogaciły jego księgozbiór.⁸⁾

Od wiosny 1940 roku aż do końca lat wojennych uczęszczał Jędręk do szkoły zwanej wtedy Hindenburgschule⁹⁾ przy obecnej ulicy Jagiellońskiej. Poznawał język niemiecki, a z początkami łaciny zetknął się w wieku lat dziewięciu, kiedy pragnąc służyć do Mszy św. uczył się łacińskiej ministrantury. Później, w latach gimnazjalnych poznawał literaturę starożytności – dzieła Cicerona, Owidiusza, Horacego. Jako ministrant, tuż po wojnie, służył do mszy św. biskupowi Stanisławowi Adamskiemu.¹⁰⁾ Ówczesny ordynariusz Diecezji Katowickiej nie mógł wtedy przypuszczać, że ten grzeczny, starannie spełniający swoje obowiązki ministrant, w przyszłości znakomity historyk, poświęci wiele uwagi jego postaci i dokonaniom.¹¹⁾

Trudne czasy okupacji wspominał Andrzej Brożek, gdy był już uczniem klasy trzeciej Prywatnego Liceum Katolickiego im. św. Jacka w Katowicach, w swoim wypracowaniu na temat „Moje przeżycia z okresu okupacji niemieckiej na Śląsku”¹²⁾, które było wypowiedzią na ankietę Instytutu Śląskiego wystosowaną do uczniów szkół Górnego Śląska. Czternastoletni Andrzej w marcu 1948 roku tak pisał o swoich lekturach i losach książki polskiej: „Równocześnie z nauką w szkole rozpocząłem, ukrytą naturalnie przed okupantem, naukę języka polskiego. Rodzicom chodziło głównie o to, aby jak najlepiej nauczyć mnie czytać i pisać, a później bym przyswoił sobie dostateczne wiadomości z dziejów Polski. [...] gdy rozpocząłem naukę [...] w szkole polskiej, do której przed wojną nie uczęszczałem, język polski, tak w mowie, jak i w piśmie, miałem dostatecznie opanowany. Doszedłem do tego poprzez regularne czytanie polskich książek. [...] Czytałem

⁸⁾ Relacja K. Brożka.

⁹⁾ Niemieckie świadectwo szkolne z r. 1940 - w posiadaniu brata.

¹⁰⁾ Relacja K. Brożka.

¹¹⁾ Materiały do biogramów bpa Stanisława Adamskiego oraz dwóch innych biskupów śląskich przygotowane przez A. Brożka zostały przekazane redakcji *Słownika biograficznego katolickiego duchowieństwa Śląskiego XIX i XX w.*

¹²⁾ Rękopis w posiadaniu brata. Fragmenty opublikowane w: Mitera-Dobrowolska Mieczysława, *Śląsk chciał być polski. Wspomnienia młodzieży śląskiej...* Katowice 1984, s. 195-196.

nie tylko pisma Kazimierza Rosinkiewicza, Kornela Makuszyńskiego, czy innych autorów piszących dla młodzieży. Czytywałem Sienkiewicza, którego *W pustyni i w puszczy* oraz *Krzyżacy* znane mi już były w roku 1944. Nie obce mi były drobne poezje Mickiewicza, a sam już nie pamiętam, kiedy nauczyłem się na pamięć *Powrotu taty*. By przechować w domu polską książkę trzeba było mieć odwagi немало! Lecz mimo tego ta książka, która stworzyła trzon bibliotek szkolnych przetrwała lata zgrozy. Przetrwała je często pod łóżkiem, czy też we workach ukrytych w piwnicy. Tego rodzaju »konserwację« zrodziła potrzeba, bo okupant niszcząc ślady polskości niszczył każdą książkę polską. Tak zginęły owe masy książek z bibliotek szkolnych i prywatnych, tak zginęła Biblioteka im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach,¹³⁾ tak zginęły księgozbiory tworzone zapracowanym groszem mego wuja Ludwika Brożka¹⁴⁾ i wiele innych."

Andrzej wychowywał się w atmosferze szacunku i umiłowania książki, przejmował zainteresowania bibliofilskie z tradycji rodzinnej. Wiedział, że dziadkowie Franciszek i Florentyna Brożkowie, mieszkający na Zaolziu, mieli w swym małym domku górniczym w karwińskiej kolonii na Granicach sporo książek.¹⁵⁾ Czytała je rodzina, korzystali ze zbioru także znajomi. Najbardziej zainteresowany tą domową biblioteką — przeglądaniem, czytaniem, porządkowaniem książek — był Ludwik, najmłodszy syn Franciszka, a stryj Andrzeja. Dzięki swej pasji stał się Ludwik Brożek z czasem, już po studiach, znanym i cenionym bibliofilem i bibliografem nazywanym „śląskim Estreicherem”.

Andrzej dorastając, coraz lepiej poznawał swego stryja i jego osiągnięcia naukowe. Nazwisko stryja znajdował często w Bibliotece Śląskiej na publikacjach, których był on autorem. Stryj Ludwik imponował swoim dorobkiem naukowym, budził szacunek,

¹³⁾ Zbiory Śląskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego - wcześniej Sejmu Śląskiego - obecnie Biblioteki Śląskiej w Katowicach - nie zaginęły, lecz zostały w części wywiezione i nie wszystko odnaleziono po wojnie. Zob. Kantyka Jan, *Z kart historii*. W: *Biblioteka Śląska 1922-1972*. Katowice 1974, s. 13-33.

¹⁴⁾ Brożek Ludwik (1907-1976) bibliograf, bibliotekarz, folklorysta. Zob.: *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, Katowice 1979, s. 32-36.

¹⁵⁾ Relacja K. Brożka.

toteż stał się w pewnej mierze jego wzorem. Poznawał też olbrzymią prywatną bibliotekę Ludwika, o której z czasem zaczęły krążyć legendy; wiedział, że w powstaniu tego księgozbioru miał udział ojciec, który swemu bratu pomagał, finansując jego naukę w gimnazjum i studia.¹⁶⁾

W bibliotece Andrzeja Brożka zachowały się ślady rodzinnej tradycji czytelniczej ze strony matki. Pani Stefania przechowała, jako cenną pamiątkę, XIX-wieczne książki polskie, pochodzące z biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych w Strzybnicy koło Tarnowskich Gór, którą prowadził pradziadek Andrzeja.¹⁷⁾

Czytelnicza pasja Andrzeja i jego zainteresowania bibliofilskie zauważone zostały we wspomnianym już Gimnazjum im. św. Jacka,¹⁸⁾ które po wojnie w roku 1945 organizowano i urządzano na nowo, ponieważ w czasie okupacji utraciło całe szkolne wyposażenie wraz z przedwojennym księgozbiorem bibliotecznym. Andrzej Brożek w roku 1945 uczeń tej diecezjalnej szkoły,¹⁹⁾ był nie tylko świadkiem rozpoczęcia jej działalności dydaktyczno-wychowawczej, ale i uczestniczył w pracy przy kompletowaniu księgozbioru i organizowaniu szkolnej biblioteki. Pomagał ks. Janowi Mikule,²⁰⁾ któremu zlecono to zadanie. Do 15 lipca 1945 roku zdołano z trudem zebrać zaledwie 210 tomów! Gdy biblioteka zaczęła wypożyczać książki we wrześniu tegoż roku, Andrzej był jej bibliotekarzem i pozostał nim aż do swej matury w roku 1950.

Księgozbiór systematycznie wzrastał, choć w pierwszych dwóch latach bardzo powoli. W styczniu 1949 roku liczył 1300 tomów.²¹⁾ Biblioteka zajmowała niewielkie pomieszczenie

¹⁶⁾ Brożek Ludwik, *Między Cieszyнем a Krakowem*. Opole 1979, s. 5.

¹⁷⁾ Relacja K. Brożka.

¹⁸⁾ Gimnazjum im. św. Jacka w Katowicach powstało w roku 1935 z inicjatywy bpa Stanisława Adamskiego. Dzieje powojenne szkoły w: Kaczmarek Witold, *Gimnazjum św. Jacka po wojnie*. „Gość Niedzielny” 1994 nr 36 s. 19/III.

¹⁹⁾ Spis uczniów klasy I A w: *Sprawozdanie z pracy wychowawczej i dydaktycznej w Gimnazjum Katolickim Męskim im. św. Jacka w Katowicach*. Archiwum Towarzystwa Jezusowego, Kraków - ATJKr 1960.

²⁰⁾ Ks. Jan Mikulą uczył języka polskiego w klasach pierwszych, był opiekunem biblioteki szkolnej. ATJKr 1960.

²¹⁾ *Sprawozdanie z pracy wychowawczej...*, op. cit.

o wymiarach²²⁾ ok. 3,5 m x 6 m, przedzielone drewnianą barierką na dwie części – większą, w której znajdowały się książki i mniejszą dla wypożyczających. Jak na ówczesne potrzeby czytelnicze i skromny księgozbiór, było to wystarczające. Biblioteka miała odpowiednie katalogi i kartotekę wypożyczeń, prowadzona była wyłącznie przez uczniów – książki wypożyczano w czasie przerw lekcyjnych, głównie na dużej przerwie.

Szkolna biblioteka Gimnazjum św. Jacka podzieliła los szkoły, której służyła. 6 października 1950 roku, szkoła (z wyjątkiem internatu) wraz z wyposażeniem, sprzętem, a także biblioteką – została przejęta przez ówczesne władze szkolne, a majątek upaństwowiono.²³⁾ Operacja odebrania szkoły jej prawowitemu właścicielowi – Diecezji Katowickiej – odbyła się nagle, po południu, gdy w zakładzie nikogo już nie było, bez jakiegokolwiek powiadomienia dyrekcji szkoły czy Kurii Diecezjalnej.²⁴⁾ Nie wiadomo, co stało się z książkami ze szkolnej biblioteki. Wielce prawdopodobne jest to, że po przeprowadzeniu selekcji książek, tę część księgozbioru, która uznana została przez władze komunistyczne za literaturę nieodpowiednią światopoglądowo, „wsteczna” i „wrogą ludowemu państwu” – przeznaczono na przeżmiał.²⁵⁾

Andrzej Brożek zdał egzamin dojrzałości w diecezjalnym liceum 12 czerwca 1950 roku.²⁶⁾ Zdawał jako ekstern aż z dziesięciu przedmiotów przed specjalnie dla tej katolickiej szkoły powołaną Państwową Komisją Egzaminacyjną. Był jednym z siedmiu, którym udało się zdać, na 22 uczniów przystępujących do tego egzaminu.²⁷⁾

Po maturze podjął Andrzej studia, najpierw w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach, a potem w Uniwersytecie Warszawskim w latach 1953–1955. Życie swe poświęcił nauce zdobywa-

²²⁾ Wspomnienie własne.

²³⁾ Grajewski A., *Wygnanie*. Katowice 1990, s. 78.

²⁴⁾ Wspomnienie własne.

²⁵⁾ Heska-Kwaśniewicz K., *O czystkach w księgozbiorach na Śląsku w okresie stalinowskim*. „Gość Niedzielny” 1995 nr 3 s. 13.

²⁶⁾ Świadectwo dojrzałości w posiadaniu brata.

²⁷⁾ Skwara J., *Gimnazjum św. Jacka w Katowicach. Niszczenie odszczepieńców*. „Ład” 1994 nr 37 s. 5.

jąc kolejne stopnie naukowe – doktorat (1961), docent habilitowany (1968), profesor nadzwyczajny – (1979) – aż po najwyższy tytuł naukowy – profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, który uzyskał w grudniu 1988 roku.²⁸⁾

Z Biblioteką Śląską Andrzej Brożek miał kontakty już od czasu, gdy po wojnie zaczęła ta księżnica udostępniać czytelnikom swoje zbiory. Był jej czytelnikiem jako uczeń gimnazjalny, student, naukowiec. Przebywał w jej czytelniach okresowo nawet codziennie. To właśnie Andrzej zaprowadził mnie, 14-latkę, do tego przybytku książki, któregoś dnia na przełomie lat 1948/49 – wprost do czytelni głównej, która w owym czasie mieściła się na miejscu obecnej czytelni czasopism. W późniejszych latach nie raz spotykaliśmy się w jej murach. Znał więc prof. Brożek tę księżnicę dobrze – jej historię, problemy i ludzi z nią związanych.

Sam był znaną postacią w Bibliotece Śląskiej nie tylko jako cenniony historyk oraz – znawca problematyki bibliotekarskiej. Zapamiętany został przede wszystkim jako niezwykle sympatyczny, uprzejmy i pogodny czytelnik – wielki przyjaciel tej instytucji. Był czytelnikiem zdyscyplinowanym i zawsze stosował się do obowiązującego regulaminu i panujących tu zwyczajów. Nie zdarzyło się, aby nie miał przy sobie ważnej karty bibliotecznej. Wszelkie biblioteczne druczki – zamówienia do wypożyczalni i czytelni, karty obecności – były przezeń zawsze dokładnie i czytelnie wypełnione. Świetnie sobie radził w katalogach i orientował się w zawartości katowickich zbiorów.

Doskonale znał specyficzne warunki pracy w Bibliotece Śląskiej, toteż nie miał pretensji do jej pracowników, gdy nie otrzymał na czas zamówionej książki lub nie uzyskał potrzebnej informacji. Wiedział, że tym bardziej starano mu się pomóc; bibliotekarki nieraz telefonicznie przekazywały odszukane w innych bibliotekach informacje Profesorowi do domu. Miał wielu przyjaciół wśród personelu bibliotecznego, cenił zwłaszcza pracowników kompetentnych, doświadczonych i zaangażowanych. Darzono go też w Bibliotece szacunkiem i ogromnym zaufaniem – dla Profesora czyniono wyjątek, pozostawiając go na długi czas

²⁸⁾ Materiały w posiadaniu brata.

samemu wśród książek w Czytelni dla Samodzielnych Pracowników Naukowych, gdzie pracował często, nieraz całymi dniami.

Pisał na własnej, przyniesionej z domu, maszynie do pisania, „stukał” godzinami, jednak tylko wtedy, gdy w czytelni był sam. Zdarzało się, że konsultował napisany dopiero co tekst z dyżurnym bibliotekarzem; zasięgał rad i opinii, pytając: „co Pani sądzi, jak to brzmi?”. Nie uważał, by jemu, profesorowi i autorowi wielu publikacji, taka konsultacja mogła przynieść ujmę²⁹⁾.

Profesor Brożek, znawca problematyki śląskiej i jej pasjonat, służył wielokrotnie bezinteresowną pomocą bibliotekarzom w rozwiązywaniu zawitych kwestii. Korzystali z tego przede wszystkim pracownicy Działu Bibliografii, szczególnie we wcześniejszych latach sześćdziesiątych, gdy dział ten powstał i zaczęto opracowywać pierwsze tomy „Bibliografii Śląska” – wydawnictwa, które Profesor cenił ogromnie. Przebywając za granicą, nie zapomniał o śląskiej księżnicy – przywoził prawie zawsze jakieś materiały bibliograficzne w kraju nieosiągalne, nowinki i ciekawostki bibliotekarskie. Były to odbitki kserograficzne lub katalogi i informacje o nowych wydawnictwach zagranicznych³⁰⁾.

Gdy w roku 1993, na skutek trudności finansowych, „Bibliografia Śląska” miała problemy wydawnicze, prof. Brożek upomniął się na łamach „Dziennika Zachodniego” o to fundamentalne wydawnictwo.

Profesor pisał: „Leży u mnie na jednej z bibliotecznych półek 20 roczników »Bibliografii Śląska«. Nie ma tygodnia, bym w swej bieżącej pracy nie sięgał raz po raz do któregoś z tych tomów”. Dalej czytamy: „Na półkach czytelni wielu bibliotek naukowych w kraju i za granicą stoją te tomy w imponującym szeregu. [...] Trzeba obok doświadczenia – przysłowiowego benedyktyńskiego trudu, by przeorać niezliczoną ilość książek, a przede wszystkim czasopism z całej Polski i zagranicy oraz wyłonić to, co dotyczy naszej śląskiej ziemi. Robi to kilkusobowy zespół pracowników Działu Bibliografii Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Dramatyczna sytuacja gospodarcza kraju sprawia, że znak zapyta-

²⁹⁾ Relacje K. Brożka i pracowników Biblioteki Śląskiej - Teresy Bątkiewicz, Weroniki Leśniak, Barbary Skupień.

³⁰⁾ Relacja T. Bątkiewicz.

nia staje nad dalszym bytem tej bezcennej, ugruntowanej w polskiej a także międzynarodowej opinii naukowej, serii wydawniczej, [...]. Byłoby ostro przez przyszłe pokolenia ocenionym ciosem w kulturę i naukę (używam tego słowa z pełną świadomością) tej ziemi, gdyby »Bibliografia Śląska« przestała wychodzić. Bo w Niemczech nadal będzie wychodziła nie dorównująca jej ani zakresem, ani poziomem »Schlesische Bibliographie« Herberta Ristera!»³¹⁾

Prof. Andrzej Brożek marzył, aby Biblioteka Śląska posiadała tak, jak renomowane biblioteki światowe, nie tylko skomputeryzowane systemy informacji elektronicznej, ale także szeroko już w świecie stosowane, nowoczesne i przystosowane do potrzeb bibliotek – sprzęty i meble.³²⁾ Jak bardzo Profesorowi zależało na istnieniu i prawidłowym działaniu tej tak ważnej dla rozwoju Śląska instytucji kulturalnej i naukowej, świadczy m. in. artykuł na łamach »Dziennika Zachodniego«, w którym, jako Prezes Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego wspólnie z prof. dr Jerzym Pietruchą apelował do opinii publicznej pisząc:

„Za skandaliczną należy uznać sytuację, w której tylko część księgozbioru znajduje się w jej siedzibie i to w budynku dzisiaj już nie przystosowanym do funkcji takiej biblioteki. Ta okoliczność a także szkody górnicze i wstrząsy wywołane ruchem na biegnącym w jej bezpośrednim sąsiedztwie fragmencie jednaj z najbardziej ruchliwych europejskich linii kolejowych sprawiają, że istnieje bez przesady realne zagrożenie zniszczenia budynku przy ulicy Francuskiej, co może pociągnąć za sobą nie do odzyskania straty w bezcennym księgozborze [...] trzeba wreszcie uruchomić wszystkie siły dla rozpoczęcia budowy nowoczesnej siedziby dla naszej Biblioteki, realizując jak najszybciej decyzję budowy zgodnie z przyznaną już lokalizacją w rejonie ul. Damrota”.³³⁾

W ostatnich latach swego życia, gdy często wyjeżdżał na dłuższe pobyty za granicą, po powrocie do Katowic, zawsze siedł

³¹⁾ Brożek A., *Ocalić »Bibliografię Śląską«*, »Dziennik Zachodni« 1993 nr 135.

³²⁾ Relacja T. Bątkiewicz i B. Skupień.

³³⁾ Brożek A., Pietrucha J., *Pamiętać o potrzebach Biblioteki Śląskiej*, »Dziennik Zachodni« 1990 nr 48.

obejrzyć postępy budowy nowego gmachu Biblioteki przy ul. Damrota, a jak relacjonuje jego brat Krzysztof, zmartwił się małą kubaturą budowanego gmachu.

W swym dorobku naukowym, sprawom książki i bibliotek, poświęcił prof. A. Brożek zaledwie kilka referatów i publikacji,³⁴⁾ ale pisał też recenzje prac naukowych z księgoznawstwa, w tym również przewodów habilitacyjnych.³⁵⁾

W roku 1983 został członkiem Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie i był nim przez dwie kadencje, do roku 1992.³⁶⁾ Uczestniczył czynnie w sympozjach naukowych współorganizowanych przez Bibliotekę Narodową, jak np. z cyklu „Kultura Skupisk Polonijnych”.³⁷⁾

Nie sposób pominąć na tych łamach publikacji o tematyce śląskiej, zamieszczonych w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej”. Są to dwa artykuły p.t.: „Nieznana informacja o Bibliotece Sejmu Śląskiego na łamach Dziennika Chicagowskiego (1930)”³⁸⁾ oraz „Z recepcji prasy górnośląskiej wśród Polonii amerykańskiej w drugiej połowie XIX wieku”.³⁹⁾

Prowadząc aktywne życie naukowe, uczestniczył Andrzej Brożek w licznych konferencjach międzynarodowych, odbywał staże naukowe za granicą i bywał wielokrotnie czytelnikiem znanych bibliotek.

W domu Profesora zachowały się niektóre karty biblioteczne z kilku niemieckich bibliotek: Bibliotheksausweis – Universität Lüneburg; Gastleskarte nr 931 – Frei Universität Berlin – John F. Kennedy Institut für Nordamerikastudien; Universitätsbiblio-

³⁴⁾ Brożek A., *Polskie biblioteki ludowe na emigracji*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 24-25: 1984-1985 s. 163-198.

Brożek A., *Franciszek Szymiczek (16. VII. 1911 - 28. VI. 1987)*. „Kwartalnik Historyczny” R. 95: 1988 nr 1 s. 240-242.

³⁵⁾ Andrzej Brożek był recenzentem pracy habilitacyjnej prof. dra Andrzeja Kłoskowskiego.

³⁶⁾ Kłoskowski A., *Uczony, przyjaciel książki i bibliotekarzy. Andrzej Brożek (1933-1994)*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1994 nr 1-2 s. 24-27.

³⁷⁾ *Kultura skupisk polonijnych: Materiały z III sympozjum naukowego, Warszawa 12 i 13 maja 1988*. Warszawa 1994 s. 29-56.

³⁸⁾ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1970 nr 1/4 s. 133-137.

³⁹⁾ Tamże. R. 19: 1974 s. 117-142.

thek Kiel; Staatsbibliothek zu Berlin – Bibliotheksausweis Preussischen Kulturbesitz.⁴⁰⁾

Profesor Andrzej Stanisław Brożek zmarł nagle 20 stycznia 1994 roku w Niemczech, gdzie na Uniwersytecie w Lüneburgu wykładał historię Polski.

Jego pogrzeb odbył się 4 lutego 1994 roku w rodzinnych Katowicach.

W Katedrze Chrystusa Króla odprawiona została o godz. 9.⁰⁰ koncelebrowana Msza św. w jego intencji.

Na cmentarzu przy ul. Francuskiej liturgii żałobnej przewodniczył w otoczeniu duchowieństwa abp metropolita górnośląski ks. dr Damian Zimoń, obok niego modlił się biskup Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego – ksiądz dr Rudolf Pastucha. Profesora żegnała rodzina, przyjaciele, znajomi, przedstawiciele władz lokalnych z wojewodą katowickim Wojciechem Czechem na czele oraz liczne delegacje z różnych ośrodków naukowych w kraju, także ludzie książki – delegacje Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Arcybiskup Damian Zimoń w swoim przemówieniu nad trumną złożył hołd wiedzy, rzetelności naukowej i prawości uczonego, wypowiadając znamienne słowa: „Littera docet, littera nocet – literatura uczy, literatura szkodzi. Otóż w dorobku naukowym śp. Andrzeja Brożka nie ma prac, które by dziś trzeba było gdzieś wstydliwie upychać!”⁴¹⁾

Po śmierci Profesora ukazało się, zarówno w prasie codziennej jak i na łamach czasopism specjalistycznych wiele wspomnień o nim, prezentujących też jego cenny dorobek naukowy.

Dzięki opracowanej przez Teresę Bątkiewicz i Jadwigę Sitko „Bibliografii prac prof. dra hab. Andrzeja Brożka” wiadomo, że był on autorem 473 publikacji.⁴²⁾ Być może zestawienie to będzie jeszcze uzupełnione.

⁴⁰⁾ W posiadaniu brata.

⁴¹⁾ Zimoń D., *Przemówienie na pogrzebie profesora Andrzeja Brożka*, „Wiadomości Archidiecezjalne”, Katowice 1994 nr 3.

⁴²⁾ Bątkiewicz T., Sitko J., *Bibliografia prac prof. dr hab. Andrzeja Brożka*, „Zaranie Śląskie” R. 56, 1996 s. 101-134.

Biblioteka Jagiellońska, z której zbiorów wielokrotnie korzystał, uczciła pamięć swego znanego czytelnika zorganizowaniem wystawki okolicznościowej jego prac znajdujących się w księgozbiorze Jagiellońskiej Wszechnicy. Ekspozycja pt.: „Prof. dr hab. Andrzej Brożek (1933–1994)” była prezentowana w hallu głównym Biblioteki w dniach 1–14 czerwca 1994 roku.⁴³⁾

Śląska Książnica utraciła swego wiernego czytelnika i przyjaciela. Niezmiernie to przykre, że Profesor Andrzej Brożek nie będzie odwiedzał czytelni i pracował w nowej jej siedzibie, nie będzie cieszył się pięknym gmachem, o budowę którego tak bardzo zabiegał, widząc w tym jedyną szansę rozwoju Biblioteki Śląskiej i śląskiej humanistyki.

P.S.: Przyjaciołom i znajomym Profesora Andrzeja Brożka marzy się, aby jedna z czytelni w nowym gmachu Biblioteki Śląski, z którą był on tak emocjonalnie związany przez prawie pół wieku i w której murach spędził część swego pracowitego życia naukowego, o którą się troszczył jak o własną – nazwana została Jego Imieniem. Byłoby to piękne uhonorowanie przyjaciela tej Śląskiej Książnicy, stale obecnej w Jego myślach.

⁴³⁾ Graszewska-Karolak W., *Działalność Biblioteki Jagiellońskiej w roku akademickim 1993/1994*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 45: 1995 nr 1/2 s. 278.

